Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

22. posiedzenie 4. sesyi IV. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 18. Października 1881.

Treść: Spis petycyj. — Dalszy ciąg rozprawy jeneralnej nad sprawą założenia Banku krajowego. Mowy pp. Merunowicza, hr. Ludwika Wodzickiego, Żurowskiego, Krukowieckiego, Skałkowskiego, Wereszczyńskiego i sprawozdawcy hr. Russockiego. Uchylenie wniosku p. Wolańskiego przejście do porządku dziennego, tudzież p. Dobrzańskiego o przekazanie projektu komisyi bankowej do Wydziału krajowego. Rozprawa specyalna nad projektem. Przyjęcie bez dyskusyi ustępu A. I. a. b. wniosku komisyi, tudzież ustępu pierwszego ad *a*. (Dział hipoteczny.) Wniosek p. Dobrzańskiego o zawieszenie rozprawy nad ustępem drugim ad *a*. Uchylenie takowego. Poprawka p. Dobrzańskiego do tego ustępu i uchylenie jej. Poprawki pp. Abrahamowicza, Henryka Wodzickiego i Maxa do ustępu trzeciego ad *a*. Dyskusya nad tem. Głosy wnioskodawców, tudzież pp. Krukowieckiego, Spławińskiego, Maxa, powtórnie Abrahamowicza, Skałkowskiego, Wereszczyńskiego, Wodzickiego Henryka i sprawozdawcy Russockiego. Głosowanie i uchylenie poprawek pp. Abrahamowicza i hr. H. Wodzickiego, a przyjęcie wniosku komisyi z poprawką p. Maxa. Rozprawa nad ustępem czwartym ad *a*. Poprawki pp. Abrahamowicza i Henr. Wodzickiego. Dyskusya nad tem. Głosy wnioskodawców, tudzież pp. Spławińskiego, Dobrzańskiego i Wereszczyńskiego. Uchylenie poprawek, a przyjęcie wniosku komisyi.— Rozprawa nad punktem i projektu ad *b*. (Dział bankowy.) Wniosek p. Golejewskiego o skrócenie postępowania. Zgłaszanie poprawek. Rozprawa nad punktem a). Poprawka p. Abrahamowicza. Głosy pp. Abrahamowicza, Merunowicza, Spławińskiego, Krukowieckiego. Niepoparcie poprawki p. Abrahamowicza. Głos p. Grocholskiego. Przyjęcie punktu a), b), c), d). Rozprawa nad punktem e). Poprawka p. Abrahamowicza do tego punktu, tudzież dwie poprawki p. Goldmana. Głosy pp. Skałkowskiego i Golejewskiego. Cofnięcie poprawki p. Abrahamowicza. Przyjęcie poprawek p. Goldmana przez komisyę i Izbę. Przyjęcie punktu f) z poprawką p. Goldmana, tudzież punktu g) bez dyskusyi, a punktu h) z poprawką p. Romanowicza. Przyjęcie punktów i) k) bez dyskusyi. Rozprawa nad punktem l). Poprawka p. Abrahamowicza. Głosy pp. Rappaporta, Grocholskiego i Spławińskiego w obronie wniosku komisyi. Cofnięcie poprawki p. Abrahamowicza i przyjęcie wniosku komisyi. Rozprawa nad punktem m). Głos i poprawka p. Abrahamowicza. Odpowiedź p. Henr. Wodzickiego. Uchylenie poprawki p. Abrahamowicza, a przyjęcie wniosku komisyi. Przerwa w posiedzeniu do wieczora.

Wznowienie posiedzenia wieczorem. Przyjęcie bez dyskusyi wniosku II. i III. komisyi. — Przyjęcie wniosku IV. komisyi z poprawką Wodzickiego co do rozwiązania banku krajowego za uchwałą Sejmu. Przyjęcie bez dyskusyi wniosku V. komisyi. Uchwalenie łącznego traktowania wniosków VI—IX. Wniosek odmienny p. Wodzickiego Henryka. Głosy pp. Grossa, Skałkowskiego, Abrahamowicza, Grocholskiego, Spławińskiego, Henryka Wodzickiego, powtórnie Grossa, Abrahamowicza, dalej Krukowieckiego,

Skałkowskiego, Wereszczyńskiego, Spławińskiego, S. Koziebrodzkiego, Rappoporta z poprawką do wniosku VII. komisyi. Przerwa dla porozumienia się. Następnie głos p. Męcińskiego i wniosek nowy w skutek porozumienia zamiast wniosków VI—IX. Głos p. Romanowicza przeciwko temu wnioskowi, i wniosek osobny dotyczący wyboru prowizorycznej Rady nadzorczej już w bieżącej sesyi. Głos p. Skałkowskiego za tym wnioskiem, i wniosek dodatkowy, dotyczący sposobu wyboru Rady nadzorczej. Głos p. Grocholskiego przeciwko wnioskowi pp. Męcińskiego, Romanowicza i Skałkowskiego, a za wnioskami komisyi. Głos p. Rappoporta za wnioskiem p. Męcińskiego, a p. Goldmana i Spławińskiego za wnioskiem p. Romanowicza ewentualnie p. Skałkowskiego. Głos p. Męcińskiego przeciwko tym wnioskom. Cofnięcie wniosku p. H. Wodzickiego. Głosowanie. Uchylenie wszystkich postawionych wniosków, a przyjęcie punktacyi komisyi bankowej od VI—X. Rozprawa nad wnioskiem XI. Poprawka p. Abrahamowicza względem warunku wyjednania egzekucyi politycznej. Głosy pp. Koziebrodzkiego, Grocholskiego (z poprawką), Goldmana, i ponownie Abrahamowicza, tudzież p. Wereszczyńskiego. Uchylenie poprawek pp. Abrahamowicza i Grocholskiego, a przyjęcie punktu XI. według osnowy komisyi. Przyjęcie bez dyskusyi punktu XII. tudzież uchwały *B.* i *C.* i ustawy *D.* Porządek dzienny 23. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 10. minut 40. przed południem.

Przewodniczący JW. Marszałek Dr. Mikołaj Zyblikiewicz.

Ze strony c. k. rządu: Wiceprezydent Namiestnictwa p. Filip Zaleski.

Sekretarze pp. Alfons Czajkowski, Turzański i Jan hr. Stadnicki.

Posłów obecnych 129.

JW. Marszałek. Sejm w komplecie, otwieram posiedzenie. Podaję do wiadomości Wysokiej Izby, iż protokół z 21. posiedzenia złożony został w biórze sejmowem, gdzie przez 24. godzin służyć będzie pp. posłom do przejrzenią.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie wniesionych petycyj.

Sekretarz p. Alfons Czajkowski (czyta):

Spis petycyj
wniesionych do Wysokiego Sejmu krajowego po dzień 18. Października 1881.

603. Auskultanci i praktykanci sądowi okręgu apelacyjnego lwowskiego, przez p. Skałkowskiego, o poparcie ich petycyi u Wysokiego Rządu — odesłano do komisyi prawniczej.

604. Urząd parafialny w Błażowej, przez p. Kowalskiego Tomasza, o wzięcie w obronę majątku erekcyonalnego — do komisyi administracyjnej.

605. Towarzystwo rolnicze w Bochni, przez p. Skałkowskiego, o popieranie instytucyi Towarzystw zaliczkowych — do komisyi bankowej.

606. Wydział powiatowy Limanowa, przez p. Romera, o zniesienie instytucyi mytniczej — do komisyi drogowej.

607. Stefan hr. Zamojski, w imieniu gmin i obszarów dworskich Nienowic, Duńkowic, Łazów i Wysocko o subwencyę i pożyczkę na regulacyę rzeki Wiszni — do komisyi kultury krajowej.

608. Gmina Bobowa, przez p. Żywickiego, o wyższe dodatki gminne — do Wydziału krajowego.

609. Siembrzuch Wojciech, przez p. Wodzińskiego, o darowanie nałożonej nań grzywny rozporządzeniem Wydziału powiatowego w Łańcucie — do komisyi petycyjnej.

610. Gmina Jezierzany, przez p. Wesołowskiego, o zapomogę z powodu gradobicia — do komisyi petycyjnej.

611. Wydział powiatowy Sambor, przez p. M. Popiela, o subwencyę na rekonstrukcyę dróg gminnych w powiecie — do komisyi drogowej.

612. Nauczyciele w Ropczycach, przez p. J. Michałowskiego, o polepszenie bytu materyalnego — do komisyi edukacyjnej.

613. Kaliciński Ludwik, nauczyciel, przez p. Polanowskiego, o zaliczkę na płacę — do komisyi budżetowej.

614. Niemczyk Józef, nauczyciel, przez p. Spławińskiego, o zaliczkę na płacę — do komisyi petycyjnej.

615. Nauczyciele szkoły w Radziechowie, przez p. Wasilewskiego, o polepszenie bytu materyalnego — do komisyi edukacyjnej.

616. Irodenko Szczepan, nauczyciel, przez p. K. Mandyczewskiego, o zapomogę — do komisyi petycyjnej.

617. Ryniewicz Maurycy, nauczyciel, przez p. K. Mandyczewskiego, o zwrotną zaliczkę na płacę — do komisyi petycyjnej.

JW. Marszałek. Złożony został do laski marszałkowskiej wniosek; proszę p. sekretarza o odczytanie jego.

Sekretarz. p. Alfons Czaykowski (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, żeby w uniwersytecie lwowskim zaprowadził stałą katedrę historyi polskiej.

We Lwowie dnia 17. Października 1881.

Wnioskodawca:
Euzebiusz Czerkawski w. r.
poseł lwowski.

Piętak, Towarnicki, Żywicki, Chrzanowski, Dobrzyński, Skałkowski, Kuczyński, Madeyski, Zbrożek, Podlewski, Małecki, Majer, Hoppen, Abrahamowicz, Milieski, Haller, Romer, Weissmann, Golejewski, Bartmański, Czaykowski, Scipio, Pilat, Łazarski, Pietruski, Szczęsny Koziebrodzki, Fedorowicz, Żurowski, Buchwald, Waygart, Hoszard, Szumańczowski, Męciński, Aleksander Łukasiewicz, Wesołowski, Fruchtmann, Jasiński, Smarzewski, Ignacy Łukasiewicz, Janko, Stanisław Tarnowski, Goldmann, Wereszczyński, Merunowicz, Dunajewski, Filip Zucker, Edward Stadnicki, Lenartowicz, Paweł Popiel, Zatorski, Max.

JW. Marszałek. Wniosek ten jest dostatecznie poparty, postąpię więc z nim według przepisów regulaminu.

Przystępujemy do porządku dziennego, a mianowicie do dalszego ciągu rozprawy jeneralnej w przedmiocie utworzenia krajowego zakładu kredytowego. Z kolei zapisanych do głosu mowców p. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Zaczynam od oświadczenia, że pierwotnie nie miałem zamiaru zabierać głosu w ogólnej rozprawie i zapisałem się do głosu dopiero wówczas, kiedy p. Dobrzański głosu zażądał, a to jak się od niego poinformowałem, w tym celu, ażeby przemawiać przeciwko bankowi.

P. Dobrzański położył główny nacisk w swojem przemówieniu na tem, iż sprzeciwia się projektowi utworzenia tej instytucyi ze względu na interesa tej warstwy ludności, którą jako poseł zastępuje, że sprzeciwia się bankowi jako reprezentant ludności włościańskiej. Ponieważ i ja mam zaszczyt być wybrany przez włościan tak samo jak p. Dobrzański i pragnę zastępywać interesa włościan wiernie, skutecznie i pożytecznie, a nie zgadzam się w zapatrywaniach na wniosek komisyi z p. Dobrzańskim, więc zażądałem głosu, ażeby moje zapatrywania na tę sprawę wyłuszczyć i uzasadnić, dlaczego będę głosował w sposób przeciwny wnioskowi p. Dobrzańskiego.

W przemówieniu p. Dobrzańskiego jest na pozór mnóstwo sprzeczności. Najpierw zaczynając od tego, że *de mortuis aut nihil, aut bene*, skrytykował zeszłoroczne przedłożenie Wydziału krajowego w sprawie założenia krajowej instytucyi kredytowej z tego powodu, że ten projekt za wielkie *minimum* oznaczał co do pożyczek włościańskich, ponieważ ten projekt to *minimum* oznacza 500 zł.; że jak słusznie p. Dobrzański utrzymywał, bank na tej zasadzie założony, nie byłby przystępnym dla znakomitej większości posiadaczy mniejszych posiadłości ziemskich. Projekt ten nie istnieje już, jest pogrzebany, ale to nie wstrzymywało p. Dobrzańskiego, ażeby nie poświęcił dość obszernej uwagi temu przedmiotowi. Zdawało się więc, że konsekwentnie idąc, oświadczy się szanowny mowca za przedłożeniem komisyi, które i to *minimum* do 100 zł. zredukuje. Ale i przeciw temu przemawiał szanowny poseł i uznał dążność wniosku komisyi za zgubną dla włościan dlatego, że za małe *minimum* oznacza.

Dalej twierdził szanowny mowca, że dla dobra włościan w ogóle kredyt hipoteczny nie jest stosowny, że towarzystwa zaliczkowe rozdając na kredyt osobisty, że nareszcie kasy pożyczkowe gminne są instytucyami najwłaściwszemi do zaspokojenia potrzeb kredytowych ludności włościańskiej. Tymczasem sprzeciwia się wnioskowi komisyi, która właśnie na to nacisk kładzie, co w sprawozdaniu jest obszernie wyłuszczone i we wnioskach również jest to wyszczególnione, że jakkolwiek włościanie nie są wyłączeni od kredytu hipotecznego, że zaraz w pierwszym ustępie wniosków tyczących się oddziału bankowego i dalszych, rzecz jest w ten sposób wyłuszczoną, że dla każdego nieuprzedzonego czytelnika musi ztąd wynikać, że bank co się tyczy kredytu włościańskiego głównie będzie działał przez organa pośredniczące: przez towarzystwa zaliczkowe i gminne kasy, w bezpośredniej styczności z ludnością włościańską stojące.

Takie to sprzeczności zachodzą w przemówieniu p. Dobrzańskiego. Największa jednak sprzeczność (ale jak mówię tylko pozorna) leży w tem, że jakkolwiek cała mowa skierowaną była przeciwko projektowi założenia krajowej instytucyi

*

kredytowej, to tymczasem w życiu, w praktyce, on sam nietylko zakłada banki, ale jest nawet dyrektorem takiego banku. (Brawo.) Wziąłem statut tej instytucyi, t. j. Zakładu rolniczo-kredytowego dla Galicyi i Bukowiny — tak jego firma opiewa — i starałem się sprawdzić, czy też statut banku prowadzenie interesu kredytowego dla własności mniejszych w sposób odmienny określa, lub przynajmniej w sposób praktyczniejszy, jak proponuje komisya, tymczasem przekonuję się, że to wszystko, co wczoraj tutaj p. Dobrzański przedstawił jako zgubne a właściwie niestosowne dla mniejszych posiadłości, mieści się w statutach tego banku! On jako dyrektor tego banku wykonuje je oczywiście i jest do tego obowiązany i nieraz rzeczywiście bronił tego na rozmaitych zgromadzeniach, że te wszystkie agendy są dla dobra ludności pożyteczne i zbawienne. W §. 9. statutu Zakładu rolniczo-kredytowego dla Galicyi i Bukowiny mieszczą się postanowienia, które upoważniają zakład do udzielania kredytu hipotecznego, a właściwie do wydawania listów dłużnych na podstawie pożyczek; dalej upoważnia do przyjmowania depozytów, gotówek na rachunek, sprzedaży, konwersyi długów, wydawanie czeków, jednem słowem wszystko, co mieści się we wnioskach komisyi odnośnie do kredytu włościańskiego, to wszystko mieści się w programie tego zakładu, na którego czele stoi p. Dobrzański jako jego kierownik. Obszernie sprzeciwiał się p. Dobrzański wnioskowi komisyi, który oznacza *minimum* pożyczek włościańskich na 100 zł., tymczasem zakład, który stoi pod jego kierownictwem jako dyrektora, w swoim statucie §. 28. także oznacza *minimum* pożyczek hipotecznych na 100 zł.

Twierdził p. Dobrzański, że pożyczki, zaciągnięte z projektowanego banku krajowego, czy hipoteczne, czy w innej formie udzielone, mogą być zgubne dla tej ludności. Tymczasem krajowy bank wedle wszelkiego prawdopodobieństwa będzie pożyczał pieniądze na 5, a może nawet na 4%, podczas gdy bank, którego on jest założycielem i dyrektorem, pożycza na 9%, pomimo tego ja sądzę, że ten zakład jest pożyteczny i potrzebny i w niejednym wypadku oddał dobrą usługę ludności włościańskiej. Więc konsekwentnie zdawałoby się, że jeżeli tamten zakład, który jest oparty na tych samych zasadach co do prowadzenia interesów pożyczkowych dla włościan, w ten sam sposób działając, podług tego samego programu, jest pożyteczny, to również pożytecznym może być zakład, który obecnie zatrudnia Wys. Sejm.

Powiedziałem, że te sprzeczności w przemówieniu p. Dobrzańskiego są pozorne, powiedziałem, że przedmiotowo biorąc, jego argumenta są między sobą sprzeczne i nie zgadzają się ze sobą; powiedziałem, że całość jego rozumowania nie zgadza się z tem, co on w życiu praktycznem wykonuje i za użyteczne i potrzebne dla dobra ludności włościańskiej uznaje. Twierdzę jednakowoż, że ani jedno słowo bez rozmysłu nie wymknęło mu się. W całem jego rozumowaniu jest jednak myśl ta, która jak nić Aryadny przez jego przemówienie się przewleka, że jest konsekwencya w całem jego przemówieniu. Tkwi jednakowoż ta myśl nie w tem, co wypowiedział, ale w tem, co zamilczał. W tem leży rdzeń jego opozycyi przeciw bankowi, że utworzenie takiego zakładu niezawodnie będzie użytecznym dla włościan. Nie jest on bowiem przeciwnym z tych powodów, które wczoraj starał się wyłuszczyć, a które zręcznie zebrał z przemówień mowców poprzednich, którzy się tej instytucyi sprzeciwiali, ale jest przeciwny jej ze względów politycznych, a to jest powodem głównym, który go skłonił, według mego przynajmniej przekonania, do opozycyi przeciwko wnioskowi komisyi. Stronnictwu, do którego należy p. Dobrzański, według mego przekonania chodzi tylko o to, aby ten zakład nie powstał, a które to stronnictwo prawdopodobnie nie będzie miało silnego wpływu — i na tem to opiera się jego opozycya. Ja na to w ten sposób się zapatruję, że stronnictwa i doktryny przemijają. Być może, że przyjdzie czas, kiedy stronnictwa w tej Izbie reprezentowane, jakkolwiek dzisiaj nie są w zgodzie, bo okoliczności są silniejsze po nad chwilowe rozterki przemijające, które sprowadziły dzisiejszą niezgodę, że te stronnictwa pod wpływem wypadków połączą się. Być może, że zajdą okoliczności przeciwne nietylko stronnictwom, które są w Izbie, ale w ogóle cała Izba, cały ustrój polityczny przemieni się. W dzisiejszych czasach wypadki szybko po sobie następują, ale zawsze pozostanie lud i społeczeństwo. Więc mogę powiedzieć, że są pewne interesa, do których nie wypada mięszać doktryny stronnictw, stosować miarę programów stronnictw. Ten włościanin, który zniknie z powierzchni, który zostanie wywłaszczony ze swojej ojcowizny, a tem samem odcięty od społeczeństwa, przepadł zarówno dla stronnictwa, do którego

należy p. Dobrzański, jak dla tego stronnictwa, do którego ja mam zaszczyt należyć — i w ogóle przepadł dla całego społeczeństwa! Sądzę więc, że potrzeba ludność ratować dla interesów wszystkich stronnictw, dla całego kraju. Tego nie zaprzeczy p. Dobrzański i żaden z mowców, którzy się sprzeciwiali wnioskowi komisyi, że teraźniejsze stosunki są niezdrowe, a więc, że trzeba obmyśleć środki zaradcze przeciwko niezdrowym stosunkom kredytowym, przeciwko temu, co nasz kraj w nędzę pogrąża i utrzymuje, które to środki muszą być silne i sprężyste. Wychodząc z tego zapatrywania, że ten bank krajowy zarówno przystępnym będzie dla wszystkich warstw ludności, który będzie pod kontrolą Wysokiego Sejmu, w którym wszystkie stronnictwa i wszystkie warstwy ludności mają swoich zastępców i obrońców, że instytucya zostająca pod tak wszechstronną kontrolą, nieobliczona na zysk, dla której najwyższem prawem jest pożytek dla ogółu, że ta instytucya najlepiej odpowie rzeczywistym potrzebom ekonomicznym kraju, że ta instytucya najskuteczniejszą będzie konkurencyą dla tych wszystkich zakładów, jakie dotychczas mamy, że ta instytucya bedzie skutecznie popierała każdy zakład, który prawdziwe dobro ogółu ma na oku, że dla takich zakładów ten przyszły bank krajowy nie będzie postrachem, ale owszem silnem poparciem. Z tych powodów głosować będę za wnioskiem komisyi.

JW. Marszałek. JE. Ludwik hr. Wodzicki ma głos.

JE. Ludwik hr. Wodzicki. Wysoki Sejmie! Moim będzie staraniem w przemówieniu dzisiejszem ograniczyć się jedynie do tych punktów, które według mego przekonania należą do rozprawy ogólnej. Z wielu bowiem przemówień wczorajszych główna część tychże zajmowała się szczegółowemi, które podług mnie należałyby raczej do rozprawy szczegółowej, w skutek czego te same argumenta pro i contra jeszcze raz w tej Wysokiej Izbie powtórzone będą. Tam, gdzie zapatrywania pewne co do szczegółów są do tego stopnia ważne, że mogą spowodować głosowanie przeciwko projektowi w całości, tam pojmuję, że szczegóły należą do rozprawy ogólnej, gdzie jednak rzeczywiście ograniczają się do zapatrywań na pojedyncze punkta, a nie dotyczą całości, tam mnie się zdaje, że polemika podczas rozprawy ogólnej jest do pewnego stopnia stratą czasu, na którą tem mniej chciałbym narażać Wysoką Izbę, wiedząc, że chwile, które pozostają jeszcze do pracy, są policzone, a bardzo dużo jeszcze pozostaje przedmiotów do załatwienia. Jeżeli dotknę niektórych szczegółów, które tutaj podniesione były, to jedynie z tego powodu, że od rozstrzygnięcia pojedynczych punktów robiono zależnem głosowanie nad całością. Dotyczy to mianowicie przemówienia szanownego posła z Kołomyi, który oświadczył wyraźnie, że jeżeliby te albo owe zmiany, przez niego proponowane, nie zostały przyjęte, w takim razie przeciwko całości przedłożenia komisyi głosować będzie. Z tego powodu wyjątkowo w kilku słowach starać się będę odpowiedzieć na jego wywody. Mianowicie muszę z samego początku zaznaczyć, że zasadniczych różnic w zapatrywaniach między nami nie wiele: co do punktów, na które on największy nacisk położył, które uważał za powód, dla czego uważa ustawę o banku krajowym za szkodliwą i niebezpieczną, przypuszczam, że dość łatwo przyjdziemy do zgody. W kwestyi udzielania hypotecznych pożyczek włościańskich do wysokości 100 zł., w kwestyi podniesienia pożyczek dla większych własności podług stopy niepupilarnego bezpieczeństwa, ale do połowy wartości hipoteki były zdania i w komisyi podzielone, a jeżeli jednym czy dwoma głosami przeważyło zapatrywanie, które znalazło wyraz w projekcie ustawy, to było ze względów nie tyle rzeczowych, nie ażeby komisya sądziła, że z pozostawionej sobie swobody udzielania hipotecznych pożyczek włościanom do wysokości 100 zł. albo w szacowaniu majątków podług stopy pupilarnego bezpieczeństwa, zarząd Banku mógł i chciał częsty robić użytek; lecz sądzono, że pozostawienie jak największej swobody zarządowi jest korzystne dla tego, iż choć bardzo rzadkie, ale mogą się zdarzyć wypadki, w których i na tej drodze ratunek byłby możliwy — a choć niewątpliwie wypadki takie zostaną odosobnione, sądzono, że lepiej i pod tym względem zarządowi Banku rąk nie krępować. Nie sądzę także, aby częste były wypadki, w którychby Bank krajowy w ogóle udzielał pożyczki na tabulę większych własności przy coraz skuteczniej rozwijającym się działaniu Towarzystwa kredytowego; uważano tylko, a pomimo tego odbierać Bankowi krajowemu to prawo, uważałbym za krok fałszywy, a kiedy jesteśmy przy tym punkcie, zaraz dodam, że wszelkie ograniczenia, wszelkie ścieśnienia, jakieby nałożono na zarząd, nie wiele się przydadzą, jeżeliby zarząd nie odpowiadał swemu zadaniu, nie dawał rękojmi sam

przez się oględnego prowadzenia. Bo ta rękojmia, którą daje ścieśnienie w statucie, dla mnie nadzwyczajnie mają drobne znaczenie. Stanowisko, w którem zarząd znajdzie się w obec Sejmu, w obec kraju, ta wielka odpowiedzialność, która będzie na nim ciężyć, to dla mnie jest zaspokojeniem, że Bank nie przekroczy granic wskazanych oględnością i ostrożnością. Z tych też powodów nie było w komisyi zbyt wielkiej opozycyi przeciwko ustępom inkryminowanym przez szanownego posła kołomyjskiego. Jeżeliby Wysoka Izba pod tym względem postanowiła inaczej, ci którzy w komisyi głosowali tak, jak chce szanowny poseł kołomyjski, będą zadowoleni, a tamci bez wielkiego żalu opuszczą stanowisko, jakie zajmowali w komisyi. I jeszcze w jednem się zgadzam z posłem kołomyjskim, a mianowicie z jego zapatrywaniem o bardzo wielkiej ważności wyrobienia dla tego instytutu egzekucyi politycznej i pojmuję myśl, która zdąża do uchwały, ażeby wprowadzenie instytucyi w życie nastąpiło dopiero równocześnie z udzieleniem tej instytucyi egzekucyi politycznej. W tych punktach więc pomiędzy nami nie ma wielkiej różnicy zapatrywania. Dalej szanowny poseł kołomyjski, który się zapisał przeciwko projektowi Banku, a zatem był zmuszony jak najwięcej argumentów wyprowadzić do boju przeciwko przedłożeniom, polemizował ze sprawozdaniem komisyi. Jestto może najłatwiejszym tryumfem parlamentarnym wyrywać pojedyncze zdania ze sprawozdania bez związku z całością i obracać je w śmieszność. Zdaje mi się, że niema takiego sprawozdania, z któregoby przy tym sposobie postępowania pojedyncze ustępy nie dały przedstawić się jako śmieszne: jednakże tego tryumfu i sukcesów na tem polu psuć szanownemu mowcy nie chcę. Nie będę się wdawał w obronę sprawozdania, a muszę tylko podnieść jeden ustęp z tej części przemówienia posła kołomyjskiego. Mianowicie powiedział on krytykując sprawozdanie i mówiąc ironicznie, że ten Bank według myśli sprawozdania ma zrobić z ubogich — bogatych, z bezczynnych — pracowitych i dodał jako szczyt ironii, że bodaj czy z niemoralnych, nie zrobi ludzi moralnych. Otóż dziwna rzecz, że ten ustęp, który szanowny poseł przytoczył, ażeby wykazać niedorzecznem sprawozdanie — przepraszam, wyrazu tego nie było, ale myśl była niezawodnie, ja te same słowa podnoszę na seryo i mam przekonanie, że w samej rzeczy Bank ten dobrze prowadzony w przyszłości może zrobić z niektórych ubogich — bogatych, z leniwych — pracowitych a nawet z niemoralnych — moralnych. (Brawo) i zaraz będę się starał twierdzenie to usprawiedliwić. Trywialne ale trafne jest przysłowie, że kto długi płaci, ten się bogaci. Jeżelibyśmy byli w stanie, doprowadzić do tego, ażeby część przynajmniej włościan zadłużonych, która się dlatego spłacić nie może, że nagromadziły się odsetki i niespłacone raty kapitału, które przenoszą ich siły zarobkowania, i podać sposób spłacenia ich częściowo w warunkach możliwych, to tem samem część ludności będzie się wzbogacać, bo przystąpi do spłacania długów, a równocześnie widząc możność ratunku, zacznie pracować i stanie się z leniwych pracowitymi. Wiedzą o tem dobrze ci, co lud nasz znają, że włościanin, kiedy mu się zdaje, że położenie jego jest bez ratunku, opuszcza ręce, szuka pociechy tam, gdzie niestety znajduje demoralizacyę i zgubę. (Brawo). Przeciwnie ten sam włościanin, jeżeli wskaże mu się sposób wyjścia z długów, chociażby nawet w dalekim horyzoncie, jeżeli zobaczy, że przez pracę zdoła umniejszyć ten ciężar, który go doprowadza do rozpaczliwego stanu, wtenczas pracować potrafi. Są wprawdzie wyjątki, ale niewątpliwie, że znaczna część ludzi, którzy dziś doprowadzeni do rozpaczy, oddając się pijaństwu i bezczynności, weźmie się do pracy, jeżeli poda im się środek ratunku. (Brawo). Jeżeli to nastąpi, nastąpi także co szanowny poseł kołomyjski powiedział z taką ironią, że Bank z niemoralnych zrobi ludzi moralnych, że to jest częścią zadania powstać mającej instytucyi. Te instytucye kredytowe, które dotąd włościanom rozdawały pożyczki, pewno nie w myśl zarządu głównego, ale przez działanie agentów, były czynnikiem demoralizującym. Wiemy wszyscy, że ci agenci banku, który głównie pożyczki włościańskie udziela, lud wprost do pożyczek zachęcają, bo od ilości wydanych pożyczek pobierają procenta, że także zbyt często zamiast pilnowania regularnego wpłacania rat i procentów działają wprost przeciwnie. Było to wyzyskiwanie lekkomyślnej natury włościanina, który umie pracować, aby zadosyć uczynić zobowiązaniom bliskiej przyszłości, ale o dalekiej przyszłości nie myśli, a kiedy nadejdzie chwila niebezpieczeństwa, staje naprzeciw niemu bez przygotowania, bez środków oporu lub ratunku. Jeżeli zaś powstanie instytucya, która w pierwszem miejscu dobro ludu będzie miała na celu, myśl ta przewodnia kierować będzie działaniem tak zarządu naczelnego jak i

organów pośredniczących. Czyż zaprzeczą Panowie, że działanie to będzie umoralniające i czy był powód przedstawić tą nadzieję jako jakiś wyskok rozbujałej imaginacyi. Ja przyznam się, że te nadzieje wziąłem na seryo i na niej opieram moje przekonanie o pożyteczności mającej powstać instytucyi. (Brawo). Tylko, proszę panów, nie łudźmy się, ażeby to się stało od razu, nie myślmy, ażeby z chwilą, kiedy Bank będzie wprowadzony w życie, lud się już wzbogaci, umoralni i stanie pracowitym. Takie rzeczy i takie skutki nie przychodzą szybko; ale też mam to przekonanie, że w każdem działaniu społecznem i ekonomicznem, ten, który szuka szybkiego powodzenia, który nie umie sobie powiedzieć, że skutku usiłowań swoich i poświęceń może się nie doczeka, że działa dopiero dla przyszłych generacyi, a pomimo tego bierze się do pracy, ten na tem polu nigdy nic nie zrobi. (Oklaski i brawa).

Jak już powiedziałem, chcę dotknąć tych tylko zarzutów i pytań, które według mnie należą do całości, a tem samem do rozprawy ogólnej. Nie będę nawet odpowiadał mowcy, który przemawiał pierwszy, a przemawiał z trybuny, bo chociaż wnosi przejście do porządku dziennego, zdaje mi się, że głos jego był w tej Wysokiej Izbie odosobniony, ale nie mogę pozostawić bez odpowiedzi przemówienia innego posła, który oświadczył, że przemawia w imieniu grupy przyjaciół politycznych czy narodowości. Takiego głosu bez odpowiedzi pozostawić nie należy. A chociaż szanowny mowca poprzedni polemizował już z przemówieniem posła stanisławowskiego, to zdaje mi się, że nie wszystko wypowiedział, co powiedzieć można, a podług mojego zdania i potrzeba.

W przemówieniu swojem wypowiedział szanowny poseł przekonanie, że na drodze pożyczek hipotecznych, włościan ratować nie można. Pod tym względem zgadzam się z nim zupełnie. I ja mam to przekonanie, że w ogóle instytucya krajowa bardzo mało może zdziałać na podstawie pożyczek hipotecznych i jeżeli jej swobody tej projekt nie odbiera, to pochodzi ztąd jedynie, że jak już miałem zaszczyt powiedzieć, w sprawie tak ważnej, w której jest naszym obowiązkiem zrobić wszystko co można, nie jest wykluczone, ażeby tu i ówdzie przy pomocy Rad powiatowych, któreby się tem gorliwie zajęły, można było przyjść w pomoc włościanom także w drodze pożyczek hipotecznych. Ale było przekonanie jednomyślne w komisyi, i pod tym względem ani jednego sprzecznego głosu nie słyszałem, że w tym kierunku szukać należy właściwej pomocy dla klasy włościańskiej. O tyle z szanownym mowcą się zgadzam; ale rzecz dziwna, że w mowie bardzo dobrze obmyślanej, mowie zatem, która w żadnym razie nie była dorywczo powiedziana, okazało się, że szanowny mowca zupełnie zapomniał o drugiej części przedłożenia komisyi, że polemizując z udzielaniem pożyczek na podstawie kredytu hipotecznego, a wskazując jakiemi innemi środkami możnaby przyjść w pomoc włościańskiej ludności, wskazywał właśnie te same środki, które są objęte drugą połową przedłożenia komisyi. Chyba że szanowny mowca nie przeczytał tej drugiej połowy przedłożenia, bo inaczej był by wyczytał, że pod literą d) działu bankowego jest powiedziane (czyta): „udzielanie zaliczek na własne listy zastawne, na urzędownie na giełdzie notowane listy zastawne innych w kraju istniejących zakładów hipotecznych, na krajowe obligacye i w ogóle na papiery wartościowe, w których kapitały pupilarne lokowane być mogą“ a w literze f) jest powiedziano (czyta): „udzielanie pożyczek gminom, powiatom, kasom oszczędności, kasom pożyczkowym gminnym i powiatowym, stowarzyszeniom zaliczkowym, oraz kołom kredytowym na skrypta notaryalne“, a zatem to wszystko, co w końcu swej mowy szanowny mowca wskazał jako właściwą drogę, skutecznej dla ludności włościańskiej pomocy. Pominięcie tej całej połowy sprawozdania komisyi nie mogło być przypadkowe. Nie życzył sobie widać szanowny mowca i kółko polityczne, do którego należy, ażeby było powiedziane, że większość tego Sejmu rzeczywiście chce zrobić, co może, ażeby przyjść w pomoc ludności włościańskiej, (Brawo) a zwłaaszcza nie życzył sobie, ażeby to było wiadome przy zbliżających się nowych wyborach (Brawo). Myśl jednak, która kierowała wypracowaniem tego projektu, była właśnie ta, którą wskazywał szanowny mowca, że prawdziwie skuteczna pomoc dla włościanina osiągnięta, polega przedewszystkiem na kredycie krótkoterminowym przez kasy pożyczkowe, gminne i powiatowe, lub przez towarzystwa zaliczkowe.

Instytucye te wspierać należy nietylko przez zasilanie pieniężne, ale także przez pewien rodzaj opieki moralnej, która niewątpliwie może być skuteczną. Do banku nieraz będą przychodziły stowarzyszenia tworzące się i tworzyć się mające tego rodzaju, które potrzebują i prosić będą, ażeby im

dopomódz w ułożeniu statutu przez wskazanie źródeł i warunków taniego kredytu. W Wydziale krajowym, gdzie tyle jest innych czynności, trudno się tam zaradzić, gdy bank, który jako bank krajowy, nie będzie towarzystwem finansowem w zwykłem tego słowa znaczeniu, szukającem tylko jak najwyższej dywidendy — będzie się poczuwał do tej opieki, bo na to, by była pomoc dla tych, którzy dotąd byli bez opieki, na to właśnie bank krajowy utworzyć zamierzamy. (Brawo). — Jeszcze chwilkę muszę polemizować z szanownym mowcą. Powiedział on, że prawdziwie dobrze użyte byłyby pieniądze, gdyby ten milion zamiast na bank, dać na zasiłki kasom pożyczkowym gminnym, szanowny poseł mógł się przekonać z tego, co poprzednio powiedziałem, że do kas pożyczkowych wielką przywiązuję wagę, ale zapytuję, jakby się Wydział krajowy wziął do tego, ażeby milion rozdać na zapomogi.

Wszystkim panom wiadomo, że są kasy pożyczkowe, niestety dość rzadko, prowadzone wzorowo, i te jak najlepszy wpływ wywierają, ale że ogromna większość kas pożyczkowych jest niestety martwym kapitałem, że bywają i takie wypadki, w których gminy narażone są na utratę kapitałów zakładowych, bo gdy po wielu latach przyjdzie je ściągnąć, okazuje się, że ci, którzy pożyczki pozaciągali, już poumierali, a nie można znaleść sukcesorów, a pieniądze giną dla gminy, bez pożytku dla kogokolwiek. Czy takim kasom pożyczkowym chciałby szanowny poseł, ażeby kraj dawał pożyczki? Mnie się zdaje że nie. Mnie się zdaje, że jeżeli stanie taka instytucya, która się będzie opiekować temi sprawami, to ona potrafi wyszukać te kasy pożyczkowe, które skutecznie działają, i rozróżni od tych, które źle i szkodliwie działają, co więcej skoro zobaczą, że tym dobrze działającym kasom pożyczkowym jest udzielany kredyt łatwy i tani, to takich dobrych kas pożyczkowych będzie coraz więcej, a te, które są złe znikną lub ozdrowieją.

Muszę podnieść jeszcze jedną uwagę szanownego mowcy. Powiedział on: „jakto, więc dotąd było myślą Sejmu i Wydziału krajowego, aby ratować z lichwy i złego położenia stan włościański a tu nam przychodzą z instytucyą, która obejmuje tyle działów, która także chce udzielać pożyczki dla własności większych, podpierać przemysł i handel, cóż to ma do czynienia z włościanami, dla czego nie ograniczono się do potrzeb stanu włościańskiego?“ Otóż myli się szanowny poseł, jeżeli sądzi, że sposób ratowania włościan polega na tem, aby zapomnieć o innych warstwach społeczeństwa i patrzyć obojętnie na ich zubożenie: Jestto zupełnie błędnem. (Brawo).

Łączą się ze sobą wszystkie stosunki ekonomiczne w kraju i nie może być, aby cierpiała jedna warstwa społeczeństwa bez tego, aby nie cierpiały inne; nie może być, aby jedna była kwitnącą, kiedy druga upada. (Brawo, głosy: bardzo dobrze). Tylko jeżeli obmyślimy całość planu ekonomicznego, tylko wtedy, jeżeli potrafimy wzbudzić życie ogólne i ruch w tym kierunku, tylko wtenczas ta pomoc, którą dać chcemy klasie włościańskiej będzie prawdziwie skuteczną, bo włościanin, w kraju bogatym znajdzie sposobność spożytkowania sił roboczych, a da Bóg z czasem i sił intellektualnych, które w kraju ludnym bezpożytecznie marnieją. (Brawo. Głosy: Bardzo dobrze).

Jeszcze tylko z jednym zarzutem muszę się rozprawić, a zarzutem tym jest niebezpieczeństwo rękojmii kraju. — Szanowny poseł stanisławowski wypowiedział zdanie, że oprócz tej rękojmii, jaka jest określona projektem komisyi, jest jeszcze odpowiedzialność z natury rzeczy wypływająca, to jest, że gdyby ten bank znalazł się w położeniu nieszczęśliwem i wykazał straty, to przyjdzie Wydział krajowy do Sejmu z wnioskiem, aby powiększyć dodatki do podatków, i tak zobowiązania tej instytucyi pokryć. Pod tym względem najzupełniej podzielam jego zdanie, czy i jakakolwiek rękojmia będzie w statucie określoną, gdyby instytucya krajowa popadła w długi, Sejm niewątpliwie zawotuje dodatki do podatków, aby zobowiązania jej pokryć. (Głosy: Naturalnie!) Tylko przyznam się, że nie pojmuję, jakim sposobem może się instytucya w tem położeniu znaleźć, jakim sposobem instytucya krajowa przez Sejm utworzona, będąca pod bezpośrednim nadzorem Wydziału krajowego która corocznie musi ze sprawozdaniem do Sejmu wchodzić, i do niego się przygotowywać, jakim sposobem mogłaby się w tem położeniu znaleźć,— ja tego nie mogę przypuścić.

Zapatrywaniem mojem i wszystkich tych, z którymi miałem sposobność mówić o tej instytucyi, nie może ona od razu ani ogarnąć wszystkich gałęzi czynności statutem przewidzianych, ani też nie może we wszystkich tych gałęziach rozpoczynać od działania na szeroką skalę, nie będzie instytucyą ani emisyjną, ani instytucyą tego rodzaju, która goni za szerokiemi zyskami, nietylko

statutem ale i charakterem będzie jej to zabronionem. Ona musi powoli szukać, a szukając uczyć się tych drobnych interesów, które właśnie odpowiadają temu zadaniu ratowania kraju od upadku i przychodzenia w pomoc tam, gdzie pomoc jest możliwa i skuteczna. Działając zwolna i powoli rozwijając się, a przychodząc co roku ze sprawozdaniem do Sejmu krajowego, złem niejako źwierciadłem swej własnej działalności, po prostu wyobrazić sobie nie mogę strat tego rodzaju, aby przyszło pokrywać je aż dodatkami do podatków. — Mówią, że wszystko jest możliwe, ale bardzo bym uważał za rzecz pożałowania godną, gdybyśmy się przed takiemi immaginacyjnemi strachami cofnąć mieli od rzeczy, która zkąd innąd jest nam wskazaną. Bo panowie, jeżelibyśmy się nawet pomylili, jeżeliby nawet nowo utworzyć się mająca instytucya nie była taką pomocą dla ludności włościańskiej jak się spodziewamy że nią będzie, to w każdym razie postąpimy krokiem naprzód na drodze jaką wskazuje nam obowiązek ? ! (Oklaski, brawo). Jeżeli tutaj większość nasza, większość Sejmu do której należymy wyszła z wyborców włościańskich, którzy z zaufaniem nas tutaj wysłali i kiedy wskazany jest środek o którym wielu ma sumienne przekonanie że jest on środkiem ratunku, że jest wstąpieniem na drogę, która prowadzi do lepszego dobrobytu, to przed chimerycznemi obawami z tej drogi cofać się nie należy. (Brawo, przeciągłe oklaski).

P. Haller. Prosimy o zamknięcie dyskusyi.

JW. Marszałek. Kto się zgadza na zamknięcie dyskusyi, raczy rękę podnieść. (Większość.) Rozprawa zestała zamkniętą. Zapisany jest do głosu przeciw projektowi komisyi p. Żurowski, a za projektem pp. Skałkowski i Krukowiecki. Daję głos p. Żurowskiemu, a pp. Skałkowskiego i Krukowieckiego proszę, aby wybrali mowcę jeneralnego.

P. Żurowski. Słyszałem głosy, że jednym z głównych celów banku krajowego jest udzielanie taniego kredytu dla włościan. Otóż proszę panów ja w tani kredyt dla włościan w tej instytucyi nie wierzę. Koszta administracyjne podobnej instytucyi są tak znaczne, że pożyczka w tej instytucyi tanią być nie może.

Przypatrzmy się, co kosztuje administracya w banku włościańskim. Bank włościański w roku zeszłym miał 53.000 stron, które u niego zaciągnęły pożyczkę. Manipulacya instytucyi, gdzie 53.000 stron zaciąga pożyczkę, jest tak kosztowną, że pożyczka tanią być nie może.

Zwracam uwagę Wysokiej Izby, że bank włościański dawał pożyczkę *minimum* 300 zł., a przynajmniej tak jest w statucie, a bank projektowany przez komisyę posuwa pożyczkę do 100 zł.; w takim razie nie 53.000, ale do 100.000 pożyczek wydawanych będzie. Jeżeli przyjdzie zakwitować raty umarzające od 100.000 pożyczek, jeżeli przyjdzie wykazać zaległości, ściągnąć takowe, następnie zapisać częściowe datki na procenta i umorzenie, a po dopłaceniu reszty przenieść całą należytość do księgi głównej i takową zakwitować, to ta manipulacya będzie tak zawiłą i tak wielu ludzi potrzebującą, że tanią administracya a tem samem pożyczka być nie może.

Nakoniec zwrócę uwagę na tę okoliczność, że bank włościański, pobierający 12 i 15 % od swych pożyczek, nietylko że nie zrobił świetnych interesów, ale jak wszyscy panowie wiecie, obecnie nie świetnie stoi; cóż dopiero bank krajowy stracić będzie musiał, skoro od swych pożyczek 4% pobierać będzie?

Pożyczka 100 zł. ma być udzielaną na $^2/_3$ części hipoteki włościańskiej. Otóż mojem przekonaniem jest, że pożyczka w wysokości 100 zł. jest czysto niemożebną, bo jeżeli zważymy, że do osiągnięcia pożyczki trzeba oszacować grunt, wystawić legalizowany skrypt, a następnie podać to podanie i do tego podania dodać niezbędne alegata, to koszta tej pożyczki będą tak znaczne w stosunku do sumy, jaką pożyczający bierze, że stanie się po prostu pożyczka ta niemożebną.

Mówiono tu dalej, że polityczna egzekucya jest niezbędną. Otóż i ta polityczna egzekucya będzie za drogą, bo jeżeli włościanin, który pożyczył 100 zł., 4 lub 5 % z amortyzacyą spłacać będzie, to śmiem utrzymywać, że egzekucya polityczna przeprowadzona u tegoż samego 7, 8 do 10 zł. kosztować będzie Jakiż stosunek między procentem opłacanym od pożyczki 100 zł., a kosztem zaciągnięcia tych zaległości?

Z tych tedy powodów przeciw projektowi w obecnej osnowie przedłożonemu głosować będę.

P. Gross. Proszę o głos w sprawie formalnego traktowania.

JW. Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Proszę, aby Wysoka Izba zechciała odstąpić od regulaminu i pozwoliła, aby obaj zapisani mowcy za projektem komisyi przemawiać mogli.

JW. Marszałek. P. Gross wnosi, aby obaj zapisani mowcy przemawiali. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. JE. p. hr. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Po wymownem przemówieniu p. Ludwika Wodzickiego nie wiele mi pozostaje do powiedzenia, tak znakomicie określił on wszystkie szczegóły tyczące się tego banku, że trudno jeszcze co dodać.

Jest to niezaprzeczenie pewnem, że jest to najdosadniejsza sprawa, jaka kiedykolwiek weszła do Sejmu i mogąca wielki wpływ wywrzeć na przyszłość kraju. Instytucya taka jak z jednej strony może wywrzeć zbawienny wpływ na kraj i na cały postęp nasz ekonomiczny, tak samo z drugiej strony, jak przeciwnicy powiadają, wielką szkodę dla kraju wyrządzić może. Jednakże ja zapatruję się na to z tego samego stanowiska jak mowca poprzedni i nie przypuszczam ani chwili, aby taką instytucyę zwichnąć można przy dozorze Sejmu, Wydziału krajowego i Marszałka, którego to jest projektem i który niezawodnie starać się będzie utrzymać bank ten na tej wysokości, na jakiej on stać powinien.

Przypomnijcie sobie panowie, że kiedy mieliśmy gmach sejmowy stawiać, to stawiałem już wniosek, aby tych pieniędzy użyć na bank, wprawdzie nie w tych szerokich rozmiarach, jak ten bank ma być teraz. Ale właśnie ta szerokość założenia mi się podoba i wzbudza we mnie zaufanie, że ogół, a nie jedna klasa społeczeństwa będzie z niego korzystać, bo jak to powiedział poprzedni mowca, harmonia wszystkich klas i podniesienie dobrobytu całego kraju jest prawdziwem dobrobytem, i że podniesienie jednej klasy jest podniesieniem i innych. Nie obawiam się, ażeby ta właśnie szerokość poglądu mogła zaszkodzić nam w umyśle włościan. Owszem oni to poczują, że jest to krok dobrze postawiony.

Powiedział poseł kołomyjski, że był przestraszony tym wnioskiem; zdawało mu się, że jest to upadkiem i ostatnią chwilą ratunku, i posunął się tak daleko, że przytoczył nam jeden wypadek nieszczęsny, jaki zdarzył się w Towarzystwie kredytowem. Według wniosku zatem posła kołomyjskiego trzebaby Towarzystwo kredytowe skasować, bo może być narażone na straty, a ja przecież sądzę, że nikt nie myśli, żeby Towarzystwo kredytowe wyrządzało nam szkody.

Sprawiedliwie powiedział mój poprzednik, że możność dojścia do $^2/_3$ hipoteki jest postawiona jako *limitum* i nie idzie za tem, aby zawsze bank był obowiązany tak daleko pójść. Nie obawiam się zupełnie tego środka i myślę, że zakład krajowy na takiem stanowisku się utrzyma i że chyba będą szczególne wypadki, że wejdzie na tę drogę.

Zupełnie nie zgadzam się z wnioskiem jednego z poprzednich mowców, który powiedział, że najmniejsza pożyczka powinna wynosić 500 zł. Jakkolwiek zgadzam się z poprzednim mowcą w tem, że hipoteczne pożyczki włościan będą rzadkie, to gdybyśmy postawili *minimum* 500 zł., odsądzilibyśmy $^3/_4$ ludności włościańskiej od korzystania z tych dobrodziejstw, bo może się trafi wypadek, że będzie można dać na hipotekę.

Przestraszeni są wszyscy, bo myślą, że to będzie sposób wykupna włościan z banku włościańskiego. To co zginęło, to co się nad miarę zadłużyło, tego żaden bank, choćby najhumanitarniejszy, dźwignąć już nie potrafi. Naturalnie, panowie, gdybyśmy chcieli pożyczać włościanom którzy są zadłużeni po nad $^2/_3$ wartości ich gruntu, to bank, który chcemy postanowić, znalazłby się zaraz w tem samem położeniu jak bank włościański. Nie zrobiwszy tych nadużyć, jakie Bank włościański popełnił, całe odium odpowiedzialności spadłoby na tych, którzyby egzekucyę i sekwestracyę dalej prowadzić musieli, to jest na reprezentacyę kraju, i myślę, że interesem banku będzie brać do ratowania nie tych wszystkich, którzy są w Banku włościańskim zadłużeni nad miarę, ale tych, którzy jeszcze regularnie płacą swoje raty i którzy nie są zadłużeni nad miarę, a którzy odnieśliby tę korzyść, że zamiast 12 % będą płacić 5 lub 6 %, co stanowi już znaczną różnicę.

Nie zgadzam się z tem, aby włościanie nasi nie byli pracowici i tak moralnie upadli, jak wielu panom podobało się sądzić. Najlepszy przykład mamy na Przemyskiem, gdzie mamy Towarzystwo zaliczkowe w takich wypadkach założone, że wszyscy mówili: „nie gubcie się, chłopi nie będą płacić“, a przecież egzystuje ono 6 lat i połowa obrotu naszego jest w rękach włościańskich, a nie ma ani jednego wypadku niewypłacalności włościan i do żadnej egzekucyi jeszcze nie przyszło. Włościanie są to najlepsi dłużnicy, ich uczciwość dochodzi do najwyższych granic. Przychodzi niejeden i płaci, chociaż termin wypada dopiero za pół roku, i powiada, że czuje się słabym i mógłby umrzeć, a żona miałaby wielki

ambaras ze spłatą. Zdarzyło się kilka razy, że taki słaby umarł, a my odebraliśmy pieniądze już na pół roku naprzód. Ja też dlatego nie podzielam tych obaw.

Że zakres tego banku ma być szeroki, to jest dobrze. Czytałem niedawno w gazetach porównanie banku polskiego z bankiem dla handlu i przemysłu. Jest to porównanie jakoby ogłupieńca z geniuszem, więcej jak niestosowne, ponieważ jeżeli bankowi polskiemu zarzucano pewne straty, to przecież zważyć trzeba to, że przyszedł on do skutku w nadzwyczaj trudnych okolicznościach, po zupełnym upadku ekonomicznym, po wojnach Napoleońskich, i on pierwszy wskazał drogę kredytu w Europie, przeto ci ludzie, co go stworzyli, stać musieli bardzo wysoko, jeżeli podnieśli kredyt w ten sposób, że rozszerzyli przemysł fabryczny w całym kraju i wprawdzie pozornie fabryki te straty przyniosły bankowi, ale przez to przyczynił się on do rozwoju przemysłu i postępu, jaki pod tym względem zapanował. Temu bankowi zawdzięcza królestwo długi dobrobyt, i temu bankowi zawdzięcza, że dzisiaj ekonomicznie stoi lepiej jek Galicya.

Moi panowie, każdą instytucyę stanowią ludzie. Powiedzcie mi, kto będzie stał na czele tej instytucyi, a ja wam powiem od razu, jaki będzie skutek tej instytucyi. Powiadacie: gdzież tu ludzi można znaleźć? Trzeba szukać ludzi, a pewnie ich znajdziecie, ale nie trzeba, aby w Sejmie kluby występywały i wybierały tego z postępowego, a tego z dzikiego, bo jeżeli tak będziemy postępywać, to do niczego nie dojdziemy. Musimy objektywnie wybierać i mieć kraj cały na oku, a nie kluby, bo czyż zresztą mamy być ograniczeni na podział, jaki na nas uczyniono? Czyż nie moglibyśmy w szerszej ojczyźnie poszukać ludzi i czy nie znaleźlibyśmy ich w dostatecznej liczbie? Że znajdziemy je, jestem pewny, i że ci ludzie, którzyby tu stanęli, pewnie będą czuli odpowiedzialność, jaką przyjmują przed krajem i przed wami panowie!

Ja powiem, że w królestwie doświadczyłem następnego zdarzenia. Towarzystwo kredytowe było w upadku. Kilku krzykaczy wpływało na wybór tej lub owej osobistości, która prowadziła Towarzystwo do upadku. Znalazła się wreszcie opozycya i wybrano mężów zaufania, którzy złożyli cenzuralny komitet, a wszystkie indywidya, które na członków były proponowane, musiały przechodzić przez tę cenzurę. Zasiadało nas tam siędmiu, pamięć była doskonała o ludziach, co złego kiedy zrobili, a nawet co zrobili w szkołach — i przeszli ludzie nieskalani z tego komitetu i dwadzieścia kilka lat dobiega, a oni stoją na swojem stanowisku i postawili ten bank na takiem stanowisku, na jakiem prawdopodobnie żaden w Europie nie stoi. Ludzi można wybrać, ale trzeba stosownie postępywać.

Powiadają, że mamy gdzie fruktyfikować kapitały, powiadają, że mamy tyle innych banków; ależ panowie, tu nie chodzi o kredyt, ale o wysokość procentu. Cóż doprowadziło do tej ruiny, jeżeli nie ta łatwość kredytu drogiego? Jakim sposobem mogliśmy wyjść na swoje, jeżeli dwa lub trzy razy tyle płacić musieliśmy procentów, jak mieliśmy ziemi? Powiedziałem tutaj przed laty pięciu, że jesteśmy na drodze do bankructwa. Wszyscy się na mnie oburzyli, a przecież wczoraj poseł kołomyjski twierdził, że jesteśmy wszyscy bankruci, a nikt nic mu na to nie odpowiedział. (Wesołość.) Ja, proszę panów, twierdzę, że nie jest tak źle, jak kolega powiedział. Byliśmy na złej drodze, ale pomocą własną, usilnością i oszczędnością nie doszliśmy tam, gdzieśmy mogli dojść. Opatrzność przyczyniła się także do tego, bo rok przeszły był lepszy i ten dobry rok pozwolił nam porobić oszczędności i pozwolił, że jesteśmy nie w tak złym stanie, jakby się zdawało. Zniżona stopa procentowa zrobi to, że ponieważ wszystkie banki nie chcą przyjmować pieniędzy na 3 %, a jeżeli przyjmują, to niejako z łaski, to wszystkie kapitały muszą się zwrócić do produkcyjnych celów, do kupna majątków, do zakładania fabryk.

Nie wiem jaka jest cena większych posiadłości, bo tem się nie zajmuję, ale co do mniejszych własności, to mogę zapewnić, że grunt, który przed dwoma laty płacił się 50 zł., obecnie płaci się 120—150 zł. i każda parcela, jaka jest do sprzedania u chłopa, ma zaraz kilku kupców.

Wracam się jeszcze do posła kołomyjskiego, który był bardzo przestraszony i który powiedział, że nie możemy co do fabryk konkurować z Francyą, Anglią, Rossyą a nawet z Czechami. Ja jednak myślę, że możemy konkurować, że należy nam sił swoich spróbować, że mamy teraz grunt po temu. Jakże bowiem mogliśmy konkurować, kiedy u nas fabrykant płacił 12% a we Francyi 3% za pożyczkę? Skoro więc Bank będzie utworzony i będzie dostarczał pożyczek o niskiej sto-

pie procentowej, to z pewnością fabryki w kraju powstaną.

Powiedziano tutaj także, że udzielanie pożyczek do $^2/_3$ części wartości, jest to wielkie niebezpieczeństwo, że przestaje się być właścicielem. Otóż ja chciałbym zapytać się tych Panów, czy są właścicielami, jeżeli w ogóle mają długi? Każdy kto ma długi nie jest właścicielem, tylko do pewnej miary jest administratorem swego majątku. (Głos: Tak jest!) Każdy dług niejako ścieśnia własność.

Słyszeliśmy Panowie, że Towarzystwa zaliczkowe wielką u nas oddały przysługę. Tak — ale muszę dodać, że nie wszystkie są racyonalnie prowadzone i że są takie, które trzebaby wziąć pod kontrolę. Te, które w złym kierunku idą, albo muszą się zwrócić do dobrego, albo też muszą być zastąpione jakiemi innemi towarzystwami. Weźmy n. p. kasy oszczędności. Te kasy, które są u nas, a które mają tyle pieniędzy, że nie wiedzą, co z niemi zrobić, nie są dla mnie kasami oszczędności. Płacą one 5%, ale jak chcieć ulokować u nich kapitał, to powiadają, że „nie przyjmujemy“. Według mnie, jak kasa nie może płacić 5% to niech płaci 3%, a nawet 2%, ale powinna wszystkie oszczędności przyjmować, bo ona jest niejako regulatorem, który z jednej strony nie powinien przyzwyczajać do zbyt wielkich procentów tego, co składa swe kapitały, a z drugiej strony powinna regulować stopę procentową w kraju. Możnaby jednak zapobiedz wygórowanym procentom przez zakładanie Towarzystw zaliczkowych. Mieliśmy n. p. kasę oszczędności w Przemyślu, która pożyczała na 8%, ale ponieważ każdy weksel musiał być podpisany przez 2 cenzorów, którzy za podpis brali 2 od 100 na kwartał i tym sposobem wychodził procent na 24%, a bez podpisu tych dwóch żydów nie można było pożyczki dostać. Kiedy założono Towarzystwo zaliczkowe, to bez podpisów owych zaczęła pożyczać ta kasa. W Nowym Sączu jeszcze przed 3. lub 4. laty pożyczała kasa oszczędności na 12%, a po założeniu Towarzyrzystwa zaliczkowego, musiała procent zniżyć.

Powiadają znowu, że podzielność gruntów jest szkopułem, o który rozbije się wszystko. Przyznaję, że rozdrobnienie własności prowadzi do najsmutniejszego proletaryatu, ale przy ustanowieniu Banku tego może przyjść wniosek dodatni o ograniczenie rozdrabniania tego do pewnego minimum.

Powiadają dalej: co to milion, to nic. Zapewne, kto tak się przyzwyczaił milionami rozrządzać jak my, to jeden milion nic nie znaczy! Ale mnie się to podoba, że postawiono tak małą sumę. Jak będziemy widzieć, że ludzie są odpowiedni, że rzecz dobrze idzie, wtedy będzie można ten milion powiększyć. Zarzucano również temu Bankowi, że zaczyna ostrożnie, że jak się wyraził jeden z poprzednich mowców, jakby macał i niepewne kroki stawiał; i to jest zasługą tego Banku, że w ten sposób będzie szedł.

Nadmieniono dalej, że listy zastawne mają swoją porękę i nie potrzebują poręki kraju. Moi panowie! Najważniejszą rzeczą, żeby listy miały dobry kurs, a poręczenie kraju ten kurs dobry zapewni. Co poprzednik mój mówił, jest prawdą: że gdyby przyszło do tego, iż byłyby niedobory, wtedy kraj musiałby zapłacić. Jest to więc tylko większa gwarancya

Nie mogę się zgodzić z szanownym kolegą p. Dobrzańskim, który żądał, by ten milion kasom gminnym rozdać. Mamy kilkaset kas pożyczkowych gminnych, a zaledwie kilka idzie dobrze, a reszta są takie, że 4 musiano likwidować, inne zaś w takim rozstroju, że korzysta z nich wójt i jego krewni, a biedni są od tego wykluczeni. Największym lichwiarzem na świecie jest chłop, a jest takim lichwiarzem, że Bank włościański nie jest wart za nim wodę nosić. (Wesołość). U nas bowiem w Przemyskiem dzieje się tak: pożycza chłop od chłopa 20 zł., a w zastaw daje mu „połojkę“ tj. jedną staję. Z tej połojki ma przynajmniej 6 korcy jęczmienia i słomę, co — rachując korzec po 5 zł. i słomę, wyniesie około 35 zł. Znaczy to 180% rocznie, a w takim razie niema pożyczający sposobu wyjścia.

Projekt Banku krajowego nie miał tej myśli, że będzie wszystkim pożyczał na to, ażeby więcej wódki pili, kiedy do Lwowa przyjadą, jak to powiedział jeden poseł. Jest tam w szczegółach napisane, że Bank będzie dawał przez inne instytucye, będzie działał na miejscu, bo inaczej działać nie może, jak tylko przez te instytucye, gdyż żaden Bank, który jest we Lwowie, nie może wiedzieć, jakie są potrzeby tego dłużnika na prowincyi, jak on stoi finansowo i czy mu można dać. Ja pod tym względem nie mam żadnej obawy.

Co do egzekucyi politycznej, to tak wielkiego nacisku na nią nie kładę i nie byłoby pożądanem dla mnie, wtedy dopiero Bank zakładać kiedy będzie egzekucya polityczna. Możemy bo-

wiem jej nie dostać i Bank będzie wisiał w powietrzu i nigdy nie przyszedłby do skutku, a on jest koniecznie potrzebny. Jest to bowiem instytucya, która może dźwignąć kraj z ekonomicznego upadku.

Powiedziałem wszystko, co można było powiedzieć o Banku krajowym i mam to przekonanie, że i założony będzie i dobre i zbawienne skutki sprowadzi na kraj. Proszę tylko szanownych kolegów, którzy zapowiedzieli tak ogromną masę poprawek, że niech zmiłują się nad krajem, niech pamiętają, ile to kraj zapłacił już za moje mowy, że szkoda czasu, że za to zapłacimy dodatkami do podatków. (Wesołość) bo inaczej całą rzecz zagadamy i Bank nie przyjdzie do skutku. Zostawmy to ludziom, co zarządzać będą Bankiem, a jeśli ci ludzie dorośli do tej wysokości zadania, będą mogli zasługi położyć i wtedy cała rzecz będzie dobrą. Najlepszy statut nie pomoże, jeżeli będą źli ludzie, a najgorszy statut poprawią dobrzy ludzie. Dlatego proszę Panów, abyście nie utrudniali, abyście zostawili całą wolność zarządzania tym, którzy podjęli się prowadzić tę instytucyę i mam nadzieję, że szanowna Izba w ten sposób głosować będzie. (Brawo).

JW. Marszałek. Głos ma p. Skałkowski.

P. Skałkowski. Nie nadużyję cierpliwości Wysokiej Izby, jednakże przez chwilę zająć Ją muszę, bo sprawa, nad którą obecnie mamy decydować jest bezwątpienia najważniejszą, jaka w ciągu całej kończącej się wkrótce 6-letniej kadencyi zajęła uwagę Wysokiej Izby. Jeszcze w r. 1875. podjął Wydział krajowy badania w sprawie kredytu rolniczego, a od tego czasu sprawa ta kilkakrotnie była przedmiotem dyskusyi w najrozmaitszych kołach. Dwa razy przedkładana przez Wydział krajowy tej Wysokiej Izbie, dziś nareszcie przyszła do ostatecznej decyzyi. Pomimo tego mniemam, że ta ogólna dyskusya, jaka tutaj rozwinęła się, nie jest bez pożytku, bo wobec tego, że tylko zasady statutu uchwalić mamy, dyskusya, jaką tutaj przeprowadzono, będzie poniekąd wskazówką przy układaniu statutu. Ja także nie roję sobie zbyt różowych marzeń o skutkach tej instytucyi; nie sądzę, żeby i w dziale przemysłowym mogła tyle dokonać, ażebyśmy stanęli na równi z Królestwem polskiem, które zasłonięte jest cłem ochronnem przed zalewem fabrycznych produktów zagranicznych; mniemam jednak, że w dziale kredytu i hipotecznego i osobistego, bardzo wiele zdziałać ta instytucya potrafi. Jeżeli w praktyce prawdą jest przysłowie: że przeszłość jest mistrzynią przyszłości, to tem więcej należy się powołać na doświadczenie przy instytucyi finansowej i ekonomicznej. Dlatego Panowie, w kwestyi, która głównie tutaj była rozbierana, t. j. co się tyczy zakresu działania banku na lud włościański, pozwoli mi Wysoka Izba przypomnąć dzieje 30. lat ostatnich na tem polu. Właściwie pierwszych lat 20. od wyzwolenia włościan aż do 1868 r. odpada zupełnie z rachunku, bo wtenczas było tylko zostawione wolne pole pojedyńczym spekulantom, a zakłady publiczne kredytowe nie istniały. Już wtedy zaczęło się to obdłużenie, którego skutki do dziś dnia widzimy, a które jeszcze nie tak rychło ustąpią. Zgodziłbym się w części z p. Abrahamowiczem, że włościanin nasz jest skłonny do nadużycia kredytu; jednakże jeżeli nadużycie kredytu zachodzi i ze strony dłużnika, to daleko częściej ze strony wierzycieli, i to nie tylko prywatnych, ale ze strony instytucyi, mianowicie Banku włościańskiego, który nie tylko od kapitału pobierał 12% odsetki, ale od rat zaległych 15% prowizyi zwłoki, tak że przy lada krótkiej chwili niemożności w spłacaniu rat, co przy gospodarstwach rolnych jest rzeczą nieraz nieuniknioną, popadł włościanin w stan tak rozpaczliwy, że rzeczywiście musiał ręce opuścić i zwątpić o możności ocalenia. W r. 1868. rozpoczął działanie bank włościański, a równocześnie Wydział krajowy spowodował zakładanie gminnych kas pożyczkowych. Panowie wiedzą dobrze, że ani bank ani gminne kasy zadaniu swemu nie odpowiedziały. Bank doszedł do rezultatów powszechnie wiadomych; dał dowód, że instytucya, która ma działać na włościan, nie może z centralnego punktu kraju całego ludu obejmować. Kasy gminne zaś, które tak wysoko stawia p. Dobrzański, przez to, że są oddane w ręce ludzi nieoświeconych, popadają w zaległości i tem tylko co do stanu zaległości różnią się od banku włościańskiego, że podczas gdy bank ściąga, a teraz nawet dość energicznie te zaległości — kasy z prawdziwym fatalizmem pozostawiły ten kapitał u dłużników i nie troszczą się o jego odebranie.

Skoro nadzieje przywiązywane do banku włościańskiego podczas jego powstawania okazały się złudnemi; skoro także i kasy gminne okazały się niepraktyczne w życiu i wyjątkowo tylko — w razie poparcia ze strony właściciela większej posiadłości, lub innego inteligentnego człowieka mogły prawidłowo funkcyonować, wtedy powstała

myśl tworzenia obszerniejszych, powiatowych instytucyi, i tutaj rozwiązaną została zagadka kredytu ludowego. Prąd na tem polu był tak silny, że jakkolwiek formę tych instytucyi zapożyczono z Niemiec, jednakże przekształciła się u nas zupełnie, zastosowała do miejscowych potrzeb i warunków. Powstawały równocześnie powiatowe kasy pod dyrekcyą Wydziału powiatowego i towarzystwa zaliczkowe, również przez rady powiatowe dla ludu zakładane. Do tych towarzystw przystąpili obywatele, nie mający potrzeby z nich korzystać i wspierają je swym kredytem. Przytoczę tylko, że JE. p. Namiestnik należy do towarzystwa z nieograniczoną poręką w Łańcucie. Zarząd złożony został w ręce osób, którzy nie dla zysku, nie dla jakichś korzyści osobistych, ale z poświęcenia dla dobra publicznego działać rozpoczęli. I rzeczywiście właśnie te instytucye odpowiedziały swemu zadaniu i dowód dały, że można i ludowi pożyczać nie rujnując go, że i lud zdolnym jest do kredytu zdrowego, ale pod warunkiem, że ten kredyt będzie udzielany przez instytucyę opiekuńczą, że ten zakład będzie postępował, jak się trafnie wyraziło jedno towarzystwo zaliczkowe, jak ojciec z marnotrawnym lub niedorosłym synem. Do takiego postępowania, przyzna mi Wysoka Izba, nie jest zdolny zakład, któryby z centram kraju rozszerzał swoję działalność na kraj cały, gdyż w takim razie nieuchronnie będzie się musiał posługiwać organami płatnymi, a organa płatne tak go zawiodą, jak zawiodły bank włościański. Jeśliby zaś zechciał posługiwać się organami tylko honorowo funkcyonującymi, w takim razie nie będzie mógł zawsze liczyć na odpowiedzialność, na ofiarność i gruntowne zbadanie rzeczy ze strony tych organów. Jeżeli widzimy, że w towarzystwach zaliczkowych ta opiekuńcza, dobroczynna działalność na lud jest tak silną i tak coraz wzrastającą — a to dla tego, że tutaj z odpowiedzialnością dobrowolnie przyjętą, moralną, łączy się także odpowiedzialność materyalna, bo każdy należący do tego zakładu odpowiada finansowo i zmuszony jest tem samem czuwać nad prawidłowym rozwojem instytucyi. Według mojego więc zapatrywania, rozdzielanie małych pożyczek między lud, należy zostawić tym lokalnym zakładom. Wspomniałem już, że towarzystwa te, które wprawdzie nie we wszystkich częściach kraju, ale w przeważnej jego części istnieją, już dziś znaczną część potrzeb kredytowych ludu zaspakajają.

Jeżeli zechcecie Panowie przejrzeć ostatnie statystyczne sprawozdanie obejmujące rok 1880., to przekonacie się, że do 30. tysięcy dochodzi liczba włościan, którzy należą do towarzystw zaliczkowych. Na sto kilkanaście towarzystw, jakie w całym kraju istniały, jest 20 takich, gdzie wcale włościan nie ma; są one poświęcone interesom przemysłu i handlu. Ośm jest takich towarzystw, gdzie bardzo mało włościan należy; następnie liczymy 4 towarzystwa, gdzie włościan jest przeszło 1000; w dwóch jest przeszło 900; dziesięć jest takich, gdzie przeszło jest 200; a dwadzieścia gdzie przeszło 100 włościan należy. Biorąc zaś ogólną liczbę członków we wszystkich towarzystwach zaliczkowych, widzimy, że w 1875 r. włościanie stanowili 44%, a z końcem 1880 roku 53% ogólnej liczby członków. Widzimy więc, że działalność towarzystw na tem polu wzrasta i należy ją zasilać, opiekować się rozwojem, wywierać skuteczną kontrolę; nie chcę nawet twierdzić, żeby nie należało w tych towarzystwach nie jedno zmienić, a i w tym kierunku zakład projektowany nadzwyczaj ważne może oddać usługi.

Przeciwnicy Banku a także i zwolennicy jego podnieśli także tę okoliczność, że projektowane minimum 100 zł. jest bardzo niebezpieczne. Ja także to zdanie podzielam, i jakkolwiek słowa JE. hr. Ludwika Wodzickiego uspokoiły mnie znacznie, gdyż oświadczył, że komisya tego, jako essencyonalnej rzeczy nie stawia i nie będzie mieć nic przeciwko temu, jeżeli zapadnie odmienna uchwała, to jednakże wolałbym, żeby w tym kierunku ciaśniejsza była zakreślona granica. Tu muszę jednak zgodzić się na zapatrywanie, wypowiedziane w tej Wysokiej Izbie, że nawet swoboda pozostawiona w tym kierunku nie będzie zbyt niebezpieczną, jeżeli zarząd tylko należycie będzie wykonywany.

Inne zakłady kredytowe, jak w Czechach, na Szląsku i Morawii mają także niezbyt wielkie minimum, które w Czechach 500, w Morawii 300, a na Szląsku tylko 150 zł. stanowi. Jeżeli jednak takie minimum jest postawione, nie idzie za tem, aby tych pożyczek wiele rozdawano. Przeciwnie, przeciętna suma jednej pożyczki włościańskiej w każdym z tych zakładów wynosi około 2000, a owych minimalnych jest liczba bardzo nie wielka.

Mniemam zatem, że i tu przy troskliwości dyrekcyi banku nawet rozszerzenie jej atrybucyi nie byłoby niebezpiecznem; — jednak będę głosował za poprawką przez Henryka hr. Wodzickiego zapowiedzianą. Wreszcie co do zarzutu podniesio-

nego, iż w dziale hipotecznym maximum bezpieczeństwa pupilarnego jest za wysokie, na to się także zgadzam i nie rozwodzę się nad tem dłużej, zachowując sobie głos przy dyskusyi szczegółowej.

P. Wereszczyński. Proszę o głos jako członek Wydziału krajowego.

JW. Marszałek. P. Wereszczyński ma głos jako członek Wydziału krajowego.

P. Wereszczyński. Jeżeli pomimo wyczerpującej obrony wniosków komisyi i opozycyi, w części skłonnej do ustępstw, w części zasadniczej, zabieram głos, zabieram go więcej z obowiązku sprawozdawcy Wydziału krajowego, jak z przeświadczenia, iżby wniosek komisyi jeszcze dalszej potrzebował obrony. (P. Krukowiecki: Prosimy głośniej.)

W sprawozdaniu, w którem Wydział krajowy przedstawia szanownym panom wniosek utworzenia Banku krajowego, przedstawia zarazem wyczerpująco położenie finansowo-ekonomiczne naszego kraju, zadłużenie się nad miarę całych klas ludności, zastój produkcyi prawie na każdem polu. Produkcya rolnicza nie zdołała się podnieść do tego stopnia, aby wytrzymać mogła konkurencyą obcą, przemysł zredukowany do rozmiarów najskromniejszych, rękodzielnictwo w upadku, a przemysł domowy, który w innych krajach żywi tysiące rodzin, u nas w powiatach, w których jeszcze zupełnie nie zaginął, zaledwie to ma znaczenie, że w latach nieurodzaju od ostatniej chroni nędzy.

Przyczyny takiego położenia różne. Jedną z nich jednak, a może najważniejszą, jest wysoka stopa procentowa. Brak kapitału objawiał się u nas już przez bardzo długi szereg lat, i dla tego kapitał zajął w kraju naszym stanowisko uprzywilejowane. Od 30 lat może praca około roli, przemysłu, zaledwo dawała utrzymanie, a wypadki, w których rolnik, przemysłowiec, rękodzielnik dorobił się znacznego majątku, nie są bardzo liczne, przeciwnie kapitał jeden tworzył i tworzy u nas wielkie majątki. Kilka tysięcy złr. na początek, a po kilkunastu latach urastają z tego fortuny i tym sposobem powstała największa część majątków nowszych. Banki i instytucye finansowe nie zwracają się ku produkcyjnym celom, wszystkie prawie ograniczają się na wypożyczaniu w ten lub ów sposób pieniędzy, bo to jest u nas rzeczą najkorzystniejszą. Dowodzi to, że u nas kapitał w skutek tego, że go przez długie lata za mało było w kraju, wyrobił sobie stanowisko uprzywilejowane. (P. hr. Krukowiecki: Tak jest!) Że z tego stanowiska uprzywilejowanego korzysta, nie można mu tego brać za złe i robić zarzutu, ale sądzę, że przeciw temu działać potrzeba, że potrzeba działać przeciw wysokiej stopie procentowej, potrzeba stworzyć pośrednik pomiędzy obcym tanim kapitałem, a naszem rolnictwem i przemysłem, potrzeba stworzyć regulatora stopy procentowej.

Nasze towarzystwa rolnicze i przemysłowe, ankiety i korporacye wypowiedziały już jasno zdanie swoje i opisały już nieraz ten stan rzeczy, wskazywały i na środki zaradcze. Wprowadzenie jednak tych środków zaradczych w życie i przeprowadzenie uchwał rozbijało się zawsze o brak środków materyalnych, o brak organu odpowiedniego. Tylko krajowy zakład finansowy, któryby był uposażony w dostateczne środki, któryby nie był obliczony na zysk, któryby pobierał tylko takie zyski, jakie są konieczne do pokrycia nieuniknionych strat i kosztów administracyi, tylko taki zakład, któryby organizował i skupiał siły materyalne i produkcyjne kraju, tylko taki zakład byłby w stanie rozbudzić, poprzeć i rozwinąć produkcyę rolniczą i przemysłową. Wniosek Wydziału krajowego i komisyi jest wnioskiem utworzenia takiego właśnie organu, którego zadaniem byłoby stać na straży ekonomicznych interesów kraju naszego, któryby był organem wykonawczym woli Sejmu i uchwał jego na polu ekonomicznem.

Wniosek komisyi ścieśnia do pewnego stopnia zakres działania, jaki Wydział krajowy przyznać chciał bankowi przyszłemu, mianowicie dział handlowy ograniczony jest do sprzedaży komisyjnej, a przedsiębiorstwa do przedsiębiorstw melioracyjnych.

W przekonaniu jednak, że pole, jakie do działania przeznacza wniosek komisyi przyszłemu bankowi bardzo jeszcze jest rozległe, w przekonaniu, że jeżeli bank na tem polu spełni zadanie swoje, zakres działania jego będzie rozszerzonym, przyjąłem już w komisyi w imieniu Wydziału krajowego wniosek komisyi.

Przebieg dyskusyi generalnej utwierdził mnie ponownie w przekonaniu, że wniosek Wydziału krajowego i komisyi istotnie czyni potrzebie zadość, może żaden z dotychczasowych wniosków wielkiej doniosłości, nie napotkał w Wysokiej Izbie na tak małą opozycyą.

P. Abrahamowicz nie jest właściwie stanowczym przeciwnikiem banku, nie może tylko przezwyciężyć pewnych obaw i zapowiedział, że starać

się będzie w dyskusyi specyalnej pewne obmyśleć środki, ażeby obawy połączone z wprowadzeniem tego zakładu w życie nie były tak wielkie

P. Erazm Wolański może zbyt krótko obecnie bawi między nami, ażeby z przeciwnika banku stał się jego zwolennikiem.

Dyrektor zaś „der Agrikulturbodenkreditanstalt für Galizien und Bukowina“ stanął na stanowisku opozycyi zasadniczej, do której już dawno powinniśmy się byli przyzwyczaić. (Brawo.)

Spodziewałem się, że mowcy zapisani do głosu przeciw wnioskowi komisyi udowodnią, że obraz, jaki Wydział krajowy w sprawozdaniu swojem przedstawił Wysokiej Izbie o ekonomicznem położeniu kraju, nie jest zgodnym z prawdą, iż udowodnią, że kredyt włościański u nas nie potrzebuje poparcia, że melioracye gruntowe postępują bez pomocy, że Towarzystwa zaliczkowe, kasy pożyczkowe, nie potrzebują jeszcze tańszego kredytu od tego, jaki dotąd mają, że ku obniżeniu stopy procentowej nie potrzeba w naszym kraju działać, lub przynajmniej udowodnią, że we wszystkich tych kierunkach Bank krajowy nie zdoła krajowi oddać usług. Zamiast tego słyszeliśmy tylko obawy strat, że jest źle pożyczać, bo potrzeba oddać, że źle jest udzielać pożyczki, bo jak oddają to łają, a czasem i zupełnie nie oddadzą; usłyszeliśmy, że czy to z założenia tej instytucyi w ogóle, czy też z atrybucyi jej pojedyńczych wypływać mają pewne nadzwyczajne niebezpieczeństwa. Nie przeczę, że zakład finansowy może także ponieść straty, że jednak straty ponieść musi, że przy oględnem prowadzeniu straty są prawdopodobne, temu zaprzeczam. Mianowicie co do działu bankowego widzimy tyle u nas zakładów finansowych a nie widzimy, ażeby tak bardzo zle stały, nie musi więc to być tak bardzo niebezpiecznem, tak bardzo do strat prowadzącem. Co się tyczy działu hipotecznego, to o ile ten dział jest niebezpieczny, najlepiej wskazuje fundusz rezerwowy gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, fundusz rezerwowy banku hipotecznego i ta okoliczność, że ażeby udowodnić, iż te zachodzą rzeczywiście niebezpieczeństwa, potrzeba dopiero przytoczyć pojedyńcze wypadki, w których jakiś Bank na jednym lub drugim majątku, na który pożyczki udzielił, przyszedł do straty. Mnie się zdaje, że tak jak jest wskazanem, ażeby zakres działania banku tego był jak najszerszym, jak jest wskazanem, ażeby przyszli jego kierownicy przejęci byli gorącą chęcią służenia krajowi na każdem polu, w którem im statut dozwala, tak z drugiej strony będzie zadaniem reprezentacyi kraju, Sejmu i Wydziału krajowego, powstrzymać to, coby mogło być niebezpiecznem i baczyć, ażeby cała sprawa rozwiła się powoli i na pewnych a trwałych podstawach.

P. Abrahamowicz, jak to już wspomniał hr. Wodzicki, walczył ze sprawozdaniem; poczytał mu za złe, że bardzo wiele przytacza argumentów za założeniem krajowego zakładu, a następnie powiedział, że nam oprócz strat materyalnych nawet straty polityczne grożą. Czy nam te straty polityczne grożą, to pod tym względem najlepsze uspokojenie znajdzie p. Abrahamowicz w okoliczności, że przeciw bankowi przemawiał p. Dobrzański w imieniu swoich przyjaciół politycznych. P. Dobrzański stanął w ogóle mojem zdaniem na stanowisku zasadniczej opozycyi. Jakkolwiek u wstępu mowy swej powiedział nam, że nie chce na siebie i na przyjaciół swoich ściągnąć zarzutu, że przeciw wszystkiemu przemawiają, choćby to było dobrem, powiedział w końcu „Timeo Danaos et dona ferentes“, a zatem i coś dobrego nawet odrzuca. Na wstępie swego przemówienia zarzucił, że w zeszłorocznym wniosku wykluczeni byli włościanie od możności korzystania z pożyczek hipotecznych, a następnie powiedział, że i przeciw obecnemu wnioskowi komisyi głosować będzie pomimo, że obecny wniosek komisyi nie wyklucza włościan, gdyż oznacza ten wniosek minimum pożyczkowego na 100 zł.

Powiedział, że przeciw przeszłorocznemu wnioskowi byłby wystąpił, bo wykluczał ten wniosek włościan od pożyczek hipotecznych, a jednak potem dowodził, że pożyczki hipoteczne dla włościan niekorzystne. Zarzucił niesprawiedliwie, że pomimo wezwania Sejmu, Wydział krajowy nic nie obmyślał dla poprawienia stosunków kredytowych włościańskich.

Z jednej strony sądził, że nic już nie można pomódz, bo ani nawet zamożnemu włościaninowi żadna pożyczka pomódz nie może, a przecież z drugiej strony zalecił nam wniosek wypożyczenia miliona zł. kasom pożyczkowym.

W każdym razie jedno sądzę, że jeżeli powiedział: „Timeo Danaos et dona ferentes“ to może przemawiał w imieniu swoich przyjaciół politycznych, ale nie w imieniu swoich wyborców, bo wyborcy jego przyjmują pomoc od kogokolwiek bądź by ona pochodziła.

Poseł Wolański powiedział na początku swego przemówienia, iż udowodni, że zakład kredyto-

wy czyli bank krajowy jest niepotrzebny, i że nawet nie obniży stopy procentowej.

Przeprowadzając jednak ten dowód, ograniczył się do działu hipotecznego, a i przy dziale hipotecznym udowodnił tylko, że dział hipoteczny dla większej własności jest niepotrzebny, a dla własności mniejszej zgubny. Pominął atoli zupełnie miasta, pominął wytwarzające się owe mniejsze gospodarstwa, czy w skutek skupowania gruntów włościańskich, czy to w skutek dzielenia majątków większych, a które w galic. Towarzystwie kredytowem ziemskiem pożyczki uzyskać nie mogą. Dowodził głównie to, w czem zupełnie się zgadzam z wnioskiem komisyi, a co nawet jest podniesionem w jej sprawozdaniu, t. j. że pożyczki hipoteczne dla włościan mniej są odpowiedne i że chcąc kredytem włościanom przyjść w pomoc, powinno się pożyczać za pomocą towarzystw zaliczkowych, kół kredytowych, kas pożyczkowych tak gminnych jak powiatowych.

W obec więc stanowiska, które opozycya w dyskusyi zajęła, mam nadzieję, że wniosek komisyjny przejdzie, mam także i tę nadzieję, że w dyskusyi specyalnej stawiane przez posła Abrahamowicza i zapowiedziane poprawki nie zwichną, o tyle myśli całej założenia banku krajowego, iżby rzeczywiście bank ten nie mógł już przynieść korzyści krajowi. Jeżelibym się jednak mylił co do wyniku dyskusyi specyalnej, to pozostanie wnioskodawcom przynajmniej przekonanie, że w obec ekonomicznego położenia kraju naszego taki stawiali wniosek, jaki im się jedynie odpowiedni wydawał. (Brawo.)

JW. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

JE. hr. Russocki. Wobec tylu tak wymownych głosów, które przemawiały dziś za instytucyą, która ma być zaprowadzoną, wyznać muszę, iż jako sprawozdawca, mam zadanie nadzwyczaj ułatwione. Jednakowoż poczuwam się do obowiązku wyjaśnić stanowisko, jakie komisya zajmowała wobec przedłożenia Wydziału krajowego. Owoż komisya spowodowaną była, uwzględniać wszystkie badania, które Wydział krajowy przedsiębrał w celu wynalezienia sposobu przyjścia w pomoc upadłemu stanowi ekonomicznemu kraju naszego. Bo wsystkie ankiety, wszystkie dochodzenia tak przez Wydział krajowy przedsięwzięte, jakoteż przez mężów troskliwych o byt materyalny kraju doprowadziły do rezultatu, iż należy wyjść z koła badań i rozpatrzeń na pole działania popartego odpowiedniemi środkami. Temu upadkowi ekonomicznemu kraju naszego zapobiedz może jedynie projektowany zakład kredytowy, który ma dział tak hipoteczny jak i dział bankowy. Owoż pozwoli Wysoka Izba, że zatrzymam się parę chwil przy oddziale hipotecznym, że się trzymać będę tylko dyskusyi ogólnej, bo co do dyskusyi specyalnej, zabiorę głos przy takowej.

Do dyskusyi specyalnej sądzę, że należą w szczególności zasady wymiaru pożyczek i wysokość tychże. Owoż przy dziale hipotecznym muszę się odwołać do tego, co szanowny poseł rzeszowski tu dobitnie wypowiedział. Wskazał on cel i działanie komisyi i przyłożył, że dla własności włościańskiej, która w szczególności była przedmiotem obrad komisyi, nie tylko ma służyć dział hipoteczny, ale także udzielanie pożyczek za pośrednictwem towarzystw kredytowych istniejących lub utworzyć się mających. — Nie wykluczaliśmy także właścicieli większej posiadłości od uczestnictwa w korzyściach instytucyi, która powstaje dla użytku wszystkich warstw społeczeństwa naszego, pomimo, że takowe ma od dawna zakład kredytowy, który także nieobliczony na zysk.

Pozwolą Panowie, że przy tej sposobności jako długoletni członek Dyrekcyi tejże instytucyi przytoczę, iż takowa bardzo zbawienny wpływ wywarła na stosunki ekonomiczne kraju. Instytucya ta mając dawniej rękojmię taką, jaka według ustroju dawniejszego państwowego i krajowego być mogła, to jest gwarancyę stanową, a później rękojmię tych członków, właścicieli dóbr ziemskich, którzy do tejże przystąpili, rozwijałą swoje działałności z początku bardzo powolnie, później jednąk, począwszy od rokn 1859, gdy uwolnioną została z ograniczeń, które ją krępowały, sowicie z tej wolności korzystała. Niech służy za dowód, że od roku 1859 dotąd wydała w pożyczkach listami zastawnemi sumę 50,954.200 zł. Jestto zdaje mi się znakomita kwota, która świadczy o działalności towarzystwa kredytowego ziemskiego. Jeden z członków Wysokiej Izby wspomniał tu o małej działalności Towarzystwa kredytowego ziemskiego, i nazwał to grzechem i rzeczywiście, na pozór ma on może i słuszność, lecz zdaje mi się, iż potrafię ten zarzut usprawiedliwić. — Muszę bowiem oświadczyć, że instytucya ta mimo ciągłych starań, pomimo licznych domagań, nie mogła przez lat kilka uzyskać zmianę swoich statutów. Krępowano jej działanie, a ponieważ instytucya ta podlega c. k. namiestnictwu i nie mogła zmienić statutu bez najwyższej sankcyi, zatem nie

mogła odpowiadać przez dłuższy szereg lat szerszym wymaganiom kredytu, a to w czasie, gdy inna instytucya na zysk pracująca we Lwowie, rozwijała się, i rzeczywiście zagarnęła bardzo wiele hipotek. Muszę jednakże nadmienić, że nie tylko ten jest powód, który dopiero przytoczyłem, ale jest i drugi, że instytucya nasza, chcąc oględnie działać, mniejsze udzielała pożyczki, niżeli banki akcyjne na zysk utworzone, a strony żądające wyższych pożyczek, zaciągały takowe, pomimo uciążliwszych warunków, tam, gdzie więcej zadłużyć się mogli.

Nie wachałem się być sprawozdawcą komisyi, mimo że jestem członkiem Dyrekcyi towarzystwa kredytowego i to z przyczyny, ponieważ mniemam, że założyć się mający bank krajowy, nie stworzy żadnej naszemu towarzystwu konkurencyi, a jeżeli może i stanie jaka rywalizacya, jakie współzawodnictwo, to tylko skierowane dla dobra kraju ojczystego, dla niesienia mu wspólnemi siłami pomocy. (Brawo).

Szanowny poseł hr. Henryk Wodzicki wczoraj wspomniał, iż dziwi się, że sprawozdawca, który jest wybitnym członkiem Dyrekcyi towarzystwa kredytowego, umieścił w sprawozdaniu ustęp: „sądzę, że instytut krajowy wdzięczne będzie miał pole działania dla dobra ogólnego". Otóż muszę nadmienić, że ten ustęp odnosi się do działu bankowego, a panowie wiecie, że towarzystwo kredytowe nie jest bankiem. I obecnie potwierdzam, że w kierunku bankowym rzeczywiście jest bardzo wdzięczne pole do działania.

Tu także wspomnę, że i towarzystwo kredytowe, gdyby posiadało dział bankowy, bardzoby takowy mu mógł być pomocnym w wielu kierunkach, a mianowicie w pośredniczeniu i nabywaniu hipotecznych wierzytelności, przy udzielaniu pożyczek hipotecznych, dalej w finansowaniu listów zastawnych i rozprzedaży takowych. Są to wszystko czynności, gdzie rzeczywiście zdaje mi się, iż dział bankowy może być nader pożyteczny działowi hipotecznemu. Dział bankowy jednakowoż według sprawozdania komisyi ma działać.

Nie przeważnie w innym kierunku ma on przyjść w pomoc przemysłowcom, rękodzielnikom i rzemieślnikom naszym, bo jak wiadomo, że przemysł dąży u nas do zupełnego upadku. Nasi rzemieślnicy będąc, jak ich słusznie nazwano, białemi murzynami, dla lichwy pracującymi, upadają pod tym ciężarem, i rzeczywiście ten bank może im przyjść w pomoc i może także w tym kierunku bardzo skutecznie działać. Powiedziano tu, że napływ kapitałów jest tak znaczny w towarzystwach zaliczkowych jak i rolniczych i kredytowych, że taki zakład nie będzie wiedział, co ze swoim funduszem począć. Ja na to odpowiem, że jeżeli ruch się wzmoże, to i potrzeba pieniędzy się zwiększy, a gdy się potrzeba powiększy, będziemy mogli mieć wszelką nadzieję, że ten dział bankowy będzie miał odpowiedni zakres działania.

Powiedziano tu, iż zapóźno Wysoka Izba przychodzi z projektem przyjścia w pomoc naszym włościanom, a mianowicie z wnioskiem utworzenia zakładu kredytowego. Sądzę panowie, że gdzie się niesie pomoc, tam nigdy się za późno nie przychodzi. Mniemam, że lepiej później niż nigdy nie przyjść z pomocą (Głosy: pewnie). Muszę to jeszcze dodać, że właśnie obecna chwila wydaje się nam odpowiednią przyjść w pomoc tym, którzy rzeczywiście pomocy oczekują, a to dla tego, iż dopiero teraz miejsi posiadacze przychodzą do hipotek, teraz właśnie zaprowadzają się księgi gruntowe i jest nadzieja, że w krótkim czasie takowe wszędzie istnieć już będą, co ułatwi i zapewni zapisy dłużne wydanych pożyczek na grunta włościańskie i małomiejskie.

Zresztą mniemam panowie, że naszym obowiązkiem jest taki zakład utworzyć, zresztą pozostawimy ludziom pracy i dobrej woli, bo któż może być pewnym przyszłości, zamiar jest tylko w ręku człowieka, skutek zaś w ręku Boga. Sądzę jednakowoż, iż zwątpić nie należy o siłach naszych, że ludzie odpowiedni znajdą się w kraju, iż ten zakład pomyślnie rozwijać się będzie pod kontrolą tych organów, które będą powołane do strzeżenia jego całości. Przeznaczyliśmy gwarancyą ograniczoną dla działu bankowego, a gwarancyą nieograniczoną dla listów hipotecznych dla tego, aby dać wskazówkę zarządowi przyszłemu Zakładu, iż kwota jednego miliona, którą na ten cel przeznaczamy, przekroczoną być nie może. To był zamiar komisyi. Zresztą muszę się odwołać do podobnych instytucyi, które już istnieją w innych krajach koronnych państwa austryackiego. Jak wspomniano w sprawozdaniu, istnieją takie zakłady hipoteczne w Pradze, na Morawie, w Szląsku, i wszystkie odpowiedziały swojemu celowi, wszystkie nie narażają na szwank rękojmię krajowi, wszystkie rozwijają się należycie. Nawet w ostatnich czasach w dwóch Sejmach, w Sejmie niższo-austryackim i tyrolskim poruszono sprawę założenia Zakładów hipotecznych, które dały polece-

nie swoim Wydziałom krajowym do przedłożenia wniosków w celu zaprowadzenia takich instytucyj. Z tego więc względu polecam Wysokiej Izbie projekt komisyi, i mniemam, że jeżeli bank zaprowadzony zostanie, będzie to najważniejszą czynnością Sejmu krajowego, która we wdzięcznej pamięci pozostanie u tych, którzy obdarzeni zostaną takim pożytecznym instytutem. Tutaj wspomnąć jeszcze muszę, że oprócz egzekucyi politycznej, której komisya wymaga, żeby ominąć długą i rozwlekłą procedurę sądową w ściąganiu rat, domaga się także o uwolnienie od podatków i należytości stemplowych. Muszę Wysokiej Izbie oświadczyć, iż to nie jest rzecz nowa, że są już instytucye, które w takich celach utworzone, mają to uwolnienie i sądzę, że jeżeli Wysoki Rząd uwzględni zakład tak pożyteczny, założony w celu podniesienia dobrobytu ekonomicznego i uwolnienie całej warstwy społeczeństwa naszego od lichwy, zechce wyjednać tam gdzie przynależy podobne uwolnienie. (Brawo i oklaski).

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Są dwa wnioski; jeden p. Erazma Wolańskiego przejścia nad sprawozdaniem komisyi bankowej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia krajowego zakładu kredytowego do porządku dziennego — i drugi wniosek p. Dobrzańskiego, który opiewa: „Wysoki Sejm raczy uchwalić: Przedłożenie komisyi bankowej udziela się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, ażeby wygotował i na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył statut krajowego zakładu kredytowego, z szczególnem uwzględnieniem potrzeb ludności włościańskiej".

Podam najpierw pod głosowanie wniosek p. Erazma Wolańskiego, przejścia do porządku dziennego. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce wstać. (Mniejszość). Wniosek p. Erazma Wolańskiego został odrzucony.

Teraz podam pod głosowanie wniosek p. Dobrzańskiego. Kto się z wnioskiem p. Dobrzańskiego zgadza, zechce wstać. (Mniejszość). Wniosek p. Dobrzańskiego upadł.

Przystępujemy zatem do dyskusyi szczegółowej.

Sprawozdawca JE. hr. Russocki (czyta): *A.* W celu podniesienia dobrobytu w kraju, a w szczególności dla popierania rozwoju rolnictwa, przemysłu i handlu, ustanawia się Zakład kredytowy pod nazwą: „Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem".

I. Zakres działania obejmować ma:

a) Dział hipoteczny;

b) Dział bankowy.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do tego ustępu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym ustępem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp ten jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. hr. Russocki (czyta):

ad a) Diał hipoteczny.

„Bank będzie udzielał w listach zastawnych pożyczki hipoteczne, spłacalne ratami".

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym ustępem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp ten przyjęty.

Sprawozdawca JE. hr. Russocki (czyta):

„Listy zastawne wydawane będą pod gwarancyą kraju do wysokości sumy udzielonych pożyczek".

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu do tego ustępu?

P. Dobrzański. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. P. Dobriański ma głos.

P. Dobrzański. Szczo do formalnoho traktowanja wnosyłbym, aby ustup toj widdanyj zistał tohda pid hołosowanie, koły pryniata bude uchwała B, poneże uchwała B. zakluczaje w sobi postanowłenie, szczo kraj ruczyt za doderzanie zobowiazań wypływajuszczych z wydawania łystiw zastawnych czerez bank kredytowyj krajewyjo. Otżesz doperwa tohda, koły taja uchwała stanet sia prawosylna, można bude skazaty, szczo łysti zastawni budut wydawani pid gwarancją ciłoho kraju.

JW. Marszałek. P. Dobrzański żąda, aby zawiesić nad tym ustępem rozprawę aż do chwili, kiedy uchwała B. zostanie przyjętą. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Wniosek p. Dobrzańskiego upadł. Otwieram więc rozprawę nad ustępem drugim o dziale hipotecznym. Czy żąda kto głosu?

P. Dobrzański. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. P. Dobrzański ma głos.

P. Dobrzański. Wże wczoraj pry generalnoj debati małjem sposibnisť zajawyty, szczo poruka kraju za zobowiazannosty banku krajewoho jest najbilszym złym, kotore menc własne spowodowuje protiw peredłożeniu tomu wistupyty.

Nyni zwertaju sia znowa do toho samoho predmeta i zajawlaju, szczo uważaju to za najbilszyj błud i nebezpeczastwo, jakieby buło połuczene z prynjatjem gwarancyi krajewoj pid usłowiamy tu skazanymy.

Kraj maje pryniaty poruku za wsi obowiaznosty, jakii powstaty mohut z powodu wydawaty sia majuszczych łystiw zastawnych czerez buduszczyj bank krajewyj kredytowyj. Łysty toi, kotoryi sia budut wydawaty, budut pokrywani pożyczkamy resp. hipotekamy, kotorii za pożyczki toii ruczyty budut. Otżeż ja z toj pryczyny, jesły sia prypuskajet, o czim ne choczu somniwatysia, szczo manipulacya w banku tim bude prawylna i wzorcewa, każdyj łyst bude dostatecznoju hipotekoju pokrytym, dumaju, szczo izłycznym jeśt' tu wtiahaty w hru szcze ciłyj kraj, majetok wsich, kotorii żyjut w tim kraju.

Ałe majemo druhii instytucji w kraju, kotoryi wydajut taki sami łysty zastawni za porukuju hipotecznoju, i łysty tii wsi tiszat sia pokupom i kredytom. Dumaju, szczo ne zachodyt żadna obawa, aby i łysty banku krajewoho, kotoryj pretsi jak nas zapewniajut, duże wzorcewo bude prowadyty swoi interesa, aby toi łysty szcze jakąś superhipoteką pokrywaty.

Wspimnułjem wczera, szczo jesły raz pryjmem poruku krajewu, jesły w zakoni a wzhladno w uchwali, kotora maje sia nyni wirzaty, postawłena bude zasada poruki krajewoj, to sprawedływa jest obawa i oparnost', szczo w dalszoj konsekwencyi kraj bude w położeniu prymusowym, jesły ne absolutnym, to moralnym, ruczyty i za dalszyi zobowiazania, jakii zawedenje toje pryjme.

Szczo do tretych osib, to tyi tretyi osoby, kotoryi mohut wejty netylko w kontakt kredytowyj, ałe i w innyi interesa z tym zawedeniem, mohut pryjty z tymy pretensyamy pered Sojm i zajawyty: jesły to jest zawedenje krajewe, jesły Wysokij Sojm założył toje zawedenie dla kraju, zaruczył za odyn oddił i za doderżanie odnych obowiazkiw, dla czohoż ne maje ruczyty i za innyi, kotoryi bank kredytowyj krajewyj pryniał na sebe imenem kraju.

Ne znaju i ne mohu predwydity, czy ustup tretyi toho własne odczytanoho perszoho oddiłu t. j. kasajuczyjsia udilania pożyczok za ubezpeczeniem pupilarnym, pryniatyj bude w toj osnowi, w tym soderżaniu, jake czerez komisyju bankowu predłożene zistało, imenno, czy Wysokij Sojm sia sohłasyt, aby pożyczki mohły byty udilanii za bezpeczeństwom pupilarnym. Jesłyby Wysokij Sojm toj ustup pryniał w tom soderżaniu, w toj osnowi, jak komisya bankowa predłahaje, to zawedenie toje bude pożyczki udilaty do wysoty dwoch tretych czastej wartosty hipoteki, a to uważaju za wełykoje nebezpeczeństwo dla banku. Moju obawu podiłały tyi pocztennyi posły, kotoryi promawlały za predłożeniem komisyi w generalnoj dyskusyi, że kraj dijstno może pryjty nezadołho w toje położenie tuju gwarancju dijstno dawaty, a to z toj pryczyny, poneże znajem, jak hipoteki ociniajut sia pry udilaniu pożyczok. Znajem, szczo jesły kto hipoteku obtiażaje pożyczkoju, a zalahaje wże z ratamy, to taka pożyczka jesły ne perewyższaje wartosty gruntu, to z pewnostju siahaje jeho wartosty. Jesły zważymo dalsze, jak nyzko prodajut hipoteki w dorozi prymusowoj dołhamy obtiażenyi, to każdyj pryznaśt', szczo kraj może skorsze bude musił dawaty gwarancju, niżby kto nadijałsia. Z toj pryczyny otże dumaju, szczo Wysokij Sojm uwzhladnyt moi uwahy i yzwołyt pryniaty moje wnesenie toho soderżania, aby z ustupu 2 kasajuczoho sia oddiła hipoteki wypuszczenyi były słowa: „pid porukoju kraju". Proszu otże hospodyna maryała o rozdiłenie hołosowania nad tym ustupom.

JW. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca JE. p. hr. Russocki. Szanowny poseł Dobrzański, przemawiający właśnie w sprawie rękojmii krajowej, oznajmił, iż pożyczki te mają zupełne bezpieczeństwo na hipotekach dotyczących, dlatego zdaje się mu, że nie potrzeba udzielać rękojmii kraju.

Muszę na to odpowiedzieć, że jeżeli pożyczki mają zupełne bezpieczeństwo, jak to słusznie utrzymuje pan poseł, to nie mamy powodu wahać się udzielenia rękojmii, która przyczyni się do tego, aby te papiery miały pokup i wzięcie na targach pieniężnych. Dla tej właśnie przyczyny wszystkie inne zakłady hipoteczne, które się otworzyły w innych krajach koronnych państwa austryackiego, nie odmówiły swej rękojmii swoim listom zastawnym, a jak wspomniałem, i listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego mają rękojmię, wprawdzie nie rękojmię krajową, ale obecnie tych członków, którzy się stowarzyszyli.

Tyle miałem mu odpowiedzieć.

JW. Marszałek. Ustęp drugi podam dwa razy pod głosowanie. Naprzód ustęp: „Listy zastawne wydawane będą do wysokości sumy udzielonych pożyczek“, a potem osobno dodatek: „pod gwarancyą kraju“. Kto się z tym ustępem zgadza: „Listy zastawne wydawane będą do wysokości sumy udzielonych pożyczek“, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp ten jest przyjęty. Kto się zgadza z tym ustępem wraz z dodatkiem: „pod gwarancyą kraju“, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp ten jest przyjęty.

Przystępujemy do dalszego ustępu: „Pożyczki hipoteczne mogą być udzielane najwyżej do wysokości oznaczonego ustawą bezpieczeństwa pupilarnego.“ Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Gdybym chciał dać wyraz wrażeniom, które odniosłem z przemówienia mowcy generalnego za wnioskiem komisyi, to może odstąpiłbym od wszelkich poprawek, które zapowiedziałem przy wczorajszej ogólnej dyskusyi. Jednakże ponieważ stoję na stanowisku tem, że w kwestyi finansowej — a ta niewątpliwie nią jest — postępować potrzeba bez uniesień, a z całą oględnością i na podstawie rzeczywistych stosunków, przeto pozwolę sobie uczynić poprawki, które wręcz odstępują od przedłożenia komisyi, a odpowiadają zdaniu wypowiedzianemu wczoraj przez posła Henryka hr. Wodzickiego.

Już przy wczorajszej ogólnej dyskusyi usiłowałem dowieść, że pupilarna hipoteka, jeżeli jest niebezpieczną przy własności większej, to stanowczo jest już niemożliwą przy posiadłościach mniejszych. Powód, który mnie skłonił do tego twierdzenia, wyłuszczyłem już wczoraj, a wątpię, aby w tem Wysokiem Zgromadzeniu obrona co do przedłożenia komisyi była w tym przedmiocie tak silną, iżbym potrzebował powtarzać podniesione już argumenta.

Dwa zapatrywania objawiły się w czasie wczorajszej dyskusyi: jedno wychodzące z założenia, że najmniejsza pożyczka hipoteczna włościańska winna wynosić 500 zł., drugie zawarte w przedłożeniu komisyi, iż ma wynosić 100 zł. Otóż co do tych dwóch sprzecznych zapatrywań mógłbym powiedzieć: *les extremes ses touche*. Wypowiedziałem już wczoraj zapratrywania moje co do zdolności kredytowej naszych włościan, a pomimo to nie mógłbym obstawać i przemawiać za zdaniem, które domaga się, aby nie udzielano mniejszej pożyczki jak 500 zł. Nie mógłbym przemawiać z wielu powodów, a najpierw z przyczyny tej, że ustanawiając jako *minimum* 500 zł., niemal $^4/_5$ włościan naszych wykluczylibyśmy od dobrodziejstwa — tak przynajmniej nazwano tutaj — korzystania z projektowanej instytucyi. Wzgląd ten jest niewątpliwie ważnym, ale dla mnie zachodzi ważniejszy jeszcze ten, że ustanawiając *minimum* pożyczki na 500 zł., zmusilibyśmy faktycznie do zaciągania w wielu razach większej pożyczki, niż zachodzi potrzeba. Ztąd mniemam, szanowni panowie, że kryteryum hipoteki zdolnej do pożyczki w zamierzonym banku, należy szukać w jej wysokości, bez względu na *minimum* udzielanych pożyczek, a z tych zapatrywań wychodząc, wnoszę poprawkę następującą (czyta):

„Pożyczki hipoteczne udzielane będą:

„I. na majętności ziemskie;

„II. na domy murowane mieszkalne, w miejscowościach podlegających podatkowi domowoczynszowemu.

„Pożyczki udzielane być mogą tylko do wysokości pierwszej połowy wartości hipoteki i tylko na takie posiadłości, których ogólna wartość hipoteki przynajmniej 600 zł. wynosi.

„Pożyczki mniejsze niż 100 zł. udzielane nie będą.“

Ponieważ w projekcie komisyi powiedziano ogólnie, iż bank udzielać będzie pożyczki hipoteczne, zatem na każdą posiadłość hipoteczną — a wiadomo, że często dom lichy drewniany stanowi samoistny korpus tabularny — przeto pozwoliłem sobie w poprawce mojej uczynić pewne ograniczenie co do pożyczek hipotecznych udzielanych na same domy. Nie jest bowiem dla mnie obojętną rzeczą, na jakie to domy będzie bank krajowy udzielać pożyczki, i dlatego poprawką moją zmierzam do ścisłego określenia tych miejscowości, w których na domy jako takie pożyczka hipoteczna udzieloną być może.

W dalszym ciągu mej poprawki przyjmuję ustęp projektowany przez komisyę, to jest, że pożyczki hipoteczne mniejsze niż 100 zł. udzielane nie będą.

Postawiwszy tak zasadniczą poprawkę, tak zmieniającą przedłożenie komisyi, niech mi wolno będzie ją przynajmniej w kilku słowach uzasadnić.

W ogólnej dyskusyi objawiło się tutaj zdanie, a zdanie z ust wielce poważnych, że dzia-

łalności przyszłej instytucyi nie należy ścieśniać pewnemi ograniczeniami, że wymagana hipoteka pupilarna służyć będzie tylko za podstawę w razach wyjątkowych. Ale tych wypadków wyjątkowych nie można lekceważyć i na te wypadki wyjątkowe nie zważać. Szanowni panowie! Jeślibym sobie czego nie życzył, to właśnie tego, aby kierownicy zamierzonej instytucyi, mając szerokie pole działania, szersze niż to, które odpowiada interesom kraju, musieli walczyć z żądaniami nieusprawiedliwionemi, a przecież na uchwałach tej Wysokiej Izby opartemi. Zresztą musimy pamiętać i o tem, że zamierzony bank ma podnieść dobrobyt, ratować od upadku, i że ztąd często party będzie prądem opinii do czynienia operacyj ryzykownych. Dajmy mu więc podstawę silną i nie żądajmy od ludzi, którzy instytucyą kierować będą, ażeby byli czemś więcej jak ludźmi. Instytucye prywatne, przyjąwszy w zakres swych czynności agendy bardzo obszerne, na żądania prywatnych odpowiedzieć mogą: my ten interes robić możemy, ale nie chcemy. Czy zaś instytucya krajowa, z godłem ratowania, podniesienia dobrobytu i t. d. i t. d., będzie mogła za pomocą tylko swoich kierowników oprzeć się najrozmaitszym dążnościom i prądom, zmierzającym właśnie do poprawy stosunków, sądzę że nie.

Jeżeli wychodzimy z tego przekonania, że rozwój tej instytucyi zawisł od ludzi, którzy nią kierować będą, to nie jest dla mnie rzeczą obojętną, aby ci ludzie byli w takich warunkach postawieni, by mogli działać, a nie musieli walczyć przeciw atakom, opartym na uchwałach tej Wysokiej Izby.

Gdyby ustęp proponowany przez szanowną komisyę przyjęty został w tej Wysokiej Izbie, to wówczas musiałbym wystąpić z pytaniem, czy idzie tu o pomoc publiczną, czy o spełnienie zadania, które w gospodarstwie społecznem za pomocą kredytu się dokonywa? Zdaje mi się, że mimo różnicy zapatrywań co do skuteczności zamierzonej instytucyi, że mimo różnicy zapatrywań co do jej obowiązku, ostatecznie nie masz różnicy zapatrywań w tym kierunku, aby ta instytucya miała więcej działać, jak za pomocą kredytu zdziałanem być może, aby przeto wchodziła w zakres czynności, które noszą miano pomocy publicznej. Na tem zapatrywaniu polegając, pozwolę sobie prosić Wysoką Izbę o przyjęcie przezemnie uczynionych poprawek. Ponieważ w poprawce przezemnie uczynionej wyraźnie powiedziano, że pożyczki hipoteczne udzielane będą na domy murowane podlegające podatkowi domowo-czynszowemu, więc nie będzie obojętnem Wysokiej Izbie dowiedzieć się, które to są miasta w kraju naszym, podlegające podatkowi domowo-czynszowemu, które miałyby przystęp do instytucyi krajowej. Miasta te są: Biała, Brody, Brzeżany, Buczacz, Chrzanów, Drohobycz, Gorlice, Gródek, Jarosław, Jasło, Kraków, Kołomyja, Nowy-Sącz, Stanisławów, Sambor, Sanok, Skałat, Stryj, Tarnopol, Tarnów, Wadowice, Żydaczów i Lwów.

P. Henryk hr. Wodzicki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. Najprzód podam poprawki posła Abrahamowicza do poparcia. Kto popiera poprawki uczynione przez posła Abrahamowicza, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość.) Poprawki te są poparte. P. Henryk hr. Wodzicki ma głos.

P. Henryk hr. Wodzicki. Zabieram głos do ostatniego ustępu, ponieważ ten ustęp objęty jest poprawką posła Abrahamowicza.

JW. Marszałek. Poprawka posła Abrahamowicza nie zmienia ostatniego ustępu. (Głosy: zmienia.)

P. hr. Henryk Wodzicki. Więc nie wiem czy po przemówieniu posła Abrahamowicza mogę na głos poczekać, w przeciwnym bowiem razie muszę już teraz postawić poprawkę.

JW. Marszałek. Proszę postawić poprawkę.

P. Henryk hr. Wodzicki. Czynię więc poprawkę, aby zamiast 3. ustępu który brzmi: „Pożyczki mniejsze niż 100 zł. udzielane nie będą“ wstawić ustęp: „Pożyczki na mniejsze wartości hipoteczne niż 1000 zł. udzielane nie będą.“

JW. Marszałek. Jeśli poprawka posła Abrahamowicza upadnie, to tem samem i ta poprawka stanie się bezprzedmiotową.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Sprzeciwiam się poprawkom przez szanownego p. Abrahamowicza i Wodzickiego uczynionym, a głównie muszę się zastrzedz przeciwko temu, ażeby dawać pożyczki na wartość realności nie mniejszą jak 600 zł., bo są takie realności, które daleko mniejszą mają wartość i gdybyśmy dawali pożyczki tylko do połowy takiej wartości, mielibyśmy zawsze pokrycie. Ale gdyby przyjąć wartość nie mniejszą jak 600 zł., toby inni, którzy mają realność mniejszej wartości

nie mogliby z pożyczek korzystać. Jestem przeciw tym poprawkom.

P. Spławiński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Spławiński ma głos.

P. Spławiński. Poprawki pp. Abrahamowicza i Wodzickiego przesądzają ostatniemu ustępowi wniosku komisyi, w którym powiedziano „pożyczki mniejsze niż sto zł. udzielane nie będą“, gdyż jeżeliby poprawki te były przyjęte, nadawałyby temu ustępowi zupełnie inne znaczenie. Albowiem według wniosku komisyi mniejsze pożyczki niż sto zł. nie mogą być udzielane, a według poprawek pp. Abrahamowicza i Wodzickiego, mniejsze pożyczki niż sto zł. mogą być udzielane, jeżeli wartość hipoteki wynosić będzie 600 zł. a względnie 1000 zł. Przyjęciem więc tych poprawek zupełnie się zmieni ostatni ustęp wniosku komisyi w dziale hipotecznym ad a). Dlatego proszę JW. Marszałka, ażeby nad tymi dwoma ostatnimi wnioskami komisyi (działu hipotecznego) naraz otworzyć dyskusyę, gdyż oba te ustępy zostają z sobą w ścisłym związku.

JW. Marszałek. Tak też rozprawa jest zarządzoną.

P. Spławiński. Co do poprawki p. Abrahamowicza nie uważam za potrzebne, ażeby ustęp ten był tak rozczłonkowany i żeby ustęp ten takie postanowienie zawierał, jakie p. Abrahamowicz chce zamieścić. Gdybyśmy przyjęli poprawkę p. Abrahamowicza, w takim razie odmawiamy prawa pożyczek 272 miasteczkom w kraju, które posiadają murowane domy i dostateczną hipotekę, a nie widzę żadnej przyczyny, ażeby nie udzielać pożyczek na hipotekę realności miejskich, które mają większą wartość, niż 600 zł. Objęlibyśmy tym sposobem tą ustawą tylko większe miasta, a odjęlibyśmy prawa 272 miasteczkom, które więcej pomocy potrzebują, bo nie mają zakładów kredytowych u siebie, ażeby mogły korzystać z łatwego kredytu. Miasta większe mają u siebie kasy oszczędności, towarzystwa zaliczkowe i każdy właściciel realności znajdzie u nich łatwo kredyt. Ale mniejsze miasteczka, a jest ich 272, będą częściej się udawały do banku krajowego i daleko częściej będą potrzebywać kredytu, a byłoby wielką niesłusznością i chybionoby celu, gdybyśmy te miasteczka pominęli, przyjmując poprawkę p. Abrahamowicza. Jestem więc zdania, ażeby nad tym ustępem poprawki p. Abrahamowicza, w którym wylicza pojedyncze miasta mające korzystać z pożyczek, udzielać się mających z banku krajowego, przejść do porządku dziennego.

Na tę część jego poprawki, w której żąda, żeby pożyczki były udzielane do połowy wartości hipoteki, zgadzam się, jednakowoż zależy to od tego, w jaki sposób ta wartość będzie wypośrodkowaną; a być może, że nawet połowa wypośrodkowanej wartości nie będzie przedstawiać prawdziwej wartości hipoteki. To zależy od regulaminu, jaki będzie miał bank krajowy. Na podstawie doświadczeń, jakie mamy z oszacowań, tak prywatnych, jak sądowych, wiemy, że oszacowania te nie wiele warte, i trzeba być bardzo ostrożnym przy ocenianiu hipoteki. Sprzeciwiam się także temu, ażeby wymierzać pożyczki na podstawie wartości hipoteki w ogóle, gdyż toby było obejściem ostatniego ustępu wniosku komisyi. Jeżeli przyjmiemy, że pożyczki mają być udzielane do wartości hipoteki 600 zł., a jak poseł Wodzicki proponuje, do 1000 zł., to ten, co ma hipotekę z wartością 400 zł., lub mniejszej wartości, nic nie dostanie. Jeżelibyśmy więc tę zasadę przyjęli, to do połowy posiadłości włościańskie usuniemy zupełnie od możności korzystania z banku krajowego, gdyż ten, co ma wartość hipoteki 200 zł., 300 zł., lub nawet mniejszą, nie znalazłby kredytu w banku krajowym. Tym sposobem pozbawiamy wielką liczbę posiadłości włościańskich od udziału, gdyż, jak wiadomo, wartość gruntów włościańskich z powodu rozdrobnienia gruntów jest teraz bardzo małą, tak, że rzadko się znajdzie wartość posiadłości włościańskich, dochodząca do 600 zł. lub do 1000 zł. Jeżelibyśmy ograniczyli udzielanie pożyczek do tego, to istotnie nie dalibyśmy możności korzystać większej części posiadłości włościańskiej z instytucyi banku krajowego; dalibyśmy wprawdzie sposobność zaciągnięcia pożyczki małej, bo nawet 100 zł., jak komisya proponuje, ale z drugiej strony utrudnilibyśmy zaciągnięcie pożyczki, żądając większej wartości hipoteki. (Brawo.) Sądzę, że bank krajowy winien być zastosowany do stosunków faktycznych, jakie są w kraju, a gdybyśmy postawili ten warunek wartość hipoteki, chybilibyśmy celu.

Dalej zważyć trzeba, o ile pożyczki u nas bywają żądane, czy mianowicie przy większych hipotekach bywają żądane, czy przy mniejszych. Z mego doświadczenia wiem, gdyż jestem już 10 lat członkiem kasy oszczędności Tarnowskiej, gdzie przeszło milion pieniędzy mamy rozpożyczonych, i mogę powiedzieć, że bardzo często dajemy pożycz-

ki na daleko mniejszą hipotekę, bo nawet na wartość hipoteki o 200 zł. lub 100 zł., i mimo, że udziela się kredyt na tak małą wartość hipoteki, kasa oszczędności nic nie straciła od czasu założenia ksiąg hipotecznych. Sądzę, że oszacowanie gruntu włościańskiego rzadko kiedy przedstawia prawdziwą wartość i dla tego też wartość z oszacowania tego gruntu wynikająca, nigdy nie może stanowić zupełnej gwarancyi udzielonej pożyczki, a przeto nie można uważać tej wartości gruntu jako źródło dochodu, z którego dłużnik może opłacić pożyczkę. Ileż dochodu daje grunt włościański? Przypuśćmy, że grunt wart 1000 zł. Włościanin mający liczną rodzinę, którą ma wyżywić, zaciągnąwszy dług choćby tylko 200 lub 300 zł., nie jest w stanie dług ten spłacić z dochodu, jaki ma z roli. Rola więc włościanina nie daje zupełnego bezpieczeństwa dla pożyczek, gdyż grunt nie daje wielkiego dochodu, z któregoby mógł pożyczkę spłacić. Pożyczkę tę może on spłacić jedynie z innych źródeł, z zaoszczędzeń i zarobku, a na to licząc, nie można mu odmówić w danym razie małej pożyczki.

Zaciągnięcie pożyczki małej będzie w banku krajowym daleko łatwiejszem i tańszem, aniżeli gdyby włościanin pożyczkę tę wziął zkąd indąd. Włościanin mający realność, której wartość jest 400 zł., chce n. p. zaciągnąć pożyczkę 100 zł. na spłatę rodziny. Nagli go n. p. do tego wyrok sądowy, ażeby zapłacił z tego gruntu 100 zł... Oto musi się on udać do kogoś, kto mu tę pożyczkę zaliczy; jak wiecie Panowie uda się najpierw do kasy pożyczkowej gminnej. Tam mu nie dadzą, bo pieniądze w tych kasach rozpożyczone, gdyż tam zgłasza się wiele potrzebujących pożyczki, jak to przytoczył p. Dobrzański. Nie dostawszy w kasie gminnej uda się do Towarzystwa zaliczkowego. Ale to pobiera 10 lub 12%, a zresztą musi zapłacić na udział, jeżeli chce pożyczkę zaciągnąć. Otóż gdy tę pożyczkę mu dadzą, musi zapłacić za to daleko więcej, niż będzie musiał zapłacić zaciągając pożyczkę w banku krajowym. Prócz tego Towarzystwo zaliczkowe nie da mu pożyczki na czas dłuższy, a on właśnie potrzebuje jej na czas dłuższy. Gdy pójdzie do najbliższej kasy oszszędności, tam musi także zapłacić procent wyższy, prócz tego musi ponieść koszta skryptu notaryalnego, a zatem poniesie daleko większe koszta, jak będzie musiał ponosić zaciągając pożyczkę w banku krajowym. Gdy pójdzie do banku włościańskiego, wiadomo, ile będzie musiał zapłacić, a pójdzie ostatecznie do lichwiarza, bo pożyczyć musi i przepadnie z całym gruntem.

Z tego okazuje się, że włościanin zaciągając pożyczkę w banku krajowym dostanie ją łatwo i tanio, dostanie nawet mniejszą sumę, mniejszą pożyczkę i z mniejszemi kosztami, a to będzie dla niego korzyścią. Przypuśćmy, że włościanin zaciąga pożyczkę w kasie oszczędności na weksel. On nie umie pisać, więc podpis jego musi być legalizowany, a to kosztuje, musi dać stempel na weksel, musi się opłacić tym, którzy za niego ręczą, a takich potrzebuje dwóch — to pociąga znowu za sobą koszta, bo podpisy ręczycieli znowu muszą być legalizowane, gdyż rzadko który umie pisać. Dalej weksel musi się odmieniać z powodu, że wystawia się tylko na trzy miesiące i znowu nowe koszta. Taka więc pożyczka, której się włościaninowi udziela, kosztuje go nie 6% tylko 15%, gdy tymczasem w banku krajowym będzie mógł zaciągnąć pożyczkę na skrypt notaryalny, na czas dłuższy, i wiele go nie będzie kosztować, i każdego roku w ratach z pracy rąk będzie się opłacał.

W jaki sposób zaciągnie pożyczkę w banku krajowym? Potrzebny mu jest do tego wyciąg hipoteczny z księgi gruntowej, ten nigdy nie będzie większy jak arkusz; stempel na wyciąg kosztuje go 1 zł. Dalej przedkłada książeczkę podatkową, ta go nie kosztuje, bo ją ma w ręku, tym więc sposobem, nie ponosi wielkich kosztów. Prócz tego sądzę, że bank krajowy może nawet nie będzie żądał formalnego oszacowania, bo jak powiedziałem oszacowania nie wiele warte, i nie wiele zasługują na wiarę. Otóż z książeczką podatkową, z wyciągiem hipotecznym, w którym jest spis parcel, przyjdzie on do rady powiatowej czy do owych rad okręgowych, o których według dzisiejszego porządku dziennego ma być mowa, a które mają pośredniczyć w zaciąganiu pożyczek, zgłosi się ustnie do takiej rady powiatowej co najwięcej ze świadectwem gminy, od wójta, a ta rada powiatowa czy ten organ pośredniczący w zaciąganiu pożyczek przedłoży swoją opinię bankowi krajowemu, który łatwo udzieli mu na tej podstawie pożyczki. To wszystko będzie go kosztowało 1 zł. na stępel do wyciągu hipotecznego i chód z domu do rady powiatowej, a jaki to stosunek do kosztów, gdy zaciąga pożyczkę gdzie indziej? Gdy zaciągnie włościanin pożyczkę choćby tylko 100 zł., choćby na hipotekę mniejszej wartości jak 600 lub 1000 zł. w banku krajowym, nie potrzeba się obawiać jakiegoś niebezpieczeństwa dla banku krajo-

wego, gdyż jeżeli pożyczka będzie udzieloną tylko do połowy wartości należycie wypośrodkowanej, to daje zupełną gwarancyę, że bank będzie zupełnie pokryty.

Wtedy tylko Bank mógłby narażonym być na stratę, gdyby większą część kapitału w małych pożyczkach ulokował, tak jednak nie będzie, bo zdarzają się pożyczki na 100 zł., ale znów nie są tak ogólne, aby mogły większość kapitałów Banku zaangażować.

Dlatego też w tym kierunku Bank żadnej straty nie poniesie. Poseł Skałkowski wskazał na Czechy, Morawę i Szląsk. Tam banki krajowe nie dają pożyczek na podstawie wartości hipoteki, tak jak tutaj przedłożenie komisyi bankowej brzmi, tylko dają w Czechach najniżej 500 zł., w Morawie 300 zł., a na Szląsku 150 zł. Jeżeli weźmiemy stosunek Szląska do Galicyi, jeżeli tam jest 150 zł. a u nas 100 zł. najniższą pożyczką, to będzie stosunek zupełnie naturalny i stosunkom naszym zupełnie odpowiedni i ani Bank nie narazi na stratę, ani też wielkich strat stronom interesowanym nie przyniesie. Co się tyczy egzekucyi, to jest ściągania w drodze politycznej, to się będzie działo sumarycznie, niekoniecznie dla jednego lub drugiego osobno i nie dlatego, że ktoś jednej raty niezapłacił zjedzie komisya, lecz będzie się to odbywać przy sposobności innych spraw, a może się stać także przez naczelnika gminy bez żadnych kosztów. Zresztą prosze Panów, bądźmy pewni, a przynajmniej ja mam to doświadczenie, że włościanie jeżeli się ich zaraz w pierwszej chwili trzyma krótko, płacą należycie i przynoszą pieniądze i nie będzie potrzeba egzekucyi politycznej.

Z tego powodu sprzeciwiam się wszelkim poprawkom co do tego ustępu, oprócz tego, że ma być wartość hipoteki „do połowy" zniżona i uważam przyjęcie tych poprawek nie za polepszenie, tylko za pogorszenie projektu, tak, że cały projekt rozminie się ze swojem zadaniem i celem i nie sprawi tego, czego się po nim spodziewamy i spodziewać możemy.

P. Max. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Max ma głos.

P. Max. Podzielam zupełnie zdanie wypowiedziane przez posła Abrahamowicza, że udzielanie pożyczek wyżej połowy wartości byłoby w większej części wypadków niebezpiecznem dla Banku, a może także połączone z niebezpieczeństwem dla kraju, poręczającego za te pożyczki; następnie byłoby to może także niebezpiecznem dla szukających kredytu, albowiem przy nie zdrowych pojęciach w kraju naszym, które pod tym względem panują, bierze się zwykle tak wiele, ile się zmieści na hypotekę bez względu na to, ile potrzeba. Szanowny mowca poprzedni przedstawił jak mi się zdaje dosadnie i wszechstronnie, o ile wartość szacunkowa majętności ziemskich nie odpowiada często wartości rzeczywistej, to jest tej, jaką wartość ma przedmiot w chwili, gdy przyjdzie pod młot. Wartość ziemi jest zawisłą od stopnia kultury gospodarczej, od stanu budynków, lasów, a wiemy, że dłużnik nie mogący opłacić raty, przestaje czynić jakiekolwiekbądź wkłady w gospodarstwo, rolę zapuszcza i wyniszcza, budynków nie podtrzymuje, lasy nikną i wartość w ostatniej chwili bywa zupełnie inną niż w chwili udzielenia pożyczki.

Przytem pozwolę sobie uwagę zwrócić Wysokiej Izby na niedogodność dotychczas nieporuszoną, to jest na długo wlekącą się procedurę egzekucyi. Czasem upłynie 5, 6 do 8 nawet lat od czasu rozpisania pierwszej licytacyi aż do rzeczywistego oddania w posiadanie, co powoduje, że konkurencya jest bardzo małą i nader często cena ofiarowana nie dochodzi do połowy rzeczywistej wartości. Zgadzam się zupełnie z posłem Abrahamowiczem mianowicie z tem zdaniem, żeby pożyczki hipoteczne udzielane były tylko do połowy rzeczywistej wartości hipoteki, ale nie mogę zgodzić się z drugą częścią wniosku, aby tylko na te przedmioty, których wartość 600 zł. przenoszą i aby tylko na domy murowane i tylko w miastach opłacających podatek domowo-czynszowy, pożyczki mogły być udzielane. Co się tyczy ograniczenia hipoteki do najmniejszej wartości 600 zł., to ztąd powstałyby wielkie niedogodności, a mianowicie wielka część włościan, o których stosunków ekonomicznych uzdrowienie szczególnie zależałoby Wysokiemu Sejmowi, byłaby wykluczona z korzystania z Banku krajowego, albowiem oceniając ostrożnie posiadłości włościańskie, przyjmując przy tem ocenieniu wzgląd na wartość zamienną, która jest w razie sprzedaży daleko niższą, niżeli wartość pozbyta z wolnej ręki, możnaby przyjąć najwyżej przeciętną wartość 60 do 80 zł. za morg, a zatem tylko gospodarze mający 8 do 10 morgów, mogliby korzystać z tej pożyczki. Zwracam uwagę Wysokiej Izby, że na zachodzie są rozdrobnione gospodarstwa do 4—5 morgów, a nawet mniej, że w takim wypadku właściciele ci

byliby wykluczeni z możności korzystania z taniego kredytu. Pozwoliłem sobie wspomnieć o zasadzie, że właściciel nie powinien brać tyle, ile się na hypotekę zmieści, lecz tylko tyle, ile potrzebuje. Otóż ograniczenie minimalnej ilości pożyczki do 300 zł. wywierałoby łatwy do przewidzenia wpływ niekorzystny. Nakoniec przychodzę do trzeciej części wniosku p. Abrahamowicza co do domów murowanych. Mnie się zdaje, że przeztoby wszystkie mniejsze miasteczka, których jest dwieściekilkadziesiąt w kraju, niezasłużenie wykluczoneby były od od korzystania z Banku krajowego. Szanowny poseł wyliczał miasta, ja sobie pozwolę jaskrawy przykład przytoczyć i nazwać miasta, które w tym indeksie nie są umieszczone, jak Trembowlę, która ma wiele domów murowanych a nawet piątrowych, następnie Halicz, Zbaraż, Mikulińce i inne. Więc te wszystkie miasta byłyby skazane i nadal na to, aby wyłącznie korzystać z tych niezdrowych źródeł kredytu, z których dziś cały kraj czerpie. Interes Banku wcale tego nie wymaga, gdyż takie domy nie przedstawiają mniejszych niebezpieczeństw, niżeli w tych miastach, gdzie się opłaca podatek domowo-czynszowy. Dalej pozwolę sobie przytoczyć okoliczność, że na zachodzie, szczególniej tam, gdzie się przemysł rozwinął, naprzykład naftowy, wywiązuje się już dzisiaj klasa zarobników posiadających 1 morg lub 2 morgi, lub ogród z murowanym budynkiem.

Jeżeliby dawano hipotekę tylko na grunt bez uwzględnienia wartości domu, to taki grunt rzadko będzie wyżej wart nad 500 do 600 zł., więc tacy byliby wykluczeni od korzystania z Banku. Z wnioskiem szanownego p. Abrahamowicza, o ograniczenie udzielenia pożyczki wyższej do połowy wartości zgadzam się, a ponieważ on jest w jedną całość złączony z innymi wnioskami, obawiam się, żeby ta całość właśnie dla tego nie upadła, więc stawiam wniosek, który zdaje mi się nie będzie pleonazmem (czyta): pożyczki hipoteczne mogą być udzielane najwyżej do połowy wartości hipoteki.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Mnie się zdaje, że szanowny pierwszy mowca bądź nie zrozumiał mnie, bądź zrozumieć mnie nie chciał, bo przecież szanowni Panowie, gdyby tak miało być jak szanowny mowca utrzymuje, tobym się sam mego własnego wniosku przeraził. Szanowny poseł Tarnowski powiedział, a wiecie Panowie do czego zmierza wniosek p. Abrahamowicza? Otóż do tego aby 272 miast i miasteczek wykluczyć z dobrodziejstwa korzystania z Banku krajowego. Gdyby tak było, tobym się sam mego wniosku obawiał, ale rzecz się ma zupełnie inaczej. Wniosek mój dąży do tego, ażeby pożyczki udzielane na same domy, udzielane były najpierw na domy murowane, a następnie w tych miejscowościach, gdzie przecież na pewien dochód z tych domów liczyć można.

W miasteczkach, w których obronie zdaje mi się zupełnie zbytecznie powstaje poseł Tarnowski, właściciele realności nie będą wykluczeni zupełnie od pożyczek hipotecznych, tylko będą je otrzymywali na hipotekę, której realna wartość będzie przecież jakaś; podczas gdy dom drewniany stanowiący samoistny korpus tabularny a położony w Szczercu, Komarnie lub Potoku, nie jest hipoteką, którąby długotrwałym kredytem obciążać bez słusznej obawy można. Przecież wiadomo, że istnieje bardzo wiele korpusów hipotecznych, złożonych z spruchniałego lub z nadpruchniałego domu bez wszelkiej realności ziemskiej, aby tego rodzaju domy właśnie szukały i znajdowały kredyt w instytucyi naszej. Tego niechciałbym. Dowód powołany przez szanownego posła Tarnowskiego, że przez przyjęcie mojej poprawki niesłychanaby się krzywda miastom stała, nie ma podstawy, jeżeli weźmiemy na uwagę, że tu nie idzie o wykluczenie hipoteki pewnych miast lub miasteczek, lecz tylko o to, ażeby pożyczki hipoteczne udzielane były wyłącznie na domy murowane, stanowiące samoistny korpus tabularny i to domy, z których na pewien czynsz liczyć przecież można.

Zdaje mi się, że nikt mi z panów nie zaprzeczy, że istnieją domy bądź nie dające żadnego dochodu, a mające przecież wartość kapitałową, bądź takie, które niszczeją łatwo i nad którymi nadzór jest niepodobnym. Raczcie panowie poinformować się tylko, jak się ta rzecz przedstawia w Banku hipotecznym. Wszak Bank hipoteczny, który udzielał pożyczki na realności zupełnie inne jak te, w których obronie poseł Tarnowski staje, znalazł się w tem położeniu, że bardzo znaczną część tych realności sam musiał nabyć. O co więc chodzi? O to, że jakiś mieszkaniec miasteczka małego, mając wyłącznie dom lichy, którego wartość bardzo łatwo obliczyć się da na 600 zł., nie będzie miał przystępu do Banku. Zresztą, raczcie Panowie wziąć na uwagę, że inne jest zapewnienie

przy ziemi, a inne jest zapewnienie przy domach. Realność wiejska, której wartość obliczymy na 600 zł., daje podstawę do pożyczki, dom zaś na 600 zł. oszacowany często nie zasługuje na pożyczkę żadną, a nadto na pożyczkę, która przez długie lata musi być amortyzowaną. Kto będzie w stanie czuwać nad wszystkimi domami w małych miasteczkach, które będą stanowiły hipotekę Banku krajowego?

Szanowny p. Spławiński bardzo stanowczo przemawiał za tem, aby wartość hipoteki, która ma przystąpić do instytucyi krajowej nie określać, i opierał się na ogólnych danych, a przedewszystkiem na stosunkach rzeczywistych i z tych stosunków rzeczywistych przeszedł do konkluzyi innych jak te, do których przyjść należało.

Szanowni panowie, czy to jest rzeczą przypuszczalną, rzeczą słuszną utrzymywać, aby włościanin, który ma chatkę i pół morga lub jeden morg pola, potrzebował koniecznie kredytu hipotecznego. Czy to jest rzeczą słuszną domagać się aby tego rodzaju realności były obciążone kredytem instytucyi krajowej i aby co nie jest w rzeczywistości wykluczonem, ta instytucya krajowa musiała administrować tego rodzaju realności, tak jak to niestety znajdują się w tem położeniu instytucye, które na podobne realności pożyczki dawały. Czy włościanin, którego własność składa się z morga gruntu, chaty, potrzebuje kredytu hipotecznego długotrwałego, czy kredyt, który mu udzielą kasy zaliczkowe, pożyczkowe, których jest 119, a w których 58% stowarzyszonych stanowi ludność rolnicza, nie wystarczają? Zauważał, że właściwie dając na hipotekę posiadłości włościańskiej, raczej obciąża się i liczy na pracę jej właściciela, niż na zastaw, który ta hipoteka przedstawia. Z tem zapatrywaniem żadną miarą zgodzić się nie mogę, gdyż nie byłbym w stanie, a zdaje mi się że i szanowny poseł tak samo, otaksować chęci do pracy pożyczającego. Zresztą daje się na rzecz, która ma wartość hipoteczną a nie obciąża wątpliwej wartości moralnej.

W dalszych wywodach powiedział p. Spławiński, że te najmniejsze nawet pożyczki hipoteczne, będą tańsze, jak te, które biorą włościanie na weksle w kasie oszczędności. To może zadziwia, bo jeżeli uwzględnimy koszta intabulacyi, skryptu i podania, to nie mogę przyjść do rezultatu, że te pożyczki będą tańsze.

Powiedział p. Spławiński, że my przez to wykluczamy większą część włościan od Banku krajowego, ile ich wykluczamy nie wiem, ale czy takiego, który ma chatę i morg gruntu my sobie życzyć możemy, to wątpię. Ale jak się ci właściciele posiadłości hipotecznych, których wartość cyfrę niżej 1000 zł. przedstawia, w cyrkulacyi sprzedaży i kupna zalecają, obaczymy.

Z dat statystycznych przekonacie się panowie, że z pomiędzy realności wystawionych na licytację $^4/_5$ stanowiły takie, których cena wywołania 1000 zł. nie wynosiła.

To są stosunki kredytowe, na które przecież reflektować wypada. Określenie ścisłe wartości hipotecznej, na podstawie której pożyczka udzieloną być ma, ma ten cel, aby przypuścić do Banku włościanina, którego realność przedstawia już pewną rzeczywistą wartość. Przyjęcie cyfry minimalnej pożyczki 100 zł. będzie mieć ten skutek, że nie jeden nie potrzebując tak wysokiej pożyczki zaciągnie ją z konieczności. Zaś przez wzięcie za podstawę minimalnej wartości hipotecznej da się możność tym, którzy na pożyczkę zasługują, by ją otrzymali wedle rzeczywistej potrzeby. Muszę jeszcze zwrócić uwagę na jedną okoliczność. Straszą nas wysokością sumy 600 zł. Większa część zasiadających tu panów pochodzi ze wsi i wie jak niewiele składa się na tę wartość. Chata z małą stodółką, trzy morgi roli, pół morga ogrodu reprezentują już 600 zł. w okolicach, gdzie siła przyrody jest jaką taką. Nie ma więc obawy, że przez przyjęcie tych ograniczeń odrzuci się większą część naszych włościan.

JW. Marszałka upraszam, aby był łaskaw głosowanie zarządzić ustępami, tak, ażeby umożliwić głosowanie tym panom, którzy zgadzają się na jedną tylko część mojego wniosku.

P. Skałkowski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Skałkowski ma głos.

P. Skałkowski. Co do proponowanego przez p. Abrahamowicza ograniczenia, aby w miasteczkach udzielać pożyczki tylko tam, gdzie jest podatek domowo-czynszowy na to trudno się zgodzić. Pozwolę sobie zauważyć, że p. Abrahamowicz nie wypowiedział dokładnie, dla czego takie ograniczenie byłoby potrzebne. Wspomina p. Abrahamowicz, że nie możemy dawać na hipotekę samych tylko domów, ależ dom z gruntem całość hipoteczną stanowi. Byłoby to jednak wtedy według posła Abrahamowicza możliwe, gdyby ten dom był otoczony kawałkiem gruntu, gdyż wtedy dom z gruntem byłby przedmiotem hipoteki. Według mego zdania, takie szczegółowe postanowie-

nie należy do instrukcyi, a tu przy uchwalaniu zasad statutu dyskusya nad tem być nie powinna. Sądzę że w miasteczkach znajdzie się wiele takich realności, które na kredyt zasługują, zaś takim które nie będą na kredyt zasługiwać, dyrekcya go nie udzieli. Z p. Spławińskim zaś nie mogę zgodzić się co do dążności, aby minimum pożyczek przy 100 złr. pozostało. Mniemam, że koszta takiej pożyczki zostały nader niedostatecznie przez p. Spławińskiego obliczone. Zapomniał on, że trzeba zrobić podanie, przedłożyć tabularny ekstrakt, tudzież wyciąg katastralny, które wymagają znacznych kosztów.

Pozwolę sobie zwrócić uwagę na to, że w innych zakładach kredytowych, ilość takich małych pożyczek jest nie znaczna. — Tak znajdujemy w Czechach na 12.000 pożyczek rustykalnych, tylko 784 po 500 zł., w Morawie na 1.600 tylko 184 minimalnych po 300 zł., w Szląsku na 1.500 tylko 332 od 150 do 600 zł. Wiadomo, że w tych krajach grunta włościańskie więcej są komasowane, u nas zaś, gdzie coraz więcej dzieli się gruntów w krótce przyszlibyśmy do tego, że bank byłby zarzucony podaniami o pożyczki na małe posiadłości, i dyrekcya nie będzie mogła się obronić od wielu prośb takich, którzy w banku będą widzieli jakieś panaceum na podniesienie swego gospodarstwa.

Takie pożyczki drobne trzeba zostawić takim małym lokalnym stowarzyszeniom. Przy małych realnościach uważa się na osobistą wartość dłużnika. Kasa tarnowska mogła dawać pożyczki dłużnikom znanym, ale nie wiem czy pan Spławiński dałby w niej kredyt włościaninowi z pod Zaleszczyk, gdyby ten przystał potrzebne papiery i żądał na grunt wartości 300 zł. pożyczkę 100 zł.

Jeżeli ograniczy się, jak to chciał jeden z posłów, najniższe pożyczki do 500 zł., to mimo tego będzie to dla włościan dobroczynnem, albowiem bank będzie wspomagał mniejsze zakłady kredytowe i w ten sposób ogół włościan będzie mógł korzystać z dobrodziejstw tej instytucyi pośrednio, a bank nie będzie w tem położeniu w jakiem znajduje się dziś bank włościański, gdybyśmy zaś poszli do tego minimum, to nie chybnie znajdziemy się w tej sytuacyi i Sejm byłby zarzucony podaniami o opuszczenie długów.

JW. Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta.

P. Wereszczyński. Proszę o głos wimieniu Wydziału krajowego.

JW. Marszałek. P. Wereszczyński ma głos.

P. Wereszczyński. Komisya przedłożyła zasady. Poseł Abrahamowicz poprawkami swemi do Igo ustępu stawianemi, już wszedł niejako w uchwalanie statutu. Przy czytaniu tych zasad, nastręczyło mu się tyle powodów do obawy i dla tego stara się w tych zasadach rozstrzygnąć tyle szczegółów, że to właściwie należy już do statutu, a gdyby poszedł jeszcze dalej, toby przystąpił do rozstrzygnięcia takich przepisów, które do instrukcyi mogą należeć. Jednak w takiej dyskusyi nie doszlibyśmy do końca.

Ja sądzę, że cały ten ustęp, który proponuje p. Abrahamowicz co do miast z tego powodu, że to jest szczegół, który zawiera pewne ograniczenie w udzielaniu pożyczek w miastach, nie powinien być przyjęty. Co się tyczy, mniejszej posiadłości, to podzielam zupełnie zdanie p. Abrahamowicza, że pożyczki hipoteczne na drobne hipoteki nie są korzystne. Jeżeli przyszły zakład krajowy zechce pomódz włościanom, to powinien pożyczać za pośrednictwem Towarzystw zaliczkowych, kół kredytowych, a jak najmniej na hipoteki. Jednak skoro raz zaprowadzone hipoteki dla włościan, to zawsze znajdą się tacy, którzy będą pożyczać bez względu na to, czy hipoteka jest większą czy mniejszą. Jeżeli chcemy uchronić od złego, to musimy zakład uposażyć w możność, dawania pożyczek hipotecznych. Jeżeli z tego będą zanadto korzystali, to uważałbym za złe. — Ale możność udzielania musi być, bo inaczej inni będą pożyczać na hipoteki i zakład w kierunku podniesienia kredytowych stosunków włościan nie będzie mógł przeprowadzić to, co się mamy prawo spodziewać, pod tym względem nie można odstąpić od wniosku komisyi. Trzecia poprawka p. Abrahamowicza dotyczy wysokości udzielanych pożyczek. Komisya wnosi bezpieczeństwo pupilarne to jest $^2/_3$ wartości. P. Abrahamowicz zniża do połowy. Mniemam, że czy będzie do połowy czy do $^2/_3$ to w praktyce na jedno wychodzi, gdyż sposób ocenienia, rozstrzyga ostrożność i przezorność Dyrekcyi.

W obec tego, że poprawka ta z różnych stron jest podniesioną, w obec tego, że moim zdaniem tak wielkiej praktycznej doniosłości nie ma, że lepiej być ostrożnym, że wreszcie bez szkody i zwichnięcia głównej myśli, ta poprawka może być przyjęta, sądzę, że p. sprawozdawca komisyi także ją przyjmie.

P. Henryk hr. Wodzicki proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Henryk hr. Wodzicki ma głos.

Poseł Henryk Wodzicki. Postawiłem zupełnie nową poprawkę zmieniającą ostatni ustęp; nie wiem czy przyjdzie do głosowania.

JW. Marszałek. Naturalnie. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Russocki. W imieniu komisyi nie mam upoważnienia odstępować od brzmienia ustępu trzeciego i czwartego. Muszę jednak Wysokiej Izbie oświadczyć, że jako członek komisyi podzielałem w zupełności zdanie, które hr. Ludwik Wodzicki wypowiedział, że pożyczki mają być udzielane do połowy wartości, i że nie powinny być mniejsze jak 300 zł. Komisya jednak została przy stylizacyi jaka jest wypowiedziana w sprawozdaniu, ponieważ miano zamiar, udzielać pożyczek na melioracye, i na dobra już meliorowane i z tego powodu, rozszerzyła wysokość pożyczek do $^2/_3$ części wartości.

JW. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Do tego ustępu są trzy poprawki, poprawka p. Abrahamowicza brzmi (czyta):

„Pożyczki hipoteczne udzielane będą:

1. na majętności ziemskie;

2. na domy murowane mieszkalne, w miejscowościach podlegających podatkowi domowo-czynszowemu.

Pożyczki udzielane być mogą tylko do wysokości pierwszej połowy wartości hipoteki i tylko na takie posiadłości, których ogólna wartość hipoteki przynajmniej 600 zł. wynosi.

Pożyczki mniejsze niż 100 zł. udzielane nie będą.

Poprawka p. Henryka Wodzickiego (czyta):

„Pożyczki na mniejsze wartości hipoteczne niż 1.000 zł. udzielane nie będą".

Nareszcie poprawka p. Maxa:

„Pożyczki hipoteczne mogą być udzielane najwyżej do połowy wartości hipoteki".

P. Abrahamowicz. Proszę o głos do formalnego traktowania.

JW. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Proszę JW. p. Marszałka, aby zechciał rozdzielić głosowanie, a to tak, aby nad ustępami 1. i 2. mojej poprawki głosować osobno a potem głosować nad ustępem tyczącym się zabezpieczenia.

JW. Marszałek. Będziemy tak głosować. Ci pp. którzy są za przyjęciem ustępów 1. i 2. wniosku p. Abrahamowicza, zechcą wstać. (Po przeliczeniu) za wnioskiem jest 44 proszę o próbę przeciwną. (Po przeliczeniu). Przeciw wnioskowi jest 64, zatem wniosek upadł. Ci pp. którzy są za dalszym wnioskiem p. Abrahamowicza (czyta):

„Pożyczki udzielane być mogą tylko do wysokości pierwszej połowy wartości hipoteki", — zechcą wstać (większość). Jest przyjęty. — W skutek tej uchwały analogiczna poprawka p. Maxa stała się bezprzedmiotową.

Teraz będziemy głosować nad wnioskiem p. Abrahamowicza, że wartość hipoteki ma wynosić przynajmniej 600 zł. i nad wnioskiem p. Henryka Wodzickiego, że ma wynosić 1000 zł. Ten ostatni jako zawierający wyższą cyfrę, ma pierwszeństwo.

P. Henryk Wodzicki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Henryk Wodzicki ma głos.

P. Henryk Wodzicki. Nie miałem okazyi przemówienia za moim wnioskiem, proszę tedy o pozwolenie przemówienia kilku słów.

JW. Marszałek. Trzeba było żądać głosu, podczas głosowania nie mogę już udzielić głosu.

P. Henryk Wodzicki. Ja prosiłem kilka razy o głos.

JW. Marszałek. Nie moja w tem wina, jeśli żądanie głosu mnie nie doszło.

P. Henryk Wodzicki. Nie robię zarzutu, ale inaczej, jak prosić o głos nie umiem.

JW. Marszałek. Kto się zgadza z wnioskiem p. Wodzickiego, aby wartość hipotek oznaczyć na 1000 zł. zechce wstać. (Mniejszość). Wniosek upadł.

Kto z pp. jest za wnioskiem p. Abrahamowicza, aby tę wartość oznaczyć na 600 zł. zechce wstać (po przeliczeniu). Za wnioskiem jest 39, proszę o próbę przeciwną (po przeliczeniu) przeciw wnioskowi jest przeszło 60, zatem wniosek upadł.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JW. Marszałek. Poseł Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Skoro określenie ścisłe wartości hipoteki służyć mającej za podstawę do uzyskania pożyczki upadło, więc jestem zmuszony uczynić poprawkę do ustępu ostatniego, który opiewa, że pożyczki mniejsze niż 100 zł. udzielane nie będą.

Nie chcę nużyć Wysokiej Izby, tylekrotnie już podnoszonymi argumentami, że pożyczki udzielone na wartość hipoteki mniejszą niż 200 zł. nie powinny być przypuszczone, gdyż nie pomoże to ani pożyczającym, ani wpłynąć może na pomyśl-

ny rozwój instytucyi. Zdaniem tem jednak nie utrzymałem się w Izbie, chcę więc za pomocą podwyższenia najniższej cyfry udzielać się mających pożyczek, osiągnąć przynajmniej w części ten cel jaki zamierzałem osiągnąć przez dopiero co odrzuconą poprawkę. Stawiam zatem poprawkę: Pożyczki mniejsze niż 200 zł. udzielane nie będą.

Poseł Henryk Wodzicki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. Poseł Henryk Wodzicki ma głos.

P. Henryk hr. Wodzicki. Przyłączam się do wniosku p. Abrahamowicza, lecz podnoszę cyfrę przez niego podaną do 300 zł. Tam gdzie jak najbardziej powinniśmy szczędzić czas Wysokiej Izby, nie będę powtarzał tego co powiedziano w ogólnej dyskusyi. Bronię zasady, że powinna być pociągnięta linia ścisła między drobnym kredytem, a kredytem hipotecznym. Każda suma niższa jak 300 zł. należy do drobnego kredytu, który miejscowemi zakładami zaspokojonym być powinien.

P. Sławiński. Proszę o głos.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

P. Wereszczyński. Proszę o głos.

P. Męciński. Proszę o głos.

P. Dobrzański. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. P. Sławiński ma głos.

P. Sławiński. Z tych powodów, które pierwotnie przytoczyłem, obstaję przytem i będziemy głosować za wnioskiem komisyi, która wnosi minimum pożyczki 100 zł. Z tego dalszego powodu, że wnioski pp. Abrahamowicza i Wodzickiego nierównie są szkodliwsze, aniżeli wnioskek komisyi, bo na co zmuszać tam, gdzie potrzeba większej pożyczki jak 100 zł., gdzie mamy hipotekę znaczną, brać 300. zł. albo 200 zł. To byłby błąd taki, w jaki dziś wpadł bank włościański, że dawał większe pożyczki aniżeli rzeczywiście potrzebne były. Jeżeli tamte wnioski upadły, to zdaje mi się, iż Wysoka Izba nie przyjmie szkodliwszego wniosku, dla tego proszę, aby Wysoka Izba pozostała przy wniosku komisyi, aby minimum pożyczki wynosiło 100 zł.

P. hr. Krukowiecki. Wnoszę o zamknięcie dyskusyi.

JW. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, aby zamknąć dyskusyę, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya zamknięta.

Do głosu są zapisani: PP. Golejewski, Wereszczyński, Męciński i Dobrzański.

P. hr. Golejewski. Z rzekam się głosu.

Głos. Proszę o wybór generalnych mowców.

JW. Marszałek. Czy Wysoka Izba zechce wysłuchać wszystkich mowców, czy mam postąpić według przepisów regulaminu? Zresztą zdaje mi się, że nie zachodzi potrzeba wybierania generalnych mowców, bo p. Wereszczyński jako członek Wydziału musi mieć głos, pozostaje więc dwóch tylko mowców. — P. Męciński ma głos.

P. Męciński. Parę słów chcę powiedzieć. Powiedział p. Sławiński, że ponieważ tamte wnioski, nad którymi wotowała Wysoka Izba, upadły, w konsekwencyi więc czwarty ustęp, który mówi o pożyczkach 100-reńskowych, także upaść powinien. Ja z tych samych powodów do wprost przeciwnej konkluzyi dochodzę i sądzę, że jeżeli tamte ustępy przeszły, to i ten powinien upaść. Pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby, jak bardzo w takim razie rozdrobnioną będzie działalność banku, jeżeli on będzie dawał pożyczki hipoteczne w tak małej sumie, jak 100 zł. Muszę na to nacisk położyć, że między kredytem osobistym, drobnym, a kredytem hipotecznym, zachodzi ogromna różnica, że pożyczki hipoteczne tak małe w miejscowych towarzystwach zaliczkowych mogą być zaciągane, a koszta zaciągnięcia tak małej pożyczki jak 100 zł. na hipotekę będą stosunkowo tak znaczne, że pożyczka przestanie być tanią; zniknie więc główny cel, dla którego bank zakładamy, zniknie tani kredyt przy takich pożyczkach.

P. Sławiński mówi, że dla wyrobienia takiej pożyczki nic więcej nie potrzeba, jak ekstrakt tabularny, tymczasem ja twierdzę inaczej. Ten włościanin musi iść do miasta, zapłacić za napisanie podania, wystawić skrypt legalizowany u notaryusza, opłacić porto, często nawet zapłacić koszta przeprowadzenia oszacowania. Ileż mu się więc dostanie? Otóż nie powiem za mało, jeżeli przypuszczę, że może ośmdziesiąt kilka reńskich. Zatem koszta wyrobienia pochłoną od razu 13 lub 16 % kapitału.

Dalej powiem, że tym sposobem akcya tego banku będzie zbyt rozproszoną na tysiąc małych interesów, będzie on musiał dalej nietylko asygnować te pożyczki, ale także ściągać raty od sum tak drobnych.

Muszę z góry przypuścić, że procenta banku tego i listów zastawnych będą wynosić 4 %, a z amortyzacyą może 5 %, będzie więc miał pożyczający 100 zł. rocznie opłacać 5 zł., i to w dwóch ratach. Jeśli się więc zdarzy (a zdarzy się z pewnością bardzo często), że ktoś zalegnie

z dwoma ratami, więc bank będzie musiał przystąpić do egzekucyi za 5 zł. Gdyby nawet bank otrzymał egzekucyę polityczną, to pytam się, czy koszta takowej nie muszą być dwa razy wyższe jak należytość 5 zł.? Sądzę więc, że przyjęcie tego niewinnego ustępu, jakim się ów czwarty na pozór wydaje, zrobi najpierw pożyczki bardzo drogie, potem akcyę banku utrudni w niesłychany sposób, bo ją rozprószy, narazi na zamęt i mnóstwo pisaniny. Jedna ze znanych instytucyj w kraju poszła tą drogą, rozdrobiła swoją działalność, a jakie ztąd nastały konsekwencye, wiemy, bliżej mówić nie potrzeba.

Powiada p. Spławiński, że w kasie oszczędności tarnowskiej pożyczają na skrypta notaryalne po 100 zł. i mniej nawet, i że to nie pociąga za sobą żadnych trudności. Wiadoma mi ta okoliczność, ale to muszę dodać, że listy nasze będą okresowe, a czas, w którym się losować mają, będzie wynosił 30 do 40 lat. Tymczasem w skryptach, na jakie kasa oszczędności tarnowska i inne zresztą pożyczki dają, oznacza się czas do spłaty krótszy daleko, n. p. 3, 4 do 5, wreszcie 6 lat. Jest to więc ogromna różnica w tym względzie. I dlatego wnoszę, ażeby w tym ustępie było powiedziano, iżby pożyczki hipoteczne amortyzacyjne najmniejsze, jakie zaciągać można, wynosiły *minimum* 300 zł.

JW. Marszałek. P. Dobrzański ma głos.

P. Dobrzański. W jeneralnoj debati wże wczera oświdczyłjem, szczo z toho powodu wystuplaju protiw projektowy bankowoj komisyi, szczo własne sosłowie selańskoho narodonasyłania jeśt' majże wykluczenoje od uczastia z korystej toho banku. Nyni w odwit na toje zamiczenie moje podnisł besidnyk, kotoryj nyni druhyj z poriadku promawlał, szczo układajuczy statut, a wzhladno otwerajuczy kredyt, ne można buło iskluczyty proczych meszkańciw kraju i ne można buło ułożyty statutiw w toj sposib, szczoby tilko iskluczno selane mały pomier, i skazał besidnyk, szczo ne predstawlaje sobi pomoczy dla selan w toj sposib, aby wsich proczych wid kredytu wykluczyty. Na toje pozwolu sobi prymityty, szczo jesłyby postawłeniji poprawki buły pryniati, bułby kredyt selańskij w toj sposib ustrojennyj, szczo wsi distałyby pożyczki, tilko selane bułyby wykluczeniji, a prynajmij w wełykoj czasty. (P. hr. Krukowiecki: Bardzo dobrze!) I w proczem prymityty muszu, szczo sprawozdanie Wydiła krajewoho, na kotore pokłykałjem sia wczera, a kotore buło wypływom uchwały Wysokoho Sojma z Oktowrja 1878 hoda, maje na oku iskluczno kredyt selańskij, szczo Wys. Sojm tohda w 1878 hodi iskluczno toj kredyt mał na oku dla selańskoho sosłowia, szczo na tom sprawozdaniu Wydiła krajewoho wydżu imia toho własne predbesidnyka, o kotorom wspomynałjem. Dumaju, jesły uże wnesenie moje a wzhladno wnesenie, kotore małjem cześt' poperaty, szczoby nad tim predłożeniem perejty do poriadku dnewnoho, upało, poczuwaju sia w obowiazku stremyty do toho, szczo jesły maje buty ustrojenyj instytut kredytowyj, szczoby z neho korystaty mohły jak najbilszyi kruhy żytełej kraju, wsi meszkańci kraju. Znajemo, jak rozdrobłenii sut' hospodarstwa selańskii, znajemo, jak toje rozdrobłenje czym raz bilsze postupaje. Słybyśmo pryniały tiji poprawki, kotori predłożeni zistały, a ne pozistały pry stylizacyi komisyi bankowoj, toby pryjszło do toho, szczo korystałyby iz toho tiji warstwy kraju naszoho, kotoriji do innych staniw nałeżat.

Bułjem wczera protywnyj udilaniu kredytu hipotecznoho selanom z powodu, kotoryj małjem cześt' podribno wyskazaty. Sożaliju, szczo najszoł sia ktoś, kto tym moim pohladom, kotoryi z wnutrennoho moho pereświdczenia wyjszły, pidsunuł inszyi pryczyny, a imenno, szczo sam nałeżu do zawedenia, kotore udilaje kredytu selanom. Otoż maju cześt' zajawyty peredowsem, szczo piśla moho pereświdczenia kożdyj posoł, kotoryj howoryt, wiryt w toje, szczo howoryt i howoryt z pereświdczenia, a posoł, kotoryj howoryt inaksze, jak dumaje, ne dostoin imeny posła. Odnakoż, jesły pryznaju, szczo nałeżu do takoj instytucyi, to muszu skazaty, szczo wstupyłjem do nei, koły uże buła założena, i własne stremlu do toho, szczoby umenszyty pożyczki hipoteczni dla selan, bo znaju, szczo oni za dorohi dla nych. Na skonstatowanie toho faktu naprowadżu, szczo w hodi 1880 toje zawedenie, kotore reprezentant Wydiła krajewoho nazwał nomenklaturoju nimeckoju, udiłyło wseho łysze 45 pożyczok hipotecznych, otże obmeżyła toj kruh diłania *ad minimum.* Ne mohu pomynuty i toj uwahy, kotora zdiłanoju zistała, szczoby pry hołosowaniu nad tim predłożeniem powodował sia ktoś tym, jakiji skutki budut pomeży wyborciamy dla poodynokich posłiw, a wzhladno jakie bude ono mało wlijanie pry buduszczych wyborach. Jesły to maje buty sredstwo, kotore maje posłużyty do toho, szczoby ktoś pry wybo-

rach predstawył sia koristno pered selanamy, to ne zawiduju toho tomu, kotoryj sia tym bude chwałyty, szczo wełyku koriśt' prynisł selanam z pryczyny założenia banku.

Kińczu tom, szczo protiw tym poprawkom hołosowaty budu, jesły majemo udiłyty kredytu jak najbilszomu kruhowy naszoho selańskoho narodonasyłenia.

P. Merunowicz. Proszę o głos.

JW. Marszałek. Jabym prosił, ażeby nie wracać do dyskusyi jeneralnej. Pozwoliłem mowcy tym razem się wygadać, a na drugi raz musiałbym mu głos odebrać.

P. Merunowiczowi nie mogę udzielić głosu, bo już dyskusya została zamkniętą.

P. Merunowicz. Prosiłem o głos dla osobistej wzmianki.

JW. Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński ma głos.

P. Wereszczyński. Jeszcze raz podnoszę, że nie idzie o to, czy bank ma udzielać takie pożyczki hipoteczne, ale o to, czy zachodzi potrzeba zakazania takich pożyczek z góry, t. j. niedania możności udzielania pożyczek. Sądzę, że wobec tego, iż inne instytucye finansowe w kraju naszym, którym bank ten ma zrobić konkurencyę, jak to mówi sprawozdanie Wydziału krajowego, sprawozdanie komisyi bankowej, i jak to w ogólnej dyskusyi ciągle powtarzano, mają możność udzielania takich pożyczek, sądzę, iż z tego powodu nie zachodzi żadna przyczyna, ażeby możność udzielania drobnych pożyczek odebrać przyszłemu bankowi krajowemu.

JW. Marszałek. Czy p. sprawozdawca zechce zabrać głos?

Sprawozdawca JE. p. hr. Russocki. Zrzekam się głosu.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Projekt komisyi opiewa: „Pożyczki mniejsze niż 100 zł. udzielane nie będą". Do tego ustępu są dwie poprawki, jedna p. Henryka hr. Wodzickiego, który wnosi: „pożyczki mniejsze niż trzysta zł. udzielane nie będą", i poprawka p. Abrahamowicza, który wnosi: „pożyczki mniejsze niż dwieście zł. nie będą udzielane.

Podaję najpierw pod głosowanie większą cyfrę przez p. Wodzickiego proponowaną. Kto zgadza się z tym wnioskiem p. Wodzickiego, który wnosi: „Pożyczki mniejsze niż trzysta zł. nie będą udzielane", zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Poprawka upadła.

Podam teraz pod głosowanie wniosek p. Abrahamowicza, który wnosi poprawkę: „Pożyczki mniejsze niż dwieście zł. nie będą udzielane". Kto się z tą poprawką zgadza, zechce rękę podnieść. (Po przeliczeniu:) Za wnioskiem głosuje 39 posłów. Proszę o próbę przeciwną. (Większość.) Jest widoczna mniejszość za wnioskiem, więc wniosek posła Abrahamowicza upadł.

Podaję pod głosowanie wniosek komisyi, który brzmi: „Pożyczki mniejsze niż 100 zł. udzielane nie będą". Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę odczytać dalszy ustęp.

Sprawozdawca JE. p. hr. Russocki (czyta): „ad b) Dział bankowy. Do tego działu należeć ma: a) nabywanie wierzytelności i ściąganie tychże na własny i obcy rachunek, umawianie się z dłużnikami i wierzycielami o ich spłatę w ratach."

P. hr. Golejewski. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JW. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Wnoszę, aby ten dział bankowy, ponieważ jest to dział zwyczajny, jak u innych instytucyi bankowych, przyjąć *en bloc* od lit. a) do lit. m), a jeśli który z pp. posłów ma jaką poprawkę, to może ją z góry zgłosić.

JW. Marszałek. P. Golejewski wnosi, aby ten cały ustęp przyjąć *en bloc*. Czy ma kto z panów jaką poprawkę?

P. Abrahamowicz. Zgłaszam poprawkę do punktu a, c, l, m.

P. Henryk hr. Wodzicki. Proszę o głos do ustępu III. i IV. w dziale bankowym.

P. hr. Golejewski. Mój wniosek tak daleko nie sięga.

P. Henryk hr. Wodzicki. To zastrzegam sobie głos na później.

P. Goldmann. Zgłaszam poprawkę do lit. e) i f).

JW. Marszałek. Wobec wielu zapowiedzianych poprawek pójdziemy ustępami. Do ustępu a) (czyta): „Nabywanie wierzytelności i ściąganie tychże na własny i obcy rachunek, umawianie się z dłużnikami i wierzycielami o ich spłatę w ratach", zgłosił poprawkę p. Abrahamowicz, jemu więc daję głos.

P. Abrahamowicz. W ustępie tym czytamy, że do zakresu czynności należy „nabywanie wierzytelności i zaciąganie tychże na własny rachunek" itd. Otóż pierwsze słowa, mianowicie „nabywanie wierzytelności", nastręczyły mi bardzo wiele wątpliwych zagadnień. W pierwszej chwili zdawało mi się, że celem tego ustępu jest konwersya długów hipotecznych. (Głos: Naturalnie.) Jeśli zachodzi ta okoliczność, natenczas dla czego nie ma mowy o nabywanych wierzytelnościach hipotecznych, tylko wierzytelności w ogóle? Jeżeli idzie o konwersyę długów hipotecznych, powinna być mowa o ich nabywaniu; skoro zaś tego wyrazu „hipotecznych" nie ma, to nasuwają mi się słusznie wątpliwości. Wątpliwością najbardziej zastraszającą jest dla mnie to, iż mam obawę, iż zakład nasz mógłby się rzucić na operacyę konwersyi długów włościańskich, nie hipotecznych, a obawę tę czerpię nie tylko ze sprawozdania, które konwersyę tych długów stawia na pierwszym planie czynności przyszłego banku, ale nadto i z opinii publicznej, która w tym kierunku wpływ swój wywierać będzie. Ogólnem w kraju jest mniemanie, że celem tej instytucyi jest przedewszystkiem ratowanie włościan naszych od upadku materyalnego z powodu zadłużenia się w banku włościańskim. Ta opinia krążąca po kraju zamieni się w inne żądanie, żeby instytucya nasza przystąpiła wprost do wykupna włościan z tego zakładu włościańskiego. Ustęp ten bez dodania wyrazów „wierzytelności hipotecznych" naprowadza mię na to, iż nie mogę przypuścić, ażeby instytucya finansowa wdawała się w nabywanie wierzytelności, które zdaniem mojem do najbardziej niebezpiecznych następstw prowadzą.

Z tego powodu pozwolę sobie do ustępu pierwszego lit. *a.* po słowie „nabywanie wierzytelności" dodać słowo „hipotecznych" i czynię taką poprawkę.

JW. Marszałek. Jaką więc poprawkę stawia szanowny poseł?

P. Abrahamowicz. Zaraz złożę ją na piśmie.

JW. Marszałek. Ja prosiłbym panów, aby byli łaskawi przygotować sobie poprawki, żeby nie czekać na nie póki będą napisane.

P. Merunowicz. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Poprawka, którą postawił p. Abrahamowicz zupełnie wyklucza przeprowadzenie konwersyi wysoko oprocentowanych długów włościańskich co byłoby głównem dobrodziejstwem jakich się spodziewamy po Banku krajowym i dla tego przeciwko niej głosować będę.

Ponieważ mam głos, muszę przy tej sposobności odpowiedzieć szanownemu p. Dobrzańskiemu, dlatego, bo, kiedy on zwrócił się do mnie, nie mogłem z odpowiedzią przyjść do głosu ze względów formalnych, a nie mogę przenieść tego na sobie, żebym na zarznt podobny nie odpowiedział. Jestto w związku z treścią tego ustępu, bo łączy się ściśle z całym interesem włościańskim przyszłego banku. Otóż przeciwko temu muszę zaprotestować — (żałuję, że nie ma p. Dobrzańskiego w sali), jakobym jemu podsuwał pobudkę w jego opozycyi nie wypływającą z zasad. Owszem cała moja przemowa zmierzała do tego, żeby wykazać, że on z przekonania i z zasady sprzeciwia się bankowi, i przeciwko tej zasadzie występywałem, i te zwalczałem, i nic innego nie miałem na celu. Mam więc prawo wymagać, żeby on we mnie uszanował przeciwnika z zasady.

Będę głosował przeciw poprawce p. Abrahamowicza.

P. Sławiński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Sławiński ma głos.

P. Sławiński. Zwracam uwagę, że p. Abrahamowicz wychodzi przy ocenienu w mowie będącej instytucyi z założenia, jakoby to miała być instytucya czysto finansowa. Jeżeli z tego stanowiska wychodzi, że będzie to instytucya czysto finansowa, na zysk obliczona, to wtedy bez wątpienia dałoby się dużo powiedzieć za tem, co mówi p. Abrahamowicz. Jednakże ta instytucya przeznaczona jest przeważnie na wydźwignięcie ludu z upadku materyalnego i ekonomicznego, więc musi koniecznie mieć taki dział, i takie czynności przedsiębrać, które do tego dążą. Gdybyśmy przyjęli wniosek p. Abrahamowicza, wtedy właśnie cel najgłówniejszy byłby chybiony. Myślę zresztą, że o tem zupełnie mowy nie ma; tu jest dział bankowy, a tamto odnosi się do działalności hipotecznej. Proszę więc Panów, abyście raczyli przyjąć wniosek komisyi.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. hr. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Panowie nie posądzicie mnie, abym był przyjacielem banku włościańskiego, a jednak muszę się sprzeciwić poprawce p. Abrahamowicza. Kiedy się okazało, że tylko do połowy wartości możemy pożyczki dawać, to

jeżeli w takim położeniu znajdzie się klient, należy dać pomoc. Nie chcę wcale, ażeby zakres tej operacyi był ściśle określony do pewnych spraw; ale tam, gdzie można podźwignąć włościanina, należy go dźwignąć bez względu na to, czy on jest zadłużony w banku włościańskim lub gdzieindziej, i z tego powodu będę głosował przeciw poprawce.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JE. p. Grocholski. Proszę o głos.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

JW. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Czynię wniosek zamknięcia dyskusyi.

P. hr. Szczęsny Koziebrodzki. Ja proszę o głos także w kwestyi formalnej.

JW. Marszałek. P. hr. Koziebrodzki ma głos.

P. hr. Szczęsny Koziebrodzki. Zwracam uwagę p. Marszałka, że nie podał poprawki p. Abrahamowicza do poparcia.

JW. Marszałek. A przepraszam. Kto zatem popiera poprawkę p. Abrahamowicza zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Nie jest poparta. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Zrzekam się głosu.

JW. Marszałek. JE. p. Grocholski ma głos.

JE. p. Grocholski. Jakkolwiek poprawka p. Abrahamowicza popartą nie została, to pozwolę sobie zwrócić uwagę, że daleko lepiej wypuścić ten ustęp, aniżeli dodawać ograniczenie. Tożto jest dział bankowy; tu nie chodzi o to, aby długi kupować, tylko wierzytelności kupować. Nie można zatem odmawiać Bankowi prawa nabywać wierzytelności, wszak to może być jedyny sposób, aby Bank mógł przyjść do swej należytości. On nie kupi wierzytelności, dopóki wierzyciel nie zechce sprzedać, a chłop nie jest wierzycielem tylko dłużnikiem. Kwestya, czy wierzytelność będzie „hipoteczna czy niehipoteczna“ zupełnie nie rozstrzyga i niczego nie stanowi.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Ponieważ już niema poprawek a poprawka p. Abrahamowicza upadła, więc upraszam tych Panów, którzy ustęp (czyta): „*a)* nabywanie wierzytelności i ściąganie tychże na własny i obcy rachunek, umawianie się z dłużnikami i wierzycielami o ich spłatę w ratach;“ przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Przychodzimy do ustępu „*b)* nabywanie i sprzedawanie własnych listów zastawnych oraz obligacyj krajowych;“

Kto ten ustęp przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp *b)* jest przyjęty. Ustęp *c)* brzmi: „*c)* eskontowanie wylosowanych własnych listów zastawnych oraz kuponów od tych listów:“

Kto ten ustęp przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp *c)* jest przyjęty. Ustęp *d)* brzmi: *d)* udzielanie zaliczek na własne listy zastawne, na urzędownie na giełdzie notowane listy zastawne innych w kraju istniejących zakładów hipotecznych, na krajowe obligacye i w ogóle na papiery wartościowe, w których kapitały pupilarne lokowane być mogą;“

Kto ten ustęp przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Ten ustęp jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu *e)* który brmi: (czyta): „*e)* eskontowanie weksli, jakoteż reeskontowanie weksli przedkładanych przez kasy oszczędności, powiatowe i gminne kasy pożyczkowe, stowarzyszenia zaliczkowe, jak również przez koła kredytowe;“

Sprawozdawca JE. p. hr. Russocki. Tutaj wkradła się pomyłka drukarska. Ustęp ten ma brzmieć: *e)* eskontowanie i reeskontowanie weksli, w szczególności weksli przedkładanych przez kasy oszczędności, powiatowe itd.

JW. Marszałek. Do tego punktu p. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Poprawka, którą wnieść zamierzam, jest może tylko sprostowaniem błędów drukarskich, zawartych w ustępie (czyta): „eskontowanie i reeskontowanie weksli w szczególności przedkładanych przez kasy oszczędności, powiatowe i gminne kasy pożyczkowe“.

Otóż powiatowe i gminne kasy pożyczkowe weksli nie eskontują i dlatego wnoszę, aby słowa „powiatowe i gminne kasy pożyczkowe“ oddzielnie podać pod głosowanie, przyczem zauważyć muszę, że powiaty i gminy będą miały kredyt otwarty w Banku na podstawie skryptów notaryalnych.

JW. Marszałek. Proszę uczynić wniosek na piśmie.

P. Abrahamowicz. Wniosek mój zmierza do tego, aby słowa „powiatowe i gminne kasy pożyczkowe“ opuścić.

JW. Marszałek. Aby słowa „powiatowe i

gminne kasy pożyczkowe" opuścić. (P. Abrahamowicz. Tak jest). P. Goldman ma głos.

P. Goldmann. Ja do tego ustępu zamierzam proponować dwie poprawki. Jedna zmierza do rozszerzenia zakresu działania banku w tym ustępie zawartego, a druga dąży do tego, aby jaśniej i ściślej wypowiedzieć to wszystko, co ustęp ten chciał oznaczyć. Dowiedzieliśmy się wprawdzie w tej chwili, że zakradł się do tego ustępu błąd drukarski, że ma on brzmieć eskontowanie i reeskontowanie w szczególności weksli przedkładanych itd. Ta poprawka jednak mojego zamiaru nie zmienia.

Pierwsza poprawka dąży do tego, aby rozszerzyć zakres działania w tym ustępie określony mianowicie: między zakładami, które mają służyć za pośrednika między bankiem krajowym a ludnością potrzebującą doraźnej pomocy, wymienione są także stowarzyszenia zaliczkowe. Ja będąc bliżej obznajomiony z owymi stowarzyszeniami i ich rozwojem, nie mogę jak tylko poprzeć tę propozycyę i potwierdzić, że to pośrednictwo wyjdzie na korzyść tak Banku jak i ludności. Ale chciałbym, aby nie poprzestano na samych stowarzyszeniach zaliczkowych. Chciałbym zwrócić uwagę na już istniejące i mnożące się z każdym rokiem stowarzyszenia, które nie mają takiego zakresu działania jak stowarzyszenia zaliczkowe, ale są niemniej ważne, bo służą w takiej samej mierze do wspierania przemysłu i rękodzieł, że tylko wymienię stowarzyszenia spożywcze, przemysłowe i te, które mają na celu zakupywanie surowych materyałów. Wszystkie te stowarzyszenia już teraz oddają i w przyszłości oddawać będą znakomite usługi przemysłowi i rękodziełom. A że one bardziej jeszcze potrzebują pomocy instytucyi krajowej niż stowarzyszenia zaliczkowe, to przyczyna tego leży w tem, że te towarzystwa z natury swojej ograniczone są do swoich funduszów własnych i do kredytu w innych instytucyach, bo prywatne kapitały ich nie zasilają, nie przyjmują one bowiem wkładek na książeczki jak kasy oszczędności i towarzystwa zaliczkowe na asygnaty i w ogóle nie mają rachunku bieżącego.

Zdaje mi się, że tych kilka słów wystarczy, ażeby przekonać panów, że należy uwzględnić także te stowarzyszenia, a wszystkie one są na ustawie z d. 9. Kwietnia 1873 oparte. W tym kierunku wystylizowana jest jedna moja poprawka. Druga moja poprawka dotyczy pierwszego wiersza tego ustępu, a mianowicie: komisya powiada: „eskontowanie weksli i reeskontowanie w szczególności weksli przedkładanych przez kasy oszczędności, powiatowe i gminne kasy pożyczkowe, stowarzyszenia zaliczkowe jak również przez koła kredytowe".

Kilka słów muszę tu powiedzieć, żeby uwidocznić różnicę zachodzącą między eskontowaniem a reeskontowaniem weksli. Eskontowanie jest podług mnie kupnem jakiejś należytości, ubranej w formę weksla; reeskontowanie jest to nabytą w ten sposób wierzytelność dalej sprzedać. Jeżeli my to będziemy mieli na uwadze, to cóż jest? Upoważnionym będzie bank krajowy do eskontowania weksli w ogólności, będzie także upoważniony weksle przez siebie eskontowane dalej reeskontować, lecz podług stylizacyi komisyi prawo reeskontowania służyć ma bankowi tylko odnośnie do tych weksli, które mu były przedkładane do eskontu przez kasy oszczędności, powiatowe i gminne kasy pożyczkowe i stowarzyszenia zaliczkowe; dlaczegoż — pytam — ścieśniać w tym kierunku działalność banku? A jeżeli bank będzie miał w swoim portfelu weksle — dajmy na to — właścicieli większych posiadłości, a znajdzie się w potrzebie sprzedania czyli reeskontowania takowych w banku narodowym, dlaczegoż związać mu ręce i nie pozwolić mu tych weksli reeskontować? dlaczego nie pozwolić mu przysporzyć sobie w ten sposób gotówki w chwili, kiedy on tej gotówki najbardziej być może będzie potrzebował?

Zdaje mi się, że i komisya tej myśli nie miała, lecz przez niewłaściwe zestawienie słów wyszła ta dążność. Dlatego nie będę dłużej nużył Wysokiej Izby, lecz po tem krótkiem umotywowaniu stawiam poprawkę, żeby ustęp ten pod literą e) brzmiał jak następuje: „Eskontowanie weksli, a w szczególności weksli przedkładanych przez kasy oszczędności, powiatowe i gminne kasy pożyczkowe, stowarzyszenia zaliczkowe i inne, oparte na ustawie z dnia 9. Kwietnia 1873, jak również przez koła kredytowe, tudzież reeskontowanie weksli".

P. Skałkowski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Skałkowski ma głos.

P. Skałkowski. Pozwolę sobie zwrócić się przeciw poprawce p. Abrahamowicza. Nie wiem, dlaczegobyśmy mieli pewne krajowe instytucye finansowe, to jest powiatowe i gminne kasy pożyczkowe, wykluczać od możności eskontowania swoich weksli? Powiatowe kasy posiadają, o ile mi

wiadomo, w gminie takie weksle, jeżeli nie posiadają, to nie idzie za tem, aby będąc lepiej zorganizowane, nie miały takowych posiadać i korzystać z zakładu. Co się tyczy poprawki p. Goldmanna, to uważam ją za odpowiedną, bo nietylko towarzystwa zaliczkowe, ale przedewszystkiem i spółki rolnicze, których mamy dotychczas dwie, dały poznać pożyteczność takiej instytucyi i będą mogły według poprawki p. Goldmanna być szczególnie polecone do korzystanie z kredytu w banku krajowym.

JW. Marszałek. Podam poprawkę p. Goldmanna do poparcia. Ta opiewa (czyta): „Eskontowanie weksli, a w szczególności weksli przedkładanych przez kasy oszczędności, powiatowe i gminne kasy pożyczkowe, stowarzyszenia zaliczkowe i inne, oparte na ustawie z dnia 9. Kwietnia 1873, jak również przez koła kredytowe, tudzież reeskontowanie weksli". Kto popiera tę poprawkę, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Poprawka ta jest dostatecznie popartą.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Co do pierwszej poprawki p. Goldmanna, to muszę zauważać, że ona jest niepotrzebną, bo w ustępie l) jest wyraźnie powiedziane (czyta): „pośredniczenie w zakładaniu i prowadzeniu przedsiębiorstw rolniczych, przemysłowych i handlowych, oraz udzielanie im pożyczek".

JW. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu co do ustępu e)?

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Po wyjaśnieniu ze strony p. sprawozdawcy, że ustęp, o którego opuszczenie dopominałem się, a mianowicie co do powiatowych i gminnych kas pożyczkowych, odnosi się do projektu, który wkrótce będzie przedmiotem obrad tej Wysokiej Izby, odstępuję od poprawki przezemnie uczynionej.

JW. Marszałek. Ponieważ nikt głosu nie zabiera, przeto p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. JE. hr. Russocki. Imieniem komisyi bankowej oświadczam, iż zgadzam się na przyjęcie zmiany, jaką proponuje poprawka przez p. Goldmana uczyniona.

JW. Marszałek. W takim razie zamiast pierwotnego ustępu e) podam pod głosowanie ustęp ten z poprawką p. Goldmanna, którą p. sprawozdawca w imieniu komisyi przyjął. Kto się zgadza z ustępem e), opiewającym w ten sposób: „Eskontowanie weksli, a w szczególności weksli przedkładanych przez kasy oszczędności, powiatowe i gminne kasy pożyczkowe, stowarzyszenia zaliczkowe i inne, oparte na ustawie z dnia 9. Kwietnia 1873, jak również przez koła kredytowe, tudzież reeskontowanie weksli", zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp ten jest więc w powyższem brzmieniu przyjęty.

Następuje ustęp f), który opiewa: „Udzielanie pożyczek gminom, powiatom, kasom oszczędności, kasom pożyczkowym gminnym i powiatowym, stowarzyszeniom zaliczkowym, oraz kołom kredytowym na skrypta notaryalne".

Czy żąda kto głosu do tego ustępu?

P. Goldmann. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Goldmann ma głos.

P. Goldmann. Ponieważ Wysoka Izba przyjęła moją poprawkę w ustępie e), przeto dla konsekwencyi potrzeba uzupełnić w ten sam sposób i punkt f), który będzie z moją poprawką opiewał: „Udzielanie pożyczek gminom, powiatom, kasom oszczędności, kasom pożyczkowym gminnym i powiatowym, stowarzyszeniom zaliczkowym i innym, opartym na ustawie z dnia 9. Kwietnia 1873, oraz kołom kredytowym na skrypta notaryalne".

Sprawozdawca p. JE. hr. Russocki. W imieniu komisyi bankowej zgadzam się na ten dodatek.

JW. Marszałek. Ponieważ komisya zgadza się z tym dodatkiem, podam ustęp ten wraz z poprawką posła Goldmanna pod głosowanie, który brzmi: „Udzielanie pożyczek gminom, powiatom, kasom oszczędności, kasom pożyczkowym gminnym i powiatowym, stowarzyszeuiom zaliczkowym i innym, opartym na ustawie z d. 9. Kwietnia 1873, oraz kołom kredytowym na skrypta notaryalne". Kto się z nim zgadza, zechce rękę podniesć. (Większość.) Ustęp f) jest przyjęty.

Następuje teraz ustęp g), który opiewa (czyta): „Udzielanie zaliczek na płody rolnicze, górnicze i przemysłowe na podstawie listów składowych (warrants) przez zarządy zakładów publicznych wystawione, oraz udzielanie pożyczek na zastawy". Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z ustępem g) zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp g) jest przyjęty.

Następuje ustęp h), który opiewa (czyta): „Przyjmowanie gotówki na książeczki oszczędności, asygnaty kasowe i na rachunek bieżący“. Rozprawa nad tym ustępem roztwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Do tego ustępu przedkładam poprawkę, która zmierza do tego, żeby rozszerzyć możność przyjmowanie obcych pieniędzy przez bank i zaprowadzić instytucyę dotychczas u nas nieznaną, która w ruchu ekonomicznym jest bardzo użyteczna. Poprawka moja opiewa, żeby po słowach: „asygnaty kasowe“ dodać „czeki“. Właściwe czeki u nas nie są znane, a publiczność uważa te asygnaty kasowe, które są w obiegu i które u nas nazywają czekami. Różnica między asygnatą kasową a czekiem jest ta, że gdy asygnatę kasową muszę zmieniać od razu w całości, to czek służy mi do częściowej wypłaty tej sumy, jaką mam w banku złożoną, albo jaką mi bank w kredycie udzielił. Czek służy za środek obrotu i ułatwienia, że zamiast gotówką płacić, płacę asygnatem nawet w drobnych kwotach. Zaletą czeku jest to, że publiczność przyzwyczaja się z pewnym bankiem mieć trwałe stosunki, uważając bank i jego kasę jako swoją. Zaletą czeku jest i to, że wprowadza w ruch kapitały, które leżą w kasach prywatnych wprawdzie na czas krótki, ale bezużytecznie. Dotychczas o ile wiem, nie próbowano u nas czeki wprowadzić w ruch. Wobec tych wielkich usług, jakie gdzie indziej czeki obrotowi pieniężnemu oddają, sądzę, że Wysoka Izba zechce zachęcić zakład krajowy do wprowadzenia czeków w życie, dlatego proszę, żeby po ustępie „asygnaty“ dodać także „czeki“.

JW. Marszałek. Ustęp h) z poprawką p. Romanowicza będzie więc opiewał: „Przyjmowanie gotówki na książeczki oszczędności, asygnaty kasowe, czeki i na rachunek bieżący“. Rozdzielę głosowanie. Kto przyjmuje ustęp h) według wniosku komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp ten jest więc przyjętym. Teraz kto jest za umieszczeniem wyrazu „czeki“, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wyraz ten jest jako do tego ustępu należący przyjęty.

Następuje teraz ustęp i): „Przyjmowanie depozytów“. Nikt poprawki nie zgłosił, więc przystąpimy do głosowania. Kto ten ustęp przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje ustęp k): „Prowadzenie interesów komisowych“. Ponieważ nikt poprawki nie zgłosił, przystąpimy do głosowania. Kto ten ustęp przyjmuje, zechce rękę podnieść (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje z kolei ustęp l), który brzmi: „Pośredniczenie w zakładaniu i prowadzeniu przedsiębiorstw rolniczych, przemysłowych i handlowych, oraz udzielanie im pożyczek“. Rozprawa nad tym ustępem otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Ustęp l) opiewa: „Pośredniczenie w zakładaniu i prowadzeniu przedsiębiorstw rolniczych, przemysłowych i handlowych, oraz udzielanie im pożyczek“. Czy pośredniczenie w zakładaniu i prowadzeniu przedsiębiorstw rolniczych i t. d. jest czynnością ściśle bankową, w to nie wchodzę. Mnie się zdaje, że nie jest. Wprawdzie wspomniał poseł tarnowski, że nie jest to instytucya finansowa, ale że to jest instytucya i finansowa, lecz mimo to ja ją sobie odmienniej przedstawiam. Nie miałbym nic przeciw temu ustępowi, gdyby z nim nie był połączony ustęp: „oraz udzielenie pożyczek. Jak się ta rzecz w praktyce przedstawia? Oto nasz instytut krajowy nie będzie udzielał pożyczek mającemu pewne przedsiębiorstwo, lub zakładającemu przedsiębiorstwo na podstawie kredytu osobistego, ale będzie udzielał pożyczek na podstawie tej, że zakłada przedsiębiorstwo i że to przedsiębiorstwo się uda, a jak ja twierdzę, że się może nie uda. Zresztą tyle już źródeł kredytu mamy otwartych dla przedsiębiorców przemysłowych albo fabrycznych, które jeżeli są w interesach dobrych, jeżeli są zasobnymi, mają kredyt wekslowy nietylko w banku narodowym, ale i w tylu innych instytutach. O cóż więc tu chodzi? Nie wiem, czy jest zadaniem instytucyi krajowej udzielać pożyczki na czynność zamierzoną, której rezultat jest cokolwiek bądź wątpliwy. Nie chcę się odwoływać na inne przykłady, ponieważ jednak mówiono tu wczoraj o banku polskim, to niech i mnie wolno będzie powołać się na jego operacye w tym kierunku, operacye, które same straty wykazują. Ja więc mniemam, że wobec tych obfitych źródeł kredytu, jakie mają przedsiębiorstwa w bankach, udzielanie pożyczek na zakładanie przedsiębiorstw nie jest wskazane. Dlatego pozwoliłbym sobie uczynić poprawkę, która dąży do opuszczenia słów: „oraz udzielanie im

pożyczek". Pośredniczenia skutecznego nie wykluczam, ale nie chciałbym, ażeby zakład ten kredytowy, który cokolwiek bądź w atrybucyach jest kolosem, a w środkach karłem, bo atrybucye jego obejmują wszystkie czynności, a środki stanowiące 1 milion, często nie wystarczą, ażeby angażował się w zakładaniu przedsiębiorstw, które cokolwiek bądź do najniebezpieczniejszych przedsięwzięć zaliczam.

Oto cel mej poprawki.

P. Rapoprt. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Rapoport ma głos.

P. Rapoport. Wobec stanowiska, jakie zajął szanowny poseł Abrahamowicz w całej sprawie instytutu, o który obecnie się rozchodzi, nie dziwię się, że występuje również przeciw temu punktowi, który jest może najważniejszem uzupełnieniem całego programu — mówię programu, bo punkt ten jest raczej ustępem programowym, jak przepisem statutu. Ale ponieważ ja liczę sie do najgorliwszych zwolenników tej instytucyi, upatruję w tym właśnie punkcie dopełnienie nieodzowne, bez którego instytucya nie dopięłaby celu. Zdaje mi się bowiem, że ideą przewodnią tego nowego zakładu ma być, aby od chwili, kiedy wejdzie w życie, umniejszyła się potrzeba kredytu przez obfitsze dostarczenie zarobku. Jestem zatem najmocniej przeciwny poprawce przez posła Abrahamowicza uczynionej, która pozbawia zakład możności udzielenia pożyczek na założenie zakładów przemysłowych. Idea w punkcie 1) zawarta, według mego zdania prowadzi do wypełnienia luki, o której w całej dotychczasowej dyskusyi za mało mówiono, luki, która może najdotkliwiej daje się uczuć w całym systemie naszego gospodarstwa krajowego. Mam tu na myśli przemysł wielki, fabryczny, który dotychczas w naszym kraju niestety odłogiem leży. Słyszę głosy: „nie będzie", a ja powiem śmiało, że będzie. Pytamy się, dlaczego przemysł fabryczny nie jest u nas rozwinięty i szukamy najrozmaitszych powodów. Jedni powiadają, że ludność nasza nie ma tej inteligencyi, aby mogła być ze skutkiem w fabrykach używaną. Tymczasem rzućmy okiem cokolwiek dalej. W Królestwie ta sama ludność miała wszystkie te same warunki do podjęcia pracy fabrycznej. Powiedziano dalej: „to cła ochronne są powodem, że w Królestwie rozwinął się przemysł na wielką skalę, a my takich ceł nie mamy. Pytam się, czy bez tych ceł ochronnych nie rozwinął się przemysł tuż przy granicy Galicyi, jak n. p. sukienny w Bernie na Morawii i w Bielsku na Szlązku? A zatem nie to są okoliczności, które spowodowały, że przemysł fabryczny u nas się nie rozwinął. Przyczyny leżą cokolwiek głębiej. Przedewszystkiem upatruję je w tem, że istotnie przemysł w naszym kraju nie doznaje tej opieki, której doznaje w innych krajach koronnych, gdyż jest to bardzo ciekawem spostrzeżeniem, że z trzech gałęzi fabryk, które są w najbliższej styczności z uprawą roli, które zatem dla kraju naszego są najważniejsze, t. j. młynarstwo, browarnictwo i cukrowarstwo, te gałęzi, które są u nas najmniej rozszerzone, doznawały największej opieki ze strony ustawodawstwa podatkowego w Austryi, te zaś, które są u nas najbardziej rozszerzone, najmniej tej opieki doznawały. Wiadomo, że najmniej u nas jest cukrowarń, a wiadomo także, jak przemysł cukrowarniany jest dobrze uposażony pod względem zwrotu podatków przy wywozie, zkąd też poszło, że się ten przemysł tak wysoko w Austryi rozwinął.

U nas jest browarów cokolwiek więcej, ale już przemysł browarniany nie używa tych przywilejów, jak przemysł cukrowarniany. Młynów jest u nas najwięcej, a tymczasem właśnie młyny żadnej nie mają opieki. W tych raczej okolicznościach upatrywałbym powody, dlaczego u nas przemysł fabryczny rozwinąć się nie może. Przyczynia się do tego nie mało i ta okoliczność, że praca u nas w kraju nie idzie torem jednostajnym, bo nie mamy niezbędnej wytrwałości, a gdy raz rozpoczęte przedsiębiorstwa się nie powiodą od razu, to wywołują zwątpienie.

Otóż jeżeli w myśl wniosku komisyi damy sposobność nowej instytucyi, aby rozbudziła przemysł spiący, to nie wątpię, że postąpimy bardzo dobrze.

Ciekawą bowiem ilustracyę, jak mało u nas ruch przemysłowy i handlowy jest rozwinięty, dostarczają cyfry kapitałów, jakie się obecnie znajdują w obrocie przemysłowym i handlowym w całym naszym kraju i z porównania Galicyi pod tym względem z innymi krajami. Zrobiłem sobie sumaryczne zestawienie, ile wszystkie instytucye kredytowe w Galicyi udzielają obecnie kredytu wekslowego, bo ta forma właśnie kredytu bywa głównie używaną na cele fabryczne i handlowe. Otóż pokazało się, że wszystkie banki u nas razem wzięte, nie wliczając w to banku austryacko-węgierskiego, mają na wekslach 5,740.000 zł., wszystkie kasy oszczędności 2,020.000 zł.,

wszystkie filie banku narodowego 3,766.000 zł. Towarzystwa zaliczkowe udzielają kredytu razem około 9 milionów, a ponieważ mają członków 47.000, a z tych tylko około 13.000 nie należy do stanu rolniczego, więc można przyjąć, że połowa tych 9 milionów użytą jest na cele rolnicze, a na cele przemysłu najwyżej druga połowa, t. j. $4^1/_2$ miliona. Okazuje się zatem, że na cele przemysłu fabrycznego i handlu w całym naszym kraju, którego obszar obejmuje przeszło czwartą część Austryi, obraca się razem tylko 16,220.000 zł.

Teraz pozwolę sobie przytoczyć małe porównanie. Otóż w jednem mieście, t. j. w Peszcie, jedna filia banku austro-węgierskiego ma w eskoncie weksli 24,700.000 zł., zatem w całym naszym kraju tylko $^3/_4$ tego kapitału obraca się w przemyśle i handlu, ile jeden bank w Peszcie na te cele dostarcza.

Jeżeli zaś weźmiemy na uwagę wszystkie banki peszteńskie, to kapitały, jakie dostarczają na obrót wekslowy, wynoszą 63 milionów, a zatem cztery razy tyle ile jest w całym naszym kraju kredytu wekslowego. Trzeba dalej zważyć, że się w Peszcie nie cały ruch handlowy i kredytowy koncentruje, bo jest jeszcze 14 filji banku austro-węgierskiego w Węgrzech, które również udzielają kredytu, i jest jeszcze tam w reszcie miast węgierskich 101 innych instytucyj finansowych, które udzielają wekslowego kredytu różnym przedsiębiorstwom.

Mnie się zdaje, że te cyfry zasadniczo wskazują, że u nas pod względem ruchu handlowego i przemysłowego jest bardzo wiele do zrobienia i sądzę, że jeżeli tą drogą pójdzie ta nowa instytucya, to rozwiąże wszystkie zagadnienia, które były podniesione w dyskusyi, jak przyjść w pomoc kredytowi włościańskiemu; bo się przyznam, że kredyt włościański powinien być ile możności ograniczony, a jeżeli głosowałem z tymi, którzy niechcieli zamieszczenia tego ścieśniania w statucie, to tylko dlatego, że nie chciałem pozbawić tej instytucyi możności przeprowadzenia tych operacyj, które w stanie przejściowym — a mówię wyraźnie przejściowym, będą konieczne, gdyż uważam udzielanie kredytu włościanom tylko za stan przejściowy. Powinniśmy bowiem według mego zdania przyjść niezadługo do zupełnie innego systemu to jest, do ograniczenia kredytu włościańskiego i do zastąpienia go zarobkiem.

Chcąc zachować zdrowy stań włociański, to pewne osady włościańskie powinne być wyjęte od możności kredytu, jak to jest dzisiaj w kraju wysoko rozwiniętym, w Ameryce. W 32 państwach Ameryki, osady mające mniej jak 48 a w niektórych powiatach mniej jak 100 morgów, są absolutnie wyjete z pod egzekucyi.

Gdyby swego czasu, kiedy ustawa o lichwie została zniesioną, i gdy zniesiono egzekucyę i areszt osobisty, gdyby również zaprowadzono zwolnienie posiadłości włościańskich mniejszych, to nie stalibyśmy dziś tam pod względem wywłaszczenia ludności włościańskiej, gdzie obecnie stoimy. Otóż upatruję w działaniu ku wzbudzeniu fabryk w naszym kraju postępowanie, które do powyższego celu nas może doprowadzić. Jestem bowiem zdania, że nie ma lepszego banku dla włościanina, jak fabryka, bo mu daje takie tylko pożyczki, jakie może z zarobku zwrócić. — Ale fabryki są także najlepszymi bankierami dla właściciela większego, bo mu dostarczają kredytu doraźnego, któtkoterminowego, o który się tak często w kraju domagają. Zatem przez działanie w kierunku popierania i zakładania fabryk, bardzo wiele zrobimy dla całego systemu kredytowego w kraju. Możnaby powiedzieć, że sama pomoc nowego Banku nie wystarczy na rozbudzenie przemysłu fabrycznego w kraju. Prawda, i będzie też trzeba zwrócić uwagę innych także władz na inne niezmierne trudności, z jakiemi fabryki mają do walczenia jakoto, co do podatkowości, co do taryf kolejowych, i będzie trzeba w tych wszystkich kierunkach rozpocząć energiczne działanie. Jednakowoż, jeżeli stanie taka instytucya, która będzie kierować całym ruchem przemysłowym w kraju, wtedy ona będzie tym czynnikiem, który się będzie domagał poprawy w powyższych kierunkach. Z tych wszystkich względów jestem więc zatem, ażeby uchwalić ustęp *b.* tak, jak został przez komisyę przedłożony.

Szanowny wnioskodawca na początku swego przemówienia powiedział, że nie wyobraża sobie, jak może instytucya finansowa zajmować się pośrednictwem w zakładaniu fabryk. Na to odpowiem faktem. Wiadomo mi, że istniał projekt, ażeby większą część młynów w Galicyi, które robią sobie konkurencyę w kupnie zboża i w sprzedaży mąki, i z tego powodu chromiącego, złączyć w jedną całość. Projekt ten był przez kapitalistów przychylnie przyjęty. ale postawiony był przez nich warunek, aby się znalazła w samym kraju grupa ludzi,, około którejby można oprzeć nowe przedsiebiorstwo. Tymczasem takiej grupy

nie można było w kraju znaleść. To jest więc przykład, jak prewodnictwo nowej instytucyi będzie mogło być skutecznie użyte. Ale zupełnie nie pojmuję wniosku p. Abrahamowicza, który zamierza do tego, aby nowy Bank zajął się wprawdzie pośredniczeniem przy założeniu przedsiębiorstw przemysłowych, ale żeby mu nie było wolno, udzielać na ten cel pożyczek. Jeżeli p. Abrahamowicz powątpiewał, czy pośredniczenie w interesach jest w ogóle zadaniem instytucyi finansowej, to tem mniej rozumiem, jak Bank może pośredniczyć bez udzielania pożyczek.

Zarzucał dalej p. Abrahamowicz, że Bank miałby dawać pożyczki na przedsiębiorstwa, które będą dopiero w embryonie, a ja w tem właśnie upatruję ważną część zadania Banku, gdyż w samym początku powstania przedsiębiorstwa kredyt jest trudniejszy. Będzie zaś rzeczą Dyrekcyi, która stanie na czele instytucyi, wyszukać te gałęzie przemysłu fabrycznego, które są dotychczas u nas mało rozwinięte. Powiedziano, że u nas wcale nie może istnieć przemysł fabryczny, wspomniano, że nie mamy węgla — ale przecież mamy lasy, mamy wodę, która, jeżeli będzie należycie użytą, jeżeli przy regulacyi rzek będzie się miało wzgląd na urządzenie korytek, które w innych krajach dają tak obfitą siłę pędzącą fabryki, jeżeli w takim kierunku energicznie praca będzie rozwiniętą, to się pokaże, że węgiel jest zbyteczny albo przynajmniej, że go można zastąpić innemi siłami. Był czas w naszym kraju, że wiele pod tym względem robiono. Przypomnę tylko Panom system gospodarstwa stawowego w okolicach Dziedzic, który od wieków tam istnieje, stał się prawdziwym dobrodziejem dla całej okolicy i przetrwał najrozmaitsze przewroty ekonomiczne. Na tym polu można jeszcze w naszym kraju bardzo wiele zrobić. Dla tegoż uważam ustęp statutu upoważniający nową instytucyę do rozpoczęcia działania, celem rozbudzenia u nas przemysłu za niezbędny. Muszę powiedzieć, że gdyby tego ustępu w statucie nie było, tobym głosował przeciwko całemu statutowi, bo uważałbym trzymanie się nadal dotychczasowego systemu udzielania coraz nowego kredytu bes starania się o rozbudzenie pracy za niebezpieczne.

Gdybyśmy tylko otwierali nowe źródła kredytu, tobyśmy tylko zaspokoili potrzeby chwilowe, częstokroć wcale niekonieczne i nie zdziałalibyśmy nic skutecznego. Sądzę, że raz koniecznie trzeba dojść do tego, aby dać raczej zarobek, niżeli kredyt. Pod tym hasłem: nie kredytu ale zarobku witam tę instytucyę i proszę abyście Panowie nieprzyjęli poprawki posła Abrahamowicza.

JE. p. Grocholski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. JE. p. Grocholski ma głos.

JE. p. Grocholski. Ja będę głosował przeciwko poprawkom szanownego p. Abrahamowicza, jednak muszę się zastrzedz, że się nie ze wszystkiemi temi powodami, które tutaj szanowny mowca p. Rapoport przytoczył, zgadzam. Jako rolnik musiałbym powiedzieć, że uchowaj mnie Panie Boże, od zlania wszystkich młynów parowych w jedną całość, żeby wykluczyć konkurencyę przy kupnie zboża. Ja będę głosował za tym ustępem dlatego, bo nie widzę tego, co w nim widzi p. Abrahamowicz i tego, co w nim widzi p. Rapoport. Ten ustęp tak opiewa (czyta):

„Pośredniczenie w zakładaniu i prowadzeniu przedsiębiorstw rolniczych, przemysłowych i handlowych — oraz udzielanie im pożyczek“.

Tu nie ma napisane: udziela się na ten cel pożyczkę, nie na zakładanie fabryk wolno będzie Bankowi pożyczyć pieniędzy, tylko będzie wolno pożyczyć pieniędzy przedsiębiorstwom rolniczym, przemysłowym i handlowym dopiero jak będą istnieć te przedsiębiorstwa; dopiero będzie wolno im pożyczasć, bo tu napisano „im“, jak będą istnieć te przedsiębiorstwa na to, aby się rozwinęły i aby się podniosły i mnie się zdaje, że takiego niema między nami, któryby tego kredytu udzielić nie chciał. Dlatego będę głosował za tymi wyrazami, ale w tym sensie, jak są tu napisane.

P. Spławiński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Spławiński ma głos.

P. Spławiński. Ja tylko na jedną stronę przemówienia p. Abrahamowicza chcę zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że postawił jako przykład odstraszający Bank polski. Otóż mnie się zdaje, że właśnie Bank ten jest dla nas przykładem zachęcającym, bo wprawdzie stracił w pojedyńczych przedsiębiorstwach fabrycznych dlatego, że zanadto się zaangażował, jednak stworzył w kraju przemysł, podniósł fabryki, a ostatecznie nic nie stracił, tylko 7·5% zarobił. Więc przykład Banku polskiego nie powinien nas odstraszać, tylko zachęcać i służyć za naukę dla przyszłej dyrekcyi i Rady zawiadowczej, aby się daleko nie angażowały i nie zapuszczały zbyt awanturniczo. Dla tego za wnioskiem komisyi głosować będę.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JE. p. hr. Potocki. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

JW. Marszałek. Jest wniosek o zamknięcie dyskusyi. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya zamknięta. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Cel zamierzony przez moje poprawki niejako został osiągnięty wyjaśnieniem zrozumienia tego ustępu, któremu mnie się zdaje i szanowny p. sprawozdawca nie zaprzeczy. Wobec tego stanu rzeczy, że ustęp ten ma być zrozumiany tak, jak go pojął JE. hr. Grocholski, mniemam, że poprawka moja byłaby zbyteczną, a to tam bardziej pocieszam się tem, że taka interpretacya a nie taka, jak to uczynił p. Rapoport, będzie przewodniczyła Wydziałowi krajowemu przy ułożeniu statutu dla tych operacyj. Przeto cofam poprawkę.

JW. Marszałek. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca JE. hr. Russocki. Muszę uzasadnić, dlaczego komisya ten ustęp umieściła. Owoż z całego sprawozdania okazuje się, że także celem wprowadzenia tej instytucyi w życie, jest, aby rozbndzić przemysł, aby przyjść w pomoc wszelkim gałęziom rękodzielnictwa. Dla tej to przyczyny, ten ustęp jest bardzo odpowiednim w takiej stylizacyi, jak jest tutaj umieszczony i w imieniu komisyi proszę o przyjęcie całkowite tego ustępu.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Ustęp ten brzmi (czyta): „*l)* pośredniczenie w zakładaniu i prowadzeniu przedsiębiorstw rolniczych, przemysłowych i handlowych — oraz udzielanie im pożyczek;“

Kto się z tym ustępem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. hr. Russocki (czyta): *m)* udzielanie pożyczek na przedsiębiorstwa melioracyjne, ułatwianie na drodze kredytu tworzenia się spółek melioracyjnych a względnie wykonywanie robót melioracyjnych, na rachunek osób trzecich“.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Co do tego ustępu pozwolę sobie uczynić poprawkę, aby ustęp: „a względnie wykonywanie robót melioracyjnych, na rachunek osób trzecich“, został opuszczony, bo uważam za rzecz niestosowną, aby Bank oprócz innych agend miał jeszcze agendę wykonywania robót melioracyjnych.

P. Henryk hr. Wodzicki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Henryk hr. Wodzicki ma głos.

P. Henryk hr. Wodzicki. Pozwolę sobie w kilku słowach poprzeć wniosek komisyi bankowej. W ogóle uważam, że ze strony p. Abrahamowicza działa jakiś wpływ ogromnej obawy, powiem niejako przestrachu przed tem wszystkiem, co ten bank nieszczęśliwy będzie kiedyś robił i zdawałoby się że gdyby ktoś podzielał Jego wrażenia, sądziłby, że Dyrekcya, Wydział i Rada nadzorcza będzie się składać z ludzi niesłychanie nierozważnych i lekkomyślnych, którzy prowadzą kraj na bezdroża, którzy będą dawać na walące chałupy a nie na potrzeby przemysłu. Tu na to jest biuro melioracyjne przy Wydziale krajowym i jeżeli Dyrekcya będzie wiedziała, że ma przed sobą sztab ludzi zdolnych, którzy się podejmą takiej roboty ze zwrotem kosztów, to ja nie widzę tu żadnej trudności i uważam te obawy za przesadzone, a przedewszystkiem te obawy, co będzie robić Dyrekcya, podzielać nie mogę i mnie się zdaje, że przecie znajdą się ludzie, którzy nie będą genialnymi ale z pewnością sumiennymi ludźmi.

JW. Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca JE. p. hr. Russocki. Ten ustęp nie może nikogo w wątpliwość wprowadzać. Rzecz naturalna, że melioracye przedsięwzięte zostaną wtedy, gdyż zabezpieczona będzie kwota, która ma służyć za hipotekę i która ma być zwróconą, a mniemam, że intencya była ta, aby ułatwić pożyczki w licznych wypadkach melioracyj.

JW. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Będziemy głosować naprzód nad ustępem *m)* z opuszczeniem wyrazów w myśl wniosku p. Abrahamowicza.

Kto z pp. jest za przyjęciem ustępu: „Udzielanie pożyczek na przedsiębiorstwa melioracyjne, ułatwianie na drodze kredytu tworzenia się spółek melioracyjnych“, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto z pp. jest za przyjęciem tych słów, których opuszczenia żądał p. Abrahamowicz: „a względnie wykonywanie robót melioracyjnych na

rachunek osób trzecich", zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Będę teraz zmuszony przerwać posiedzenie, a dalszy ciąg rozpraw odłożyć do posiedzenia następnego. Nie wiem, czy je wyznaczyć na dziś wieczór, czy na jutro. Zależeć to będzie od poprawek, które jeszcze do wniosków komisyi czynione będą. Otóż ośmieliłbym się zapytać, czy pp. macie jakie poprawki do dalszych ustępów projektu komisyi?

P. Henryk hr. Wodzicki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. hr. Wodzicki ma głos.

P. hr. Henryk Wodzicki. Mam znaczne poprawki do ustępu IV, VI, VII, VIII.

JW. Marszałek. W takim razie dalszy ciąg posiedzenia odbędzie się dziś wieczór o godzinie 8 Na porządku dziennym dalszy ciąg rozpraw dzisiejszych, a ewentualnie ogólna nad projektem reformy administracyjnej.

Posiedzenie przerwano o godz. 3. minut 35.

Dalszy ciąg posiedzenia o godz. 8. minut 15.

JW. Marszałek. Sejm w komplecie, otwieram posiedzenie. Na porządku dziennym dalszy ciąg rozprawy specyalnej nad sprawozdaniem komisyi bankowej.

Przystępujemy do obrad nad ustępem, który brzmi: „II. Kraj wyposaża dział bankowy kapitałem zakładowym w ilości jednego miliona zł. w. a." Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy się z tym ustępem zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Teraz następuje ustęp: „III. Z czystego zysku, wynikającego z obrotów Banku, użyte będą 30% na utworzenie funduszu rezerwowego, dalsze 70% służyć mają do pomnażania zakładowego majątku Banku krajowego".

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy się z tym ustępem zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Ustęp ten przyjęty. (Czyta): „Gdy majątek Banku krajowego dojdzie do wysokosci dwóch milionów zł. w. a., Sejm zyskami jego dowolnie rozrządzać może".

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy się z tym ustępem zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Ustęp ten przyjęty. (Czyta): „IV. W razie rozwiązania Banku krajowego, cały jego majątek przechodzi na własność kraju".

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Henryk hr. Wodzicki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Henryk hr. Wodzicki ma głos.

P. Henryk hr. Wodzicki. Mnie się zdaje, że ten punkt IV. potrzebuje uzupełnienia. Jest tutaj mowa o rozwiązaniu zakładu. Otóż mnie się zdaje, że należy obmyśleć, jakim sposobem rozwiązanie to ma nastąpić. Sądzę więc, że po wyrazach rozwiązania banku krajowego powinno być dodane: „co za uchwałą Sejmu nastąpić może." Inaczej byłaby ciągle wątpliwość, jak ten zakład może być rozwiązany. Nie można to zostawić tak zupełnie nieokreślonem, Sejm jest tą władzą, która skoro zakład ten tworzy, powinna mieć także prawo rozwiązania.

JW. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. H. hr. Wodzickiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość.) Jest dostatecznie popartą. Czy żąda kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca J. E. hr. Russocki. Imieniem komisyi mogę się zgodzić z tą poprawką i przyjąć ją.

JW. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Ponieważ szanowny sprawozdawca w imieniu komisyi przyjął poprawkę p. H. Wodzickiego przeto podam ustęp IV. pod głosowanie z dodatkiem p. Henryka Wodzickiego. (Czyta.) „W razie rozwiązania Banku krajowego, co za uchwałą Sejmu nastąpić może, cały jego majątek przechodzi na własność kraju." Kto się z tym ustępem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje punkt:

V. Na potrzeby połączone z założeniem i wprowadzeniem w życie Banku krajowego, wyznacza się kwotę 25.000 zł. w. a. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym ustępem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje punkt:

VI. Zwierzchniczy nadzór nad Bankiem krajowym wykonywa Reprezentacya kraju — t. j. Sejm a w jego zastępstwie Wydział krajowy. Rozprawa otwarta.

P. Henryk hr. Wodzicki. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JW. Marszałek. P. Henryk hr. Wodzicki ma głos.

P. Henryk hr. Wodzicki. Ja prosił bym Wysoką Izbę o pozwolenie traktowania punktów VI. VII. VIII. i IX. razem, ponieważ wszystkie obejmują postanowienia o organizacyi władz zakładu.

JW. Marszałek. Sądzę, że Wysoka Izba nie będzie miała nic przeciwko temu, a gdy nikt głosu nie żąda, więc przypuszczam, że wniosek p. Wodzickiego jest przyjęty.

P. Henryk hr. Wodzicki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Henryk hr. Wodzicki ma głos.

P. Henryk hr. Wodzicki. W obec prac komisyi bankowej, w obec Wysokiej Izby, której wszyscy zapewne członkowie jasne o ornganizacyi tego rodzaju władz mają wyobrażenie, nie śmiałbym stawiać dzisiaj stanowczego całkowitego programu. Jednak zdaje mi się, że ten, który przez komisyę bankową jest dziś ułożony, ma rozmaite niedogodności. Dlatego odrazu muszę powiedzieć, że wniosek mój dąży do tego, żeby te 4 punkta nie były dziś załatwione, lecz żeby były odesłane do Wydziału krajowego, który miałby ułożyć statut tego banku. Zdaniem mojem już na pierwszy rzut oka przedstawiają się pewne kolizye, pewne komplikacye, pewne kompetencye, pewne nieokreślone zadania, które przypadną tym rozmaitym władzym. Naprzykład w pierwszej linii czytamy o zwierzchniczym nadzorze, o radzie nadzorczej, dalej o Wydziale. Jestto bardzo trudno już dziś oznaczyć kompetencyę tych wszystkich władz, i obawiam się aby w obec rozmaitych komplikacyi jeszcze organizowana w ten sposób władza, nie hamowała koniecznie potrzebnego do pewnego stopnia swobodnego działania tej instytucyi. (P. Gross proszę o głos.)

Dyrekcya, Rada nadzorcza, Wydział krajowy a nareszcie i Sejm, oprócz tego sam Marszałek krajowy, który z powodu swego wyjątkowego stanowiska także będzie chciał mieć wpływ na kierunek tego banku, wszystko to jest o ile mnie się zdaje zbyt wielką komplikacyę. Ja nie stawiając programu całego, wyobrażam sobie, że prostszą rzeczą byłoby, gdyby Dyrekcya prowadziła interesa, Rada nadzorcza kontrolowała, zaś Wydział krajowy żeby nie był osobną władzą, tylko żeby mógł w połączeniu z Radą nadzorczą decydować o najważniejszych sprawach. Co do wyboru radziłbym także, poruczyć wybór Sejmowi. Wiemy jak trudno przyjść do pewnego porozumienia, zwłaszcza, gdy chodzi o wybór ludzi fachowych, a przynajmniej z fachem obeznanych. Trudności te z tego powodu są wielkie, że równie w wyborze Wydziału krajowego jak też i Najjaśniejszy Pan w wyborze Marszałka nie może mieć na oku, uzdolnienia jego finansowego. Może być, że Sejm będzie mieć kiedyś Marszałka, który za pierwszy warunek postawi, aby go nie obarczać sprawami finansowemi, których nie rozumie. Z tego wnoszę, że ta rzecz nie jest do przyjęcia stanowczo, i we wszystkich szczegółach tak, jak tu jest postawioną, dlatego proponowałbym aby cały ten ustęp zastąpić takim ustępem: (Czyta:) „Statut obmyśli najodpowiedniejszy sposób zapewnienia kontroli reprezentacyi kraju nad zakładem.“

JW. Marszałek. Kto popiera ten wniosek Henryka hr. Wodzickiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość.) Jest dostatecznie poparty, rozprawa nad niem otwarta.

P. Gross. Proszę o głos.

P. Skałkowski. Proszę o głos.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Jabym się zgodził z wnioskiem szanownego posła Wodzickiego, gdyby nie okoliczność, że w skutek przyjęcia jego wniosku odroczymy całą sprawę istnienia tego banku.

Komisya wnosi tutaj skład administracyi tego banku w ten sposób, że każda część tych władz ma oddzielną zupełnie ingerencyę i tak powiada: „Zwierzchniczy nadzór nad bankiem krajowym ma reprezentacya kraju t. j. Sejm, a w jego zastępstwie Wydział krajowy.“ Rozumię to w ten sposób, że Sejmowi za pośrednictwem Wydziału krajowego muszą być przedłożone wszystkie alegata, bilans cały i sprawozdanie o czynnościach tego banku. Kontrolę nad bankiem wykonywa Rada nadzorcza i czuwa nad bezpieczeństwem. Otóż czynność Rady nadzorczej jest ciągła i odbywa się w sposób regulaminem wskazany przy udziale pojedynczych członków Rady. Tak ja sobie wyobrażam ten nadzór w codziennych czynnościach banku. Dalej Dyrekcyę mianuje Wydział krajowy na przedstawienie Rady nadzorczej.“ Otóż Dyrekcya wykonuje wszystkie te czynności pojedyncze i codzienne. Mnie się zdaje, że jeżeli przyjmiemy te trzy wyłuszczone tutaj postanowienia skończoną będzie organizacya tego banku, bo rzeczywiście wszystkie czynniki jakie potrzebne są do prowadzenia tego banku, będą tutaj zastąpione. Wszak to nie jest rzecz nowa, to jest rzecz utarta niemal we wszystkich bankach, we wszystkich instytucyach finansowych: jest Dyrekcya, jest Rada nadzorcza, i jest to co w innych bankach jest ogólnem zgromadzeniem akcyonaryuszów, to jest tutaj Sejm krajowy. Nie zaprzeczam

tutaj, bynajmniej hr. Wodzickiemu, że ta rzecz mogłaby dokładniej i lepiej być wyłuszczona i wystylizowana, lecz mnie się zdaje, że to należy do regulaminu, który ma być wypracowanym dla niej, podczas tego kiedy Sejm dziś tylko zasady organizacyi tej instytucyi uchwalać powinien. Co mię najwięcej przeciw wnioskowi hr. Wodzickiego powoduje, to to, że rok cały wyczekamy zanim ten bank przyjdzie do skutku. Podczas tego jeżeli uchwalimy te zasady wszędzie istniejące, nie nowe, tylko takie jak we wszystkich instytucyach finansowych istnieją, to mnie się zdaje prędzej przyjdziemy do rzeczy, a ja nawet po przyjęciu tych wniosków ze strony Wysokiego Sejmu postawiłbym wniosek, aby ewentualnie dzisiaj już Wydział krajowy przedstawił członków do Rady nadzorczej, a Sejm tychże wybrał. Bo nie wiem Panowie, kiedy się znów zejdziemy, i czas byłby abyśmy jak najspieszniej utworzyli tę instytucyę, która co do uzyskania ze strony rządu tych wszystkich przywilejów jakich my się domagamy, wielkiego, wierzajcie mi Panowie czasu wymagać będzie, tak, że niewiem czy na następnej sesyi Wydział krajowy będzie w stanie panom wykazać, że bank ten „już" istnieje. Dlatego jestem zdania, żebyśmy przyjęli te wnioski, jak nam komisya przedstawia. a później, jeżeliby były przyjęte, ewentualny z mej strony przedstawię wniosek.

JW. Marszałek. P. Skałkowski ma głos.

P. Skałkowski. Obawiałbym się ażebyśmy przyjmując wniosek p. hr. Henryka Wodzickiego, nie narazili całej rzeczy na odwłokę. A mnie się zdaje, że spieszyć się nam wypada, gdyż do wprowadzenia taj instytucyi potrzebne są ze strony rządu i parlamentu centralnego koncesye, a może obecnie pomyślniejsze są warunki do uzyskania takich koncesyi. Propozycye ze strony komisyi są rzeczywiście zastosowane do natury takiego banku, i są wzięte prawdopodobnie po części z przykładu instytucyi prywatnych, ale głównie na wzór statutów banku czeskiego. W banku czeskim jest mniej więcej organizacya podobna jak ta, którą proponuje komisya.

Jest mianowicie dyrekcya prowadząca sprawy bieżące, — t. j. Dyrektor generalny i dwóch dyrektorów płatnych i oprócz tego 6 dyrektorów niepłatnych, którzy stanowią grono kontrolujące, którem tutaj ma być rada nadzorcza. Co do liczby 9. czy 6. jak w Czechach, to mnie się zdaje, że liczba 6. może byłaby odpowiedniejsza. Dyrektorów płatnych w banku czeskim wybiera Sejm na wniosek Wydziału krajowego, zaś kolegium 6ciu niepłatnych dyrektorów obiera Sejm bez żadnego ograniczenia. Mniemam więc, że powinniśmy przystąpić do uchwał według wniosku komisyi. Co do sposobu wyboru mam poprawkę uczynić, ale w każdym razie był bym przeciwny odroczeniu tej sprawy i przekazaniu jej Wydziałowi krajowemu.

JW. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Gdybym miał te same obawy, które wyraził p. Gross, a następnie p. Skałkowski, że poprawka uczyniona przez p. Henryka hr. Wodzickiego zmierza do odroczenia całej sprawy jeszcze na rok jeden, to może nie przemawiałbym zupełnie, ale mam inną obawę a przynajmniej wątpliwości.

Otóż szanowny wnioskodawca, który pragnie ustępy 6, 7, 8, i 9, odesłać do Wydziału krajowego dąży tem samem, iżby atrybucye przyznane przedłożeniem Sejmowi, przelać na Wydział krajowy, gdyż wniosek Jego bynajmniej nie alteruje ustępu XI., który opiewa. (Czyta:)

„Sejm upoważnia Wydział krajowy do wydania statutu dla Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, do przeprowadzenia rokowań z c. k. Rządem celem wyjednania zatwierdzenia statutów, do wydania postanowień wykonawczych oraz instrukcyi wykonawczych i do wprowadzenia zakładu w życie.

Otoż mogłoby, ba nawet musiałoby się stać iż na podstawie wniosku posła Wodzickiego, wszelkie atrybucye, które komisya zastrzegła Sejmowi — przeszłyby na Wydział krajowy, i że bank wszedłby w życie na podstawie ustępu XI. bez wszelkiego dalszego współudziału Sejmu. W obec tego stanu rzeczy nie mogę się zgodzić na poprawkę p. Henryka hr. Wodzickiego.

P. Grocholski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. JE. Grocholski. Ja jestem przeciwny wnioskowi p. Henryka hr. Wodzickiego; jednakże nie z tego względu, ażebym się obawiał, że rzecz się przewlecze. Ponieważ ustęp XI. nadaje Wydziałowi krajowemu prawo wydania statutu i wyjednania potwierdzenia tego statutu u rządu, więc zdaje mi się, że zupełnie na tem pospieszne załatwienie tej rzeczy nie cierpiałoby. Ale jestem z innego względu przeciwny. Jeżeli my sami postanowimy jak ma być ułożona Dyrekcya, Rada nadzorcza i kto ma wybierać, będziemy przynamniej wiedzieć jak ta Dyrekcya będzie złożona; ale jeżeli zostawimy zupełnie Wydziałowi krajowemu ułożenie po-

stanowień co do kontroli, to tym sposobem dawalibyśmy co do urządzenia, co do zarządu tego banku zupełnie Wydziałowi krajowemu carte blanche. Nie mówię tego, ażebym miał niewiarę do Wydziału krajowego, ale sądzę, że Wydział krajowy musi się sam bronić przeciwko temu, ażeby mu dawać taką carte blanche. Panowie postawcie zasady, a Wydział krajowy niech według nich postępuje.

Nie mógłbym się zgodzić dalej z p. Grossem ażeby Wydział krajowy przedstawił już na tej sesyi członków Rady nadzorczej do wyboru. Mnie się zdaje, że przed niewodem ryby łapać, to zawsze może niewłaściwe. Zanim statut bankowy uzyska potwierdzenie, my mamy wybierać Radę nadzorczą? Wszak musimy wpierw wiedzieć, jak ten statut będzie ułożony, jakie tam będą atrybucye, a dopiero wtenczas odpowiednio do tego będziemy wybierać. Potem, panowie, mnie się zdaje, jeżeli przyjmiecie propozycyę komisyi, że radę nadzorczą wybiera Sejm, to przecież nikomu się nie może wydawać, żeby komisya myślała żeby to z grona naszego ta rada nadzorcza była wybierana. Sądziłbym, że możeby nawet Wydział krajowy w tej chwili nie był przygotowany do proponowania członków do Rady nadzorczej. Ta rzecz głębokiego potrzebuje zastanowienia, bo mojem zdaniem od składu rady nadzorczej zależeć będzie powodzenie banku. Muszę odpowiedzieć p. Skałkowskiemu, który się powołał na przykład banku czeskiego czyli pragskiego. Mnie się zdaje, że między bankiem czeskim a bankiem, jaki proponuje wniosek komisyi, nie ma żadnego pobieństwa. Bank czeski jest tylko hypotecznym, kiedy przeciwnie nasz bank ma rozliczne bardzo agendy, więc tutaj ułożenie tego nadzoru nie jest rzeczą łatwą i ja przyznaję się tak daleko w tym względzie idę, że będę głosował przeciwko temu ustępowi, który zastrzega Reprezentacyi krajowej i Wydziałowi krajowemu zwierzchniczy nadzór. Ja nie mam pojęcia, jaki to ma być zwierzchniczy nadzór. Jeżeli p. Gross powiedział, że ma się ograniczać do sprawdzania bilansu, to przeciw temu nic bym nie miał, ale zwierzchniczy nadzór może być różnie pojmowany; sądzę, że bilans i tak będzie Sejmowi przedkładany, więc zwierzchniczy nadzór musi coś innego zawierać. Ja rozumię zupełnie zwierzchniczy nadzór reprezentacyi krajowej tak, jak Wydział krajowy w projekcie swym przedstawia, bo w projekcie przez Wydział krajowy przedstawionym była odpowiedzialność Sejmu, czyli kraju, za wszystkie czynności bankowe. Wtenczas konieczna była konsekwencya, że musiał mieć nadzór, ale tutaj panowie, według tego, co nam komisya przedstawiła, to zdaje mi się, że komisya w tym względzie postąpiła z poczuciem tego przekonania, jaki jest w Wysokiej Izbie. Ale jeżeli poręka kraju odpada, to ja nie widzę, na co tutaj potrzeba zastrzeżenia zwierzchniczego nadzoru Reprezentacyi kraju i Wydziału krajowego. A w tem mojem przekonaniu utwierdza mnie jeszcze ustawa konkursowa. Jużcić ani obawiam się ani nie przypuszczam, bo inaczej nie głosowałbym za tem, że bank będzie robił złe interesa, które w następstwie mogą go zmusić do bankrutowania, ale to jest możebne, i to żaden człowiek temu zaprzeczyć nie może. Jakiż byłby skutek wtenczas, gdyby nadzór zwierzchniczy był oddany Wydziałowi krajowemu? Oto według ustawy ma prokurator badać, czy ten który ma obowiązek nadzoru dopełnił tego obowiązku, więc nasz Wydział krajowy stawałby przed prokuratorem. Tego panowie, żaden z posłów dopuścić nie może, abyśmy na to naszą reprezentacyę krajową, którą jest niezaprzeczenie Wydział krajowy, mogli narażać, ażeby jakimś nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności Wydział krajowy znalazł się w położeniu odpowiadania może nawet przed sędzią karnym. Proszę panów, że ten bank nazwaliśmy bankiem „krajowym,“ to zupełnie nie pociąga za sobą, ażeby kraj miał mieć nad nim nadzór przez swoją reprezentacyę. On będzie bankiem krajowym dlatego, że ma służyć całemu krajowi, że ma się starać o dobrobyt wszystkich warstw społeczeństwa, ale nie będzie bankiem kraju, tylko wtedy, gdyby kraj za niego ręczył i ciągnął z niego zyski, wtenczas potrzebne byłoby nadzorowanie przez kraj, a w innych okolicznościach nadzorowanie przez kraj niepotrzebne i to mu kredytu nie przysporzy; przysporzy mu kredyt dobry wybór Dyrekcyi. Każda instytucya finansowa zależy od Dyrekcyi; jak Dyrekcya będzie dobra, to i kredyt będzie odpowiedni i bodaj czy nie większy jak będziemy potrzebowali. Jeżeliby Dyrekcya była nieodpowiednia, to żaden nadzór krajowy kredytu nie przysporzy. Że w statucie, który będzie, musi być położony punkt co do usunięcia Dyrekcyi, co do usunięcia Rady nadzorczej, to ja tak znajduję konieczne i naturalne, że chociaż nie ma tutaj napisanego, to sądzę, że w statucie określone będzie i dlatego żadnego wniosku nie stawiam. Ale co do mnie głosować będę przeciwko ustępowi VI. (Głosy: Bez zastrzeżenia?) Bez zastrzeżenia, bo nie wiem co mam zastrzegać. Dyrekcya i rada nadzorcza mają

być wybrane. Czy potrzeba jeszcze więcej jakiegoś kółka? Jak porobicie panowie tyle kółek to tylko skrzypieć będą, ale ruszać się ta maszyna nie będzie.

P. Spławiński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Spławiński ma głos.

P. Spławiński. Przedewszystkiem muszę sprzeciwić się wnioskowi p. hr. H. Wodzickiego. Wniosek ten jeżeli może nierozmyślnie, to przecież mimowoli dąży rzeczywiście do odłożenia całej sprawy ad calendas graeccas, bo do przyszłego zebrania Sejmu, bank jeszcze nie przyszedłby do skutku. Musimy wziąć Panowie to na rozwagę, że statuta tego banku muszą być zatwierdzane przez ministerstwo. Więc statuta te jak skoro dopiero Wydział krajowy będzie miał ułożyć je i przedłożyć Sejmowi, któryby w kierunku punktów VI—IX miałby je badać, potwierdzić i odmienić, wtedy mógłby być przedłożony do zatwierdzenia ministerstwu aż po uchwale Sejmu. Przypuśćmy, że Sejm zgodziłby się na pewną stylizacyę, ale Ministerstwo już po zamknięciu sessyi znajdzie tam jakieś drobne usterki lub co innego, dla których tych statutów potwierdzić nie będzie mogło. Znowu więc Wydział krajowy musi czekać, aż się następny Sejm zbierze, znowu musi przyjść z niemi i znowu dopiero na nowo dawać do zatwierdzenia, a następnie przedkładać Ministerstwu. Byłoby więc kółko kręcące się tak długo, że nie doczekalibyśmy nigdy końca tego kręcenia, dlatego jak najusilniej sprzeciwiam się wnioskowi p. hr. Wodzickiego, zwłaszcza, że w tych ustępach dostatecznie wyłuszczony jest ten nadzór administracyjny, jaki ma być w ogóle w banku zaprowadzony.

Nie mogę także podzielać zapatrywania JE. p. Grocholskiego, bo przedewszystkiem trudno Reprezentacyi kraju, a względnie Wydziałowi krajowemu wyrzec się zwierzchniczego nadzozu nad bankiem krajowym. Bank ten nietylko dlatego jest krajowym, że krajowi służy, ale że kraj daje na niego pieniądze, że kraj poręcza cały dział hipoteczny, że kraj będzie brał w swoim czasie zyski a jeżeli się bank rozwiąże, cały majątek jego przypadnie krajowi.

Był tu już bank krajowy, (o ile mi się zdaje, tak się nazywał), ale nie taki krajowy jak ten, co ma być teraz założony. Tamten nigdy nie pracował dla kraju, i sądzę że wszystkie banki są państwowe i światowe, bo nie pracują dla kraju, tylko pracują dla obrotu pieniężnego nie tylko we własnym kraju, ale gdzie się tylko da.

Dalej nie podzielam tej obawy, jaką podnosi JE. p. Grocholski przeciw zwierzchniczemu nadzorowi Sejmu i Wydziału, który jest konieczny, bo jakże można dać i brać pieniądze, a nie doglądać nawet co się tam dzieje. Jestto rzecz konieczna, bo nikt nie da bez tez tej osobistości zbiorowej, która tę instytucyę zakłada. Obawy JE. p. Grocholskiego, że w razie konkursu i krydy Wydział krajowy a może i chłonkowie Sejmu byliby pociągani do odpowiedzialności karnej, są zanadto płonne, i w tym kierunku Excellencya za czarno to widzi.

O ile mi ustawy karne są znane, są przedewszystkiem pociągani do odpowiedzialności ci, którzy bezpośrednio działają tj. dyrekcya, a w najgorszym razie rada nadzorcza mogłaby odpowiadać za bankructwo tego banku, tj. osoby bezpośrednio kierujące zakładem, nie zaś ciało zbiorowe, jak Wydział krajowy lub Sejm, stojący zdala, bo tylko mający nadzór zwierzchniczy.

Nie wiem nawet. jak się da to pomyśleć, żeby ten bank krajowy do tego doszedł przy ciągłem czuwaniu ze strony Wysokiego Sejmu i Wydziału krajowego, ażeby skrachował — to w żaden sposób pomyśleć się nie da, bo jeśli zaraz w pierwszym lub w drugim roku Sejm wykonując nadzór zwierzchniczy, będzie widział, że interesa nie są tego rodzaju, by warto je dalej utrzymywać, że bank istotnie idzie do tego, że może skrachować, wtedy bank zwinie, a jeśliby jakie straty były, wtedy pokryje je dodatkami do podatków, lub z innych funduszów. Ale ażeby przyszło aż na drogę karną, to żadną miarą nie będzie. Zresztą Panowie podobne poręczenie, zwierzchniczy nadzór ciał zbiorowych już teraz istnieje. Mamy kasy oszczędności powiatowiatowe, towarzystwa zaliczkowe powiatowe i miejskie, gdzie porękę daje miasto, cały powiat, rada powiatowa wykonuje zwierzchniczy nadzór, a nie ma obawy w tym kierunku, ażeby te kasy oszczędności w ten sposób zbankrutowały, ażeby te rady powiatowe lub wydziały lub rady gminne były pociągane na drodze karnej. To absolutnie myśleć się nie da. Zważcie więc Panowie, że skoro kraj zakłada instytucyę finansową, skoro kraj daje milion na to pieniędzy, skoro kraj ręczy i gwarantuje cały dział hipoteczny, to w żaden sposób ten kraj nadzoru zwierzchniczego ogólnego, który w statucie bliżej ma być określony, wyrzec się nie może. Zresztą, gdybyśmy tutaj powiedzieli, że zwierzchniczy nadzór nad bankiem wykonywa reprezentacya krajowa a w zastępstwie Wydział kra-

jowy, i żebyśmy to usunęli, to jeszcze w dalszych działach ten zwierzchniczy nadzór faktycznie pozostałby, a jeżeli postanawiamy, że Sejm wybiera radę nadzorczą, a Wydział dyrekcyę, toć jest to przecie nadzór zwierzchniczy, a ten co daje pełnomocnictwo — mocodawca — odpowiada zawsze za swego pełnomocnika. Ponieważ rada nadzorcza będzie pełnomocnikiem Sejmu, dyrekcya pełnomocnikiem Wydziału krajowego a względnie Sejmu, więc także Sejm i Wydział krajowy będzie odpowiedzialnym, bo ją wybrał. W danym więc razie, gdyby przyszło do tego, co sobie tak czarno przedstawił JE. p. Grocholski, to do odpowiedzialności karnej może być pociągniętym i Wydział krajowy i Sejm, że takich ludzi wybrał, co skrachowali. Nie widzę więc obawy w tym kierunku, lecz owszem, że wniosek komisyi jest odpowiedni. Zastrzegając sobie głos do poprawki, którą p. Skałkowski ma wnieść, oświadczam, że ja i moi koledzy będziemy głosować za wnioskiem komisyi.

P. Henryk hr. Wodzicki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Henryk Wodzicki ma głos.

P. Henryk hr. Wodzicki. Zabieram głos szczególniej dla tego, ażeby stanowczo odeprzeć — ledwo że nie powiem — insynucyą wypowiedzianą przez p. Spławińskiego. Mój wniosek nie dąży do odroczenia całej rzeczy — ja temu stanowczo zapzzeczam. Wniosek mój dąży do powierzenia organizacyi władzy administracyjnej Wydziałowi krajowemu. Wniosek komisyi zaś nic innego nie czyni, tylko to samo, wskazując pewne już bliższe szczegóły, przeciw którym się oświadczyłem. W moim wniosku żadnego opóźnienia być nie może. Co do uwagi szanownego p. Grossa, muszę stanowczo zaprzeczyć temu, ażeby Sejm można porównać z Akcyonaryuszami, bo we wniosku była analogia między zakładami finansowemi a temi zakładami, które założone były przez nas i Sejm. Ale czy Panowie przypuścicie, że co innego w Sejmie dziać się będzie jak tylko podanie do jego wiadomości o stanie banku, i nic więcej, i czy przypuszczenie, że w tym gronie będziemy dysputować o interesach zawiązać się mających, zawiązanych lub w toku będących, to przypuszczam, że ani 6 miesięcy czasu nie wystarczy na to, co zwykle mamy do robienia i co niektórzy Panowie zamierzają robić. Zresztą obstaję przy swoim wniosku, ponieważ niczego nie opóźnia, ponieważ daje Wydziałowi krajowemu wskazówki, że będzie mógł wybrać najlepsze normy jakie uzna za uczciwe, i żadnej straty czasu nie będzie.

P. Gross. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Do słów p. Spławińskiego muszę dodać, że nigdy wypadku niebyło, ażeby Akcyonaryusze jakiegobądź towarzystwa byli powołani do odpowiedzialności za czynności Dyrekcyi lub Rady nadzorczej. Ponieważ zatem Sejm występuje tu jako założyciel tego banku obawy szanownego posła JE. Grocholskiego są płonne i nie mogą być uwzględnione z tego powodu, że przecie Sejm i Wydział krajowy znowu pozbawić nie może ingerencyj na ten bank, któremu, że tak powiem nadanie całego kierunku wkłada na niego myśl, wedle której dla dobra kraju postępować winien.

Na żaden sposób nie możemy zaprzeczać ingerencyj Wydziałowi krajowemu, bo inaczej możemy otworzyć bank, który nie będzie zasługiwał na nazwę banku krajowego, którvby nie otrzymał intuicyi swej ze strony Wydziału krajowego, ze strony Sejmu, ze strony Reprezentacyi kraju, któryby nie wiedział jak się stosować, jak tylko finansowaniem lub gromadzeniem jak największych zysków. Bank ten Panowie, którego Sejm przez uchwałę nazywa bankiem, bo innej nazwy temu dziecku nie dano na razie (Brawo).— Ależ to nie jest bank, to jest zakład publiczny, utworzony dla dobra kraju, utworzony dla tego żeby walczyć z innemi bankami, które eksploatują ten kraj, żeby pobudzić przemysł, rolnictwo, i tym sposobem podnieść dobrobyt w kraju. Że się bankiem nazywa, to nie stawia się go przez to na równi z innymi bankami. Jest to zakład krajowy, a Sejm i Wydział krajowy wyrzec się nie mogą tego dziecka, które tylko pod ich nadzorem wypielęgnowane, może wyrość dla dobra kraju. W tym względzie więc muszę się sprzeciwić wnioskowi Szanownego p. JE. Grocholskiego,

Dalej muszę powiedzieć, że instytucya ta oddawna już obmyślana w naszem gronie, a ciągle i ciągle przewlekana z niekorzyścią dla kraju i teraz, jak widzę, z powodu tych wniosków nie przyjdzie do skutku, jeżeli nie zmienimy to, co we wnioskach komisyi się znajduje.

Zgadzam się zupełnie z wnioskami komisyi. Niechaj będzie zwierzchniczy nadzór Wydziału krajowego i Sejmu (p. Abrahamowicz: proszę o głos:) Niechaj będzie Dyrekcya mianowana przez Wydział krajowy ale niech będzie! Ale niech

będzie w rzeczywistości! Jeżeli ma być w rzeczywistości a trzeba Panowie? Trzeba poprostu na razie prawo wybierania Rady nadzorczej i Dyrekcyi zostawić Wydziałowi krajowemu.

(P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos).

Otóż w punkcie jedenastym powiedziano: (czyta):

XI. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wydania statutu dla Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodmeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, do przeprowadzenie rokowań z c. k. Rządem, celem wyjednania zatwierdzenia statutów, do wydania postanowień wykonawczych, oraz instrukcyj wykonawczych i do wprowadzenia zakładu w życie.

Otóż trzeba dodać „do pierwszego wyboru Rady nadzorczej i Dyrekcyi".

(P. Łukasiewicz: Na jak długo?)

Do zwołania Sejmu. Bo jeżeli tego rodzaju dodatku nie postawimy, to jakąż ważność ma ta ustawa? Na cóż upoważniać ten Wydział krajowy do zaciągania pożyczki? na cóż ta pożyczka będzie, co Wydział krajowy z nią pocznie, jeżeli nie ma jej na bank obrócić, a bank nie może istnieć, jeżeli funkcyonaryusze do tego banku należący nie będą istnieć? Więc ja pozostawiając wszystkie punkta przez komisyę postawione, aczkolwiek mógłbym się spodziewać, że komisya powinna była ten czas przechodowy już w swym wniosku uznać — stawiam poprawkę do p. XI.

(P. Męciński: Ależ nie o tem dyskusya) (czyta): „oraz do wprowadzenia zakładu w życie — i do zamianowania funkcyonaryusów w poprzednich punktach ustanowionych aż do najbliższego zwołania Sejmu".

JW. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Otóż o uczynionym wniosku przez p. Grossa mówić nie będę, bo jak mi się zdaje nie odnosi się on do przedmiotu obecnej dyskusyi, w tej chwili jest mowa o ustępie VI. VII. i VIII., a p. Gross mówi o XI.

(P. Gross: tylko poprawkę do tego paragrafu zapowiedziałem).

Już po raz drugi w ciągu dyskusyi spotykam się z uwagą i zdaniem, że projektowany zakład ma być zakładem finansowym, ale także i nie finansowym. Jest to coś, co się zdaniem posła Grossa i Sławińskiego może nazwać bankiem, i nie bankiem, że to ma być jakaś instytucya, której definicyi dotychczas wspomniani posłowie niedali, lecz z których przemówień nie trudno odgadnąć, iż ma to być zakład „finansowo dobroczynny„. Muszę oświadczyć, że wręcz innego jestem zdania, i że zapatruje się na tę instytucyę jako czysto finansową, a co więcej jako na instytucyę krajową, — a chociaż JE. p. Grocholski powiedział, że przez to, że zakład ten nazywa się krajowym, rozumianem ma być tylko to, że on ma działać dla kraju, ale nie to, że on jest zakładem krajowym — to w obec uchwał, powziętych przez Izbę, jestem nieco odmiennego zdania.

Wysoka Izba zgodziła się na to, że porękę, że gwarancyę za wydawanie listów zastawnych przyjął na siebie kraj. Przypuszczać, że gwarancya ta nie ma praktycznego lub prawnego znaczenia, jużciż trudno — bo gdyby gwarancya była tylko dla formy a nie dla rzeczy, nie umiałbym sobie zdać sprawę, po co komisya tak stanowczo domagałaby się jej. Niemasz wątpliwości, że gwarancya dana przez kraj, pociąga za sobą z obowiązania, które w danym razie mogą się stać i ciężkiemi.— A ciężkiemi już dla tego, bo nie było przykładu i być nie może bankrutowania zakładów przez kraj fundowanych. Otóż skoro Sejm krajowy za czynności tej instytucyi przyjął z obowiązania i skoro Sejm zastrzegł sobie prawo rozporządzania zyskami tej instytucyi, pytam się jak można powiedzieć, że tą instytucyą, którą my jedynie wyposażamy i że dając jej wyposażenie, już więcej o nią troszczyć się nie będziemy tak np. jak o inny zakład inicyowany przez kraj, samodzielnie stojący. I że niezachodzi potrzeba aby kraj, lub jego organ, t. j. Wydział krajowy pewną kontrolę nad zakładem wykonywał. Faktem jest, żeśmy przyjęli zobowiązanie, że za tę instytucyę kraj poręcza, jej zyskami rozporządza, a zatem i nad nią czuwać ma obowiązek. Z tych zapatrywań przychodzę do wniosku, że usunięcie nadzoru sejmowego, czy to samodzielnie wykonywanego lub za pomocą organu sejmowego, jest w tym wypadku nie możliwem, skoro odpowiedzialność na kraju cięży.

JE. p. Grocholski podniósł, że ten nadzór zwierzchni mógłby narazić Wydział krajowy, a względnie reprezentacyą krajową na pewną odpowiedzialność, może i nie miłą. Myślę, że pod tym względem nie ma wątpliwości, że tak, bo skoro reprezentacya krajowa zdecydowała się, otwierając zakład przyjąć gwarancyę, za działalności jego, zastrzegła sobie rozporządzanie zyskami zakładu, to rzecz naturalna, że w danym razie, za

jego działalność odpowiadać musi, ztąd mniemam, że zastrzeżenie pewnej kontroli reprezentacyi krajowej nad tym bankiem, jest naturalnem następstwem zobowiązań, jakie kraj tworząc bank na siebie przyjmuje.

JW. Marszałek. P. hr. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Z wielką uwagą przeczytałem sprawozdanie komisyi i tak we wniosku p. Wodzickiego, jak i we wnioskach komisyi, widziałem odroczenie tej sprawy jeszcze na jeden rok.

To mnie niepokoi, bo każda chwila stracona jest stratą dla kraju, i dla tego chciałbym, ażeby ten bank wszedł już teraz w życie.

Poseł Gross obznajomił mnie, że Wydział ma w zastępstwie Sejmu wybrać Radę nadzorczą.

Dla mnie tylko ta Rada nadzorcza jest prawdziwą kontrolą; bo Sejm będzie także kontrolował, ale tylko dodatkowo. Niezawodnie zaś Rada nadzorcza ma największą skuteczność w tem, że to ją Sejm ma wybierać. Otóż nie mogę przypuścić, kto będzie do tej pierwszej Rady wybrany, ale jeżeli to nie ma wejść w wykonanie, a pieniądze się zaciąga, to cóż będą robić z tymi pieniądzmi? Nie wiem dla czego tak ważnej sprawy, jak wyboru Rady nadzorczej mielibyśmy się zrzec, bo według mnie Rada nadzorcza i Dyrekcya są najważniejszymi czynnikami w takiej instytucyi, i bez Rady nadzorczej nie moglibyśmy wyjść dobrze na tym banku, jakkolwiek słyszałem od jednego Dyrektora banku, że Rada nadzorca służy tylko do tego, aby dawać absolutoryum i jeżeli tantiema jest za małą, żądać jej podniesienia.

Ja na to się nie zgadzam, uważam tę Radę nadzorczą za konieczną i za jedyną władzę, będącą w stanie skontrolować działanie Dyrekcyi. Dla tego też nie wiem, czy Wysoki Sejm zgodzi się na to, ażeby tę całą rzecz przelać na Wydział krajowy, który nie wybraliśmy do banku, i czy nie należałoby wzmocnić go kilkoma posłami do wyboru Rady nadzorczej, która mojem zdaniem jest najważniejszą w tej instytucyi.

Dla tego czynię wniosek, ażeby Wysoka Izba zechciała wyborem kilku członków wzmocnić Wydział krajowy do wyboru tej Rady nadzorczej.

P. Skałkowski. Proszę o głos.

P. Spławiński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Skałkowski ma głos.

P. Skałkowski. Chciałem tylko się dowiedzieć, czy to jest niezbędną, jak to poseł Gross postawił, kwestyą, abyśmy odraczali tę rzecz na rok, jeżeli nie przyjmiemy jego wniosku. Ja sądzę, że mi to referent Wydziału krajowego wyjaśni, bo mnie przedstawia się ta rzecz tak, że moglibyśmy nie dzisiaj, ani też jutro, ale na jednem z najbliższych posiedzeń, jeżeli wnioski komisyi się utrzymają, przystąpić do wyboru Rady nadzorczej.

P. Wereszczyński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Wereszczyński ma głos.

P. Wereszczyński. Jeżeli Wysoki Sejm byłby skłonnym wybrać Radę nadzorczą przed wydaniem statutu to niezawodnie Wydział krajowy mógłby przedstawić kandydatów, ale wtedy nastąpiłaby okoliczność ta, że Rada nadzorcza byłaby z góry nadaną, nim statut będzię zatwierdzonym, i nim rokowania z rządem do skutku przyjdą.

P. Rapoport. Proszę o głos.

P. Szczęsny hr. Koziebrodzki. Proszę o głos, i czynię wniosek zamknięcia dyskusyi.

JW. Marszałek. Kto się zgadza z wnioskiem zamknięcia dyskusyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya zamknięta.

P. Spławiński ma głos.

P. Spławiński. Prosiłem o głos tylko do faktycznego sprostowania. Nie powiedziałem tego, że insynuuję posłowi hr. Wodzickiemu, że on dąży do odwleczenia sprawy, tylko że jego wniosek, powiedziałem „nierozmyślnie“, mimo woli sprowadzi to odroczenie sprawy ad calendas graecas.

JW. Marszałek. P. hr. Koziebrodzki ma głos.

P. Szczęsny hr. Koziebrodzki. Kilka słów tylko chciałem powiedzieć, ponieważ wniosek p. Wodzickiego został już dowodnie odparty, chciałem tedy odpowiedzieć posłowi Abrahamowiczowi, że ten istotnie konsekwencyę wykazał przy punktach: VI. VII. VIII. i IX. w obraniu metody walenia poprawkami projektów wnoszonych do Sejmu. Dalej widzę z jego przemówienia, iż przy tak już zaawansowanej dyskusyi, jeszcze nie wie, o co się rzecz toczy. Ale jeżeli jeszcze przy tym punkcie tego nie wie, to straconą jest nadzieja, aby w dalszej dyskusyi się dowiedział (Wesołość). Co się tyczy wniosku p. Grossa, aby obecnie Sejm uznał za potrzebne przystąpienie do wyboru członków Rady nadzorczej, to po uwadze zrobionej przez p. Wereszczyńskiego, nię byłbym za tem.

JW. Marszałek. Poseł Rapoport ma głos.

P. Rapoport. Mojem zdaniem, nie może ulegać wątpliwości, że istotnie w obec gwarancyi, którą kraj przyjmując za listy zastawne, kontrola imieniem kraju wykonywaną być musi, i pod tym względem nie mogę podzielać zdania JE. posła Grocholskiego, który sądzi, że Sejm i Wydział krajowy może być odpowiedzialnym za wykonywanie tej kontroli. Za wykonanie bowiem obowiązku, który w myśl statutu będzie nałożonym, nie może być Wydział odpowiedzialnym.

Ja przeciwnie sądzę, że Sejm mógłby w obec kraju być odpowiedzialnym za to, gdyby z jednej strony przyjął na siebie porękę za listy zastawne, a z drugiej strony gdyby nie pomyślał o tem, aby kontrola była wykonywaną przez właściwe organa.

Ustanowienie zatem takich organów jest koniecznem. Ale zachodzi ta trudność, że jest rzeczą niepodobną, ażeby wybrać odrazu za kilka dni członków rady nadzorczej, bo nad tem trzeba się cokolwiek głębiej zastanowić.

Gdy jednak z drugiej strony nie można czekać z wprowadzeniem zakładu w życie aż do chwili, gdy Sejm się ponownie zbierze, mamy przed sobą epokę, dla której pewne prowizoryum ustanowione być musi, jeżeli w ogóle chcemy, aby ten zakład był wprowadzony w życie jeszcze przed ponownem zwołaniem Sejmu; zezwolenie bowiem Rządu i Rady państwa, da się w krótkim czasie przeprowadzić. Dojdziemy zaś do tego celu, jeśli obierając drogę wypływającą z ducha całego projektu dodamy do punktu VII, który opiewa: „Kontrolę nad Bankiem wykonywa Rada nadzorcza i czuwa nad bezpieczeństwem tegoż"; dodatek opiewający w ten sposób: „Aż do zamianowania Rady nadzorczej wykonywa tę kontrolę Wydział krajowy".

Myślę, że jeżeli Wydziałowi krajowemu oddajemy zwierzchniczy nadzór w zastępstwie Sejmu, to możemy również na ten krótki czas prowizoryum nadać mu prawo kontroli, a Wydział krajowy będzie w stanie przez ten czas wyszukać tych, których Sejmowi przedstawi do wyboru na członków Rady Nadzorczej.

W ten sposób nie będzie przeszkody, ażeby, jeźli koncesya na ten zakład będzie udzieloną, zakład ten odrazu wszedł w życie.

Stawiam zatem wniosek, ażeby do punktu VII dodano „aż do zamianowania Rady nadzorczej wykonywa tę kontrolę Wydział krajowy."

JW. Marszałek. Podam ten wniosek od poparcia. Kto go popiera zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Wniosek ten jest dostatecznie poparty. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. JE. hrabia Russocki: W imieniu komisyi muszę oświadczyć Wysokiej Izbie, że przyjęliśmy taki organizm, jaki posiada nasze Towarzystwo kredytowe ziemskie. Towarzystwo to nie ma kapitału akcyjnego, tylko kapitał zakładowy i rezerwowy i składa się z członków stowarzyszonych, którzy dają rękojmię majątkami swemi. Zarząd składa się z rady nadzorczej i dyrekcyi. Dyrekcya ma bardzo szeroki zakres działania, sama administruje swoim funduszem, i jest odpowiedzialną za prowadzenie zarządu. Jednak rada nadzorcza jest powołaną do przestrzegania statutów, do czuwania, aby wszystko było według instrukcyi spełnione.

Jest znowu ogólne zgromadzenie delegatów wybranych powiatami, będące ciałem prawodawczym instytucyi, którzy właśnie według mego wyobrażenia, mają być tem, czem tu ma być Sejm, bo oni t. j. ci delegaci, wybrani są przez właścicieli tabularnych, którzy dają rękojmię i gwarantują za listy zastawne.

Muszę jednak nadmienić, iż Sejm musi mieć konieczny nadzór najwyższy nad bankiem, bo już-cić ten Sejm gwarantuje za listy zastawne, i oprócz tego wyposaża zakład tak znakomitym funduszem, co jest także rękojmią ograniczoną, do miliona reńskich.

Z tego względu zdaje się, że taka atrybucya Sejmu jest bardzo słuszna i nieodzowna, aby nie dopuścić do następstw takich, o jakich tu wspomniał JE. p. Grocholski. Sejm powinien przestrzegać i mieć ewidencyę czynności, aby mógł w razie potrzeby, zapobiedz odpowiedzialności kraju. Muszę jednak oświadczyć, że punkt XI. sprawozdania upoważnia Wydział krajowy do wprowadzenią tej instytucyi w życie, a więc przez to samo jest Wydział krajowy upoważniony do zarządzania prowizorycznie zakładem aż do zebrania następnego Sejmu, i dla tego w imieniu komisyi przyjmuję wniosek p. Rappoporta.

JW. Marszałek. Mamy kilka wniosków postawionych, najpierw wniosek Henryka Wodzickiego, który brzmi:

„Statut obmyśli najodpowiedniejszy sposób zapewnienia kontroli reprezentacyi krajowej nad zakładem."

Wniosek ten odnosi się rzeczywiście do punktów pod dyskusyą będących. Jest i wniosek p. Rappoporta, który jednak nie został mi doręczony.

(P. Rappoport składa wniosek swój do laski marszałkowskiej).

Są dalej wnioski pp. Grossa i Krukowickiego, które nie należą do ustępów tych, które są obecnie pod dyskusyą, lecz odnoszą się do ustępu XI. i dlatego tam się z nimi rozprawię.

Nim przystąpimy do głosowania, z powodu, że jestem proszony z kilku stron, ażeby na chwilę zawiesić posiedzenie dla bliższego porozumienia się, zawieszam posiedzenie na minut 15.

(Po przerwie).

Otwieram posiedzenie na nowo.

P. hr. Męciński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. hr. Męciński. Ponieważ po porozumieniu się, dla którego JW. Marszałek zawiesił sesyę na kilkanaście minut, wielu posłów zgodziło się na sformułowanie jednego ogólnego wniosku, a ponieważ dyskusya przedtem była zamkniętą, zatem czynię wniosek, aby JW. Marszałek na nowo nad tymi punktami otworzył dyskusyą.

JW. Marszałek. Zdaje mi się, że tu nie potrzeba nawet uchwały Wysokiej Izby, bo zostały złożone zupełnie nowe wnioski, i dlatego sądzę, że Izba nie będzie miała nic przeciwko temu, jeżeli dyskusyę nad ustępami VI, VII, VIII i IX, otwieram na nowo. Żąda kto głosu?

P. hr. Męciński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. hr. Męciński. Dyskusya, którą tylko co przeprowadzono w tej Izbie nad punktami 6, 7, 8 i 9, wykazała, że są rozmaite zapatrywania i rozmaite wątpliwości. Wprawdzie p. Gross utrzymywał, że rzecz ta jest tak utarta we wszystkich bankach i tak jednakowo wszędzie istnieje, że i tutaj wzajemny stosunek ingerencyi władz nadzorczych pomiędzy sobą nie jest w żadnej sprzeczności. Tak jednak nie jest. We wszystkich bankach istnieją rady nadzorcze, ale poza nimi nie ma drugiego organu kontrolującego, czy nadzorującego. Ustęp VII mówi, że Rada Nadzorcza wykonywa kontrolę nad bankiem i czuwa nad jego bezpieczeństwem. Ustęp VI. mówi: Zwierzchniczy nadzór wykonywa Sejm — a w jego zastępstwie Wydział kraj. A zatem nie jest tak jak we wszystkich innych bankach. Rzecz jest tu wyjątkowa, naturalnie załatwić ją w ten sposób, żeby ingerencyę kraju odsunąć, jest niepodobnem, bo to zakład krajowy przez kraj dotowany. Zostawić rzecz tak, jak proponuje komisya, także zdaje się nam niewłaściwem, bo wielu posłów robi pytanie, co to jest „zwierzchniczy nadzór“, a co „kontrola?“ Z jakiemi atrybucyami spotkają się te definicye w praktyce?

Idzie nam bowiem o to, żeby działalność banku, jego czynności i ruch, nie cierpiały na tem w przyszłości. Rodzi się pytanie, czy dyrekcya postawiona w ten sposób, że będzie miała nad sobą kontrolę Rady nadzorczej a zwierzchniczy nadzór reprezentacyi kraju, a zatem Sejmu a w zastępstwie jego Wydziału krajowego, nie będzie nadto w działalności, woli, zdaniu i inicjatywie swojej nadto skrępowaną. JE. p. Grocholski zapatrywał się znów inaczej na tę sprawę i nie bez racyi w pewnym kierunku utrzymywał, że wedle niego na radzie nadzorczej winna i będzie spoczywać cała odpowiedzialność, cały wpływ, słowem będzie ona mieć główną ingerencyą, wpływ i kontrolę nad czynnościami banku. Za tem znów przeciwne objawiło się zapatrywanie. Można śmiało twierdzić, że po jednej i po drugiej stronie jest pewna racya. Nasuwają się więc pewne wątpliwości, z którychbyśmy nie wyszli, gdybyśmy wotowali nad tymi czterma punktami tak jak są przez komisyę wystawione.

Jest także wniosek, aby zaraz radę nadzorczą wybierać. Stałby się więc ten fenomenalny fakt, że tam, gdzie nie ma jeszcze instytucyi ani pieniędzy, gdzie nie ma statutów, nietylko zatwierdzonych ale nawet ułożonych, byłaby już rada nadzorcza. Bank tego rodzaju, o jaki nam chodzi, nie jest u nas wyjątkowym, nie jest pierwszym na świecie, w innych krajach są już tego rodzaju zakłady. Więc bank krajowy jako taki nie byłby w świecie finansowym nowością, ale bank bez statutów, bez zatwierdzenia, bez pieniędzy, bez dyrekcyi — a więc projekt tylko, a już z radą nadzorczą byłby w każdym razie fenomenalnym objawem. (Brawo. Wesołość).

Zatem sądzę, że uczynimy zadość woli i poglądom wielu posłów i zaspokoimy nie jedną obawę i to tylko w dodatnim kierunku na rzecz wpłynie — jeżeli pozwolę sobie wraz z innymi kolegami zalecić do przyjęcia wniosek tej osnowy. Zamiast punktów VI, VII, VIII i IX proponuję przyjęcie wniosku następującej treści:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu wypracowanie statutu, w którym obmyślaną będzie orga-

nizacya władz zakładu i sposób wykonywania kontroli przez Reprezentacye kraju nad zakładem.“

„Pierwszą dyrekcyę i pierwszą Radę kr. nadz. na czas do najbliższego zebrania się Sejmu zamianuje Wydział krajowy.“

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Szanowny p. Męciński zapytuje, czem ma być ów zwierzchniczy nadzór nad bankiem, który zastrzega komisya w swoich wnioskach Sejmowi a względnie Wydziałowi krajowemu, — i twierdzi, że nigdzie nie istnieje stosunek taki, aby podwójna była kontrola, jak w tym wypadku, rady nadzorczej i Wydziału krajowego. Twierdzi, że dyrekcya pod tak podwójną kontrolę postawiona miałaby zanadto nad sobą ciężkie ciała nadzorcze i nieraz sprzeczne miałaby instrukcye.

To jednak, co komisya proponuje, pojęte tak, jak to się u nas praktykuje, nie jest rzeczą wyjątkową. Ośmielam się zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że w bardzo wielu zakładach finansowych nawet drobnych, jakimi są towarzystwa zaliczkowe, funkcyonują obok rady nadzorczej t. zw. komisye rewizyjne, które imieniem członków towarzystwa pełnią funkcye kontroli i zwierzchni nadzór nad dyrekcyą, nad radą nadzorczą i nad całym zakładem.

Jeżeli my w Sejmie zebrani reprezentujemy w tej instytucyi mniej więcej to, czem jest zgromadzenie akcyonaryuszów w towarzystwie akcyjnem albo członków towarzystwa o solidarnej poręce, to będzie to analogiczne postępowanie, jeżeli damy Wydziałowi krajowemu zwierzchni nadzór w kształcie tego, jak owe komisye rewizyjne wywierają.

Nie mogę sobie wyobrazić, aby komisya stawiając punkt 6. przypuszczała, iż Wydział krajowy będzie miał bezpośrednią jaką ingerencyą na czynności dyrekcyi. Dyrekcya nie może stać pod wpływem innego ciała, jak tylko rady nadzorczej, bo gdybyśmy ją pod wpływ dwóch ciał postawili, to czynności tego banku mogłyby się, że się tak wyrażę, rozejść.

Twierdzę przeto, że nie czynimy nic nowego. Zwierzchni nadzór można i w tem rozumieniu pojmować, że delegat Wydziału krajowego brałby udział w posiedzeniach rady nadzorczej, mógłby mieć bezpośredni wzgląd w wydawaniu listów zastawnych, mianowicie, czy one są wydawane w wysokości odpowiedniej pożyczkom rozdanym. Jeżeliby Wydział krajowy tego żądał, możnaby dla niego zastrzedz podpisywanie tych listów zastawnych przez takiego delegata, mógłby od czasu do czasu wykonywać skontro kasy, jak to czyni komisya rewizyjna.

Tak pojmuję ów zwierzchniczy nadzór Wydziału krajowego i sądzę, że komisya nie mogła go inaczej pojmować, bo nie mogła oddać dyrekcyi pod bezpośredni wpływ i kierunek dwóch różnych ciał.

P. Męciński czyni wniosek, który oddaje Wydziałowi krajowemu zarówno określenie wszelkich władz, jakie mają być w banku, określenie ich atrybucyj i składu, jakoteż wybór pierwszej rady nadzorczej i pierwszej dyrekcyi. Nie mam wniosku tego przed sobą i dla tego nie wiem, czy są tam użyte słowa: „prowizorycznie“, czy dyrekcya miałaby być prowizoryczną. (P. Męciński. Do najbliższej sesyi sejmowej).

Z tem nie mógłbym się zgodzić najprzód co do tego, aby Wydział krajowy sam ułożył statut, w którymby określone były skład i atrybucye władz bankowych — tem bowiem oddajemy bezwarunkowo całą sprawę w ręce Wydziału krajowego, tem oddajemy się z związanemi rękoma Wydziałowi krajowemu. Bardzo cenię to wysoko, aby mężom, których sami wybraliśmy, oddawać zaufanie, ale w rzeczach publicznych nie rozumiem zaufania nieograniczonego.

Wydział krajowy jest omylnym jak każdy z nas, a zatem nie wiem, czybyśmy mogli z całkiem spokojnem sumieniem oddać bezwarunkowo w ręce Wydziału krajowego los przyszłej instytucyi. Nawet twierdzę, że członkom Wydziału krajowego o wiele przyjemniej będzie, jeżeli tę część odpowiedzialności, która się odnosi do określenia atrybucyi władz, my na siebie weźmiemy i sami je określimy.

Ale panowie powiadają, że Wydział krajowy ma na czas przejściowy wybrać prowizoryczną radę nadzorczą i dyrekcyę.

Co do prowizorycznej rady nadzorczej, która może rok istnieć i będzie rok istniała, to do tego punktu jeszcze wrócę.

Co się tyczy Dyrekcyi, to musi być powołany fachowy człowiek, który pracuje w jakimś zawodzie, który jest gdzieś zajęty i w jakiejś innej instytucyi ma przyszłość zabezpieczoną. Jakże panowie wyobrażacie sobie Dyrektora, któryby przyszedł na kilka miesięcy, któryby nie był kontraktem związany? Czy sądzicie panowie, że na tych warunkach prowizorycznego wyboru znajdzie się człowiek

odpowiedni na posadę kierownika zakładu, w którym mamy pokładać tak wielkie nadzieje, a którego kierownictwo będzie nader trudne? I czy sądzicie, że wówczas nadzieje nasze będą ziszczone? Nie wątpię, że chociebyśmy najlepszy statut uchwalili, to jeżeli Dyrekcya nie będzie doskonałą, nie będziemy mieć tego skutku, jakiego się spodziewmy. (Brawo.) Otóż chcąc mieć dobrą Dyrekcyę, nie można chcieć Dyrekcyi prowizorycznej, jakiej żąda poseł Męciński.

A teraz owa prowizoryczna rada nadzorcza. Nie przeczę, że jest to możliwem, aby ktoś przyjął stanowisko obywatelskie honorowego członka rady nadzorczej na jakiś czas tylko. Pamiętajcie panowie o tem, że we wniosku posła Męcińskiego zawarte jest oddanie Wydziałowi krajowemu wyboru Rady nadzorczej, wprowadzenie całej instytucyi w życie i wybór pierwszej Dyrekcyi. Czy panowie chcecie się pozbawić tego prawa Sejmu i czy Wydział krajowy za ten wybór przyjmie na siebie całą odpowiedzialność? Wątpię, i dlatego nigdybym się nie mógł zgodzić z wnioskiem posła Męcińskiego. Do ukończenia Sejmu mamy jeszcze może 5 do 6 dni. Sądzę, że taki okres czasu wystarczy Wydziałowi krajowemu, aby nam przedstawił listę kandydatów do Rady nadzorczej. (Głosy: oho!) Sądzę, że wystarczy dlatego, ponieważ liczba ludzi, którzy się takiemi sprawami zajmują, nie jest tak wielką, abyśmy mieli ambaras i trudność wyboru, a Wydział krajowy jeśli 3. godziny czasu temu poświęci, to łatwo znajdzie ludzi, których do pierwszej Rady nadzorczej ma zaproponować. Powiada poseł Męciński: „będzie bank bez rady nadzorczej." (P. Męciński: Rada nadzorcza bez banku.) A przepraszam rada nadzorcza bez banku. Ale tak nie jest, bo ta Rada nadzorcza, póki bank nie wejdzie w życie, wcale nie będzie funkcyonować, ona jest fakultatywna, wybrana sub operato. Do tej chwili, kiedy statut banku uzyska zatwierdzenie, kiedy będą spełnione wszystkie warunki i wprowadzony zostanie bank w życie, do tej chwili rada jest fakultatywną a nie inną. Z tego powodu oświadczam się za tem, aby punkta 7. 8. 9. i 10. wniosku komisyi wziąć pod szczegółową dyskusyę jako te, które są dla Wydziału krajowego dyrektywą do ułożenia przyszłego statutu. Dalej, aby coś zapewnić sobie na wypadek, gdyby statut bankowy uzyskał zatwierdzenie przed przyszłem zebraniem Sejmu, w tym celu czynię następujący wniosek: (czyta:)

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby jeszcze w ciągu bieżącej sesyi przedstawił Sejmowi kandydatów do pierwszej Rady nadzorczej, która po zatwierdzeniu statutów prowizorycznie urzędować będzie do zebrania przyszłej sesyi sejmowej."

Jeżelibyście panowie nie raczyli przyjąć tego wniosku, w takim razie wolę odroczyć może tylko na kilka miesięcy wprowadzenie banku w życie, aniżeli złożyć na barki Wydziału krajowego całą odpowiedzialność, wolę to, aniżeli pozbyć się prawa, przy którem winniśmy obstawać, a które przez fachową komisyę jako konieczne uznane zostało, wolę to, niż pozbyć się prawa w obec Wydziału krajowego. Jeżeliby tedy pierwszy wniosek się nie utrzymał, oświadczam, że w punkcie 11. będę za opuszczeniem słów ostatnich, „do wprowadzenia zakładu w życie." Opuszczenie to znaczy, że Wydział krajowy czekać będzie zwołania Sejmu, aby przedstawić kandydatów do pierwszej rady nadzorczej. (Brawo.)

JW. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Romanowicza raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest poparty.

P. Skałkowski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Skałkowski ma głos.

P. Skałkowski. W porozumieniu z moimi kolegami złożyłem do laski JW. Marszałka poprawkę do VIII. ustępu, dążącą do tego, aby Sejmowi zastrzedz swobodę wyboru Rady nadzorczej. W propozycyi komisyi jest powiedziane, że Rada nadzorcza ma się składać z 9. członków na przedstawienie Wydziału krajowego wybranych. Sejm zatem miałby tylko zatwierdzić tych członków, którzy przez Wydział krajowy zostali wybrani. Przyznacie panowie, jak trudno kogoś wymazać, kto jest zapisany na liście kandydatów. Poprawka moja jest tej treści: (Czyta:) „Rada nadzorcza składa się z dziewięciu członków i czterech zastępców, których wybiera Sejm, z podwójnej liczby kandydatów, przedstawionych przez Wydział krajowy, na przeciąg lat sześciu."

Tego także nie ma we wniosku komisyi, na jaki czas ma być wybór dokonany. Motywować tego nie potrzebuję, jeżeli panowie uznacie potrzebę zostawienia Sejmowi prawa swobodnego wyboru, to Wysoka Izba będzie głosować za tem.

Co się tyczy propozycyi posła Romanowicza, aby teraz przystąpić do wyboru prowizorycznej Rady nadzorczej i co do zarzutu przez posła Męcińskiego, pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że taki proceder odbywa się i w innych zakładach, a mianowicie, że Radę nadzorczą zaraz na pierwszem zgromadzeniu się wybiera, zanim jeszcze

statut zostanie sądowi przedłożony, zanim firma zostanie zaprotokołowaną i zanim instytut wejdzie w życie. Co się tyczy tego nadzoru przez Wydział krajowy i Radę nadzorczą, to dostatecznie wykazano, że taki podwójny nadzór jest nie czemś nadzwyczajnym w instytucyach finansowych, ale czemś bardzo pospolitem.

P. Grocholski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. Podam naprzód do poparcia poprawkę posła Skałkowskiego. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Poprawka jest popartą. Poseł Grocholski ma głos.

J. E. p. Grocholski. Wniosek, który nam przedstawił szanowny kolega Męciński, jest mojem zdaniem niczem więcej, jak wnioskiem hr. Wodzickiego połączony z wnioskiem posła Rapoporta. Oni to samo proponowali. Przeciwko pierwszemu już się oświadczyłem, i nie potrzebuję przytaczać na nowo okoliczności, które pozwoliłem sobie Wysokiemu Sejmowi przedstawić. Co do wniosku, aby Wydział krajowy mianował prowizorycznie Radę nadzorczą, to muszę oświadczyć, że na to nie mógłbym się zgodzić. To prowizoryczne mianowanie Rady nadzorczej byłoby wprowadzeniem całej instytucyi na tor niezależny od Sejmu, bo nie da się zaprzeczyć, że od tej pierwszej rady nadzorczej będzie zależał wybór dyrekcyi, a potem wprowadzenie w życie całej instytucyi. Nie wiem, na co się panowie upieracie. To prowizoryczne mianowanie rady nadzorczej mojem zdaniem będzie miało ten skutek, że ci prowizorycznie mianowani będą musieli być przez Sejm potwierdzeni, bo to jest rzeczą naturalną, że nikomu nie można robić tego afrontu — przepraszam za wyraz nie polski — aby jeśli będzie przez Wydział krajowy mianowany — nie był przez Sejm potwierdzony, tem więcej, że nie będzie on miał sposobności wykazać, czy odpowie swemu stanowisku, bo w czasie, przez który będzie funkcyonował, może sam zaledwie obznajomić się z interesami, jakie ma do załatwienia.

Przeciwko wnioskowi posła Romanowicza, który się ze mną zgadza w tem, że całe wprowadzenie banku w życie będzie zależało od Rady nadzorczej — muszę się oświadczyć; nie mogę bowiem zgodzić się na to, aby radę nadzorczą z takim pośpiechem mianować, jak on tego wymaga i zmuszać Wydział krajowy, aby w tych kilku dniach — kiedy od rana do wieczora, a jest już teraz $^1/_2$ 11 godz. (w nocy), siedzimy tutaj i radzimy — miał on zebrać ludzi do tego zakładu uzdolnionych i nam ich przedstawić. Przez taki pospiech ryzykowalibyśmy całą przyszłość tej instytucyi. Również nie mógłbym się zgodzić z wnioskiem posła Skałkowskiego, który gdyby był tak przyjęty, jak on go proponuje, to rzeczywiście nie byłby niczem innem, jak tylko tem, który proponuje komisya — chyba musiałby powiedzieć, jaką ilość kandydatów ma przedstawić Wydział krajowy. (Głosy: powiada, że podwójną!) W takim razie, jeśli powiedział, to wolę to, co tu jest powiedziane, bo wtenczas Sejm jest zmuszony z tej podwójnej liczby wybierać, a podług brzmienia wniosku komisyi Sejm może nie przyjąć tych, których Wydział krajowy proponuje. Mnie się zdaje, że po wyjaśnieniach, jakie tu dali członkowie komisyi, jak oni rozumieją ten nadzór Wydziału krajowego, że nie może krępować działalności Dyrekcyi, — i jak go rozumieją w Sejmie, że ten nadzór obowiązany jest przedkładać Sejmowi corocznie bilance, to już w końcu i tego ustępu bym się nie bał, ale bałbym się tej gorączkowości, jaka się objawia, aby bank co prędzej przyszedł do skutku. Nie szybkość, ale dobroć jego, odpowiednie urządzenie, odpowiedni wybór ludzi będą stanowić o tej użyteczności, którą ma przynieść krajowi. Proszę panów, zanim przetłumaczone zostaną protokoły rozpraw, by mogły pójść do Wiednia, to minie 4, 5, do 6 tygodni, a czy myślicie panowie, że rokowania Wydziału krajowego, ułożenie statutu, a potem rokowania z Rządem co do potwierdzenia statutu, że to tak prędko nastąpi?

Uwolnienie od podatków nie jest warunkiem przyjścia banku do skutku, bo gdyby to było warunkiem, to musielibyśmy długo na bank czekać. Ale są inne rzeczy: mianowicie polityczna egzekucya, której sobie życzymy, i rząd może robić różne trudności, jak się to dzieje przy każdej instytucyi, a na to trzeba także kilka miesięcy, nim się to załatwi. Potrzeba więc miesiąc lub dwa do wejścia w życie statutu, choć go już pierwej zatwierdzonym będziemy mieli.

Mamy dziś albo wybrać już zaraz Radę nadzorczą, do czego nie jesteśmy przygotowani, albo oddać wybór tej Rady nadzorczej w ręce Wydziału krajowego, a tym sposobem pozbawić się możności wybrania Rady nadzorczej, której to wybór komisya w swojem wniosku Sejmowi zastrzega. Lepiej tedy zostańmy przy wniosku komisyi, która rzecz tę należycie rozważyła. Każdy z nas przyzna, że bank przed upływem roku nie może wejść w życie i nikt nam tego nie może zarzucić, gdyż to się dzieje przy każdej instytucyi, iż do wejścia w życie

potrzebuje dłuższego czasu. Wprawdzie powiedziano, że pożyczka będzie leżeć. Na to odpowiem, że nie trzeba jej zaciągać, dopóki statut nie będzie zatwierdzony. Mogą być jeszcze jakieś trudności robione tak, że instytucya dopiero po dłuższym przeciągu czasu wejdzie w życie. Ten czas, który pozostanie po zatwierdzeniu statutu, a przed zebraniem Sejmu nie będzie zmarnowany, bo Wydział krajowy, któremu dajemy w XI. ustępie upoważnienie do wydania statutu i do przeprowadzenia rokowań tudzież do wprowadzenia zakładu w życie, będzie mógł nająć pomieszkanie, będzie mógł zakład urządzić, uzyskać odpowiednich ludzi, a to wszystko będzie mógł w tym czasie zrobić, który poprzedzi zebranie się Sejmu.

Z tych powodów proszę, byście panowie raczyli przyjąć wniosek tak, jak go komisya przedstawiła.

P. Rapoport. Proszę o głos.

P. Goldman. Proszę o głos.

P. Spławiński. Proszę o głos.

P. Męciński. Proszę o głos.

P. Fr. Jasiński. Proszę o zamknięcie dyskusyi.

JW. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Dyskusya zamknięta. P. Rapoport ma głos.

P. Rapoport. Jesteśmy w położeniu, o ile myślę, nieco przymusowem. Z jednej strony bowiem nie podzielam zdania JE. p. Grocholskiego, jakoby przepowadzenie zakładu do skutku miało trwać długo. Albowiem wszystkie czynności, o których wspomniał, jak to przetłumaczenie protokołu, rokowania i uzyskania koncesyi, w obec wiadomej energii kierowników Wydziału krajowego, mogą być w krótkim czasie przeprowadzone. Z drugiej strony nie wiem, jakim sposobem można sprawę tak doniosłą, o której ważności przez dwa dni z takim naciskiem przemawiano, wystawiać na rozmaite zmienne szanse polityki.

Nie możemy wiedzieć, jak prędko Sejm będzie ponownie zwołany, nie możemy wiedzieć, jakie później będą konstelacye polityczne. Sądzę, że sprawa powinnna być tak postawioną, ażeby od razu zakład mógł być w życie wprowadzony, a do tego potrzeba, ażeby ta instytucya była zaopatrzoną we wszelkie organa, jakie w myśl uchwały Sejmu mogą być ustanowione. Stoimy więc przed delimatem, mamy do wyboru, aby, albo Wydział krajowy sam pełnił obowiązki rady nadzorczej prowizorycznie przez pewien czas, tj. aż do czasu, nim się Sejm ponownie zbierze — i ja pierwotnie wniosek ten postawiłem, kiedy jednakowoż spotkałem się z uwagą, że Wydział krajowy nie zechce przyjąć tej odpowiedzialności, cofnąłem swój wniosek na rzecz wniosku p. Męcińskiego. Obecnie więc zachodzi już ta tylko alternatywa, aby albo poruczyć Wydziałowi prowizoryczne zamianowanie Rady Nadzorczej na pierwszy czas do ponownego zebrania się Sejmu, albo, aby Sejm tę radę nadzorczą w tych kilku dniach odrazu wybrał. Już p. Grocholski wykazał, że ta druga alternatywa jest niepodobna, a jest więc także dla tego, że trzeba Wydziałowi krajowemu zostawić czas, ażeby mógł się porozumieć z osobami, czy zechcą przyjąć ten obowiązek, a to jest także rzeczą ważną.

P. Męciński zwrócił uwagę na to, że byłoby to poniekąd anomaliją wybrać prowizorycznie radę nadzorczą, nim bank będzie założony. P. Skałkowski podniósł, że to się dzieje często przy tworzeniu się instytucyi; jednakowoż to nie powinno się tak dziać, bo najczęściej wchodzą natenczas do Rady Nadzorczej ci sami, co są założycielami instytucyi. Sądzę, że Wydział krajowy powinien mieć czas, aby się zastanowić i aby módz także z poza Sejmu wybrać ludzi odpowiednich. Zaś obecnie niepodobieństwo przystępywać do wyboru Rady nadzorczej, któraby miała spełnić tak ważne zadanie.

W obec tej sytuacyi nie pozostaje nic innego jak, ażeby poruczyć Wydziałowi krajowemu, żeby wybrał prowizorycznie Radę nadzorczą aż do zwołania Sejmu. Myślę, że w ten sposób nawet podana będzie dla Sejmu sposobność przekonania się, o ile ci mężowie przez Wydział krajowy wybrani odpowiadają swemu zadaniu i o ile mogą podołać na przyszłość swoim obowiązkom. Jeżeli nam zatem nic innego nie pozostaje uczynić, jak zostawić wybór Rady nadzorczej Wydziałowi krajowemu, to w dalszej konsekwencyi nie pozostaje nic innego, jak pozostawić Wydziałowi krajowemu także wybór Dyrekcyi prowizorycznej. Przeciwko temu oświadczył się p. Romanowicz i powiedział, że człowiek zdolny, któryby odpowiedział temu zadaniu, chcąc być Dyrektorem, zażąda kontraktu i tylko pod tym warunkiem przyjmie obowiązek. Co do mnie, powiem przeciwnie, że tylko zdolny człowiek gotów będzie przyjąć tę posadę prowizorycznie, człowiek zaś, który będzie mniej może odpowiednim, który się zatem będzie obawiał, że może być usunięty, taki będzie żądał kontraktu, a takiego ja bym się obawiał, i sądziłbym nawet, że byłoby wskazanem, ażeby dyrektor w każdym razie był

ustanowiony tylko prowizorycznie, ażeby się można przekonać, o ile on odpowiada nałożonym nań obowiązkom. Wniosek więc posła Męcińskiego, z którym się zupełnie zgadzam, zasługuje na to, abyście go Panowie przyjęli.

JW. Marszałek. P. Goldman ma głos.

P. Goldman. Już w ogólnej dyskusyi w krótkich słowach wypowiedziałem, dlaczego jestem za założeniem Banku krajowego. Zdawało mi się, że ten bank będzie stanowić przedział między przeszłością a przyszłością. Chciałbym też, ażeby to co u nas i w Austryi całej było dotychczas stałą prawie normą, żeby to w przyszłości się nie powtarzało. Nic nie mamy stałego, wszystko jest prowizoryczne, a podług wniosku szan p. Męcińskiego będziemy mieli prowizoryczną Radę nadzorczą i prowizoryczną Dyrekcyę, należałoby jeszcze tylko dać możność tej prowizorycznej dyrekcyi robienia prowizorycznych interesów, abyśmy mieli prowizoryczny bank. Zdaje mi się, że w ten sposób pierwszy zaraz krok tego banku będzie fałszywy i o pomyślnej przyszłości tego banku wróżyć nie będzie można. Rozumiem i umiem oceniać powody, dla których p. Romanowicz uczynił wniosek, ażeby już teraz Wydział krajowy przyszedł z propozycyą osób w skład Rady nadzorczej wejść mających, bo jemu i nam chodzi o to, że jeśli uznaliśmy, że ten bank może oddać korzyści krajowi, ażeby wszedł w życie, kiedy tylko pozwolą na to warunki i okoliczności od nas niezależne, ażebyśmy ani jednej chwili nie stracili. Jeżeliby jednak ten wniosek się nie utrzymał, to zamiast dać Wydziałowi krajowemu prawo mianowania prowizorycznej Rady nadzorczej, którąby miała wybrać prowizoryczną Dyrekcyę, wolę pójść za zdaniem JE. p. Grocholskiego, że na zwłoce dwóch lub trzech miesięcy kraj nie straci, gdyż jeżeli tak długo czekał, to może i tych kilka miesięcy przeczekać. Uchwalimy dziś główne punkta przyszłego statutu, damy możność Wydziałowi krajowemu wypracowania statutu, ażeby już zasadnicze punkta nie mogły być zakwestyonowane. Na przyszły rok kończy się peryod wyborczy, w Październiku nastąpią nowe wybory, a spodziewać się przy tem należy, że się nie powtórzy więcej dłuższe niezwoływanie Sejmu. Sejm zwołany będzie prawdopodobnie nie za rok, ale za siedm albo ośm miesięcy. Zdaje mi się, że ten czas potrzebny będzie do należytego przygotowania i uzyskania wszelkich od rządu zatwierdzeń i ułatwień. Dlatego będę głosował za pierwszym wnioskiem p. Romanowicza, bo jestem za tem, ażeby dać możność Wydziałowi krajowemu, o ile to się da zrobić bez narażenia przyszłego rozwoju instytucyi, skorzystania z czasu, jaki mu pozostanie do zebrania się przyszłego Sejmu, a gdyby ten wniosek upadł, będę głosował za drugim wnioskiem tj. ażeby uchwalić zasady, jakie są przedstawione przez komisyę bankową z poprawkami p. Skałkowskiego, a nakoniec będę za tem, ażeby w ustępie XI. opuścić końcowe słowa „i do wprowadzenia zakładu w życie.“

JW. Marszałek. P. Sławiński ma głos.

P. Spławiński. Gdybym miał pewność, że istotnie, jak powiedział p. Goldman, Sejm będzie zwołany w krótkim czasie, może na wiosnę przyszłego roku, gdybym miał pewność, że przyjdzie do wyboru Rady nadzorczej, w ogóle do ostatecznego powołania do życia banku, w czasie tej kadencyi sejmowej, tobym nawet nie stawiał wniosku, iż sobie życzymy, ażeby teraz Radę nadzorczą wybierać. Jednakże, proszę Panów, te rzeczy są bardzo wątpliwe, niechże Sejm nie będzie zwołany na wiosnę, ale w jesieni, to już w jesieni kończy się kadencya Sejmowa, przyjdą świeże wybory sejmowe, a cała sprawa, nad którą dyskutujemy, która tyle czasu zajmowała, rozbije się w puch dlatego, że niektórzy Panowie obawiają się wyboru rady nadzorczej teraz i to nie mówię, prowizorycznej, ale w pierwszej chwili na jeden rok albo do czasu aż się Sejm zbierze.

Niektórzy Panowie już podnosili, że ludzi w kraju nie tak wiele, jednakże ludzi Wydział krajowy zna, których mógłby postawić na czele banku i którymby można oddać jego kierownictwo. Zresztą Członek Wydziału krajowego powiedział nam, że Wydział krajowy byłby w możności przedstawić ludzi na członków Rady nadzorczej. Skoro Członek Wydziału krajowego tak oświadczył, skoro Wydział krajowy nie będzie w kłopocie przedstawienia kandydatów, to nie wiem, dla czego my nie mamy się zgodzić, ażeby ich teraz przedstawił, skoro do tego gotów. Jeżeli teraz jest gotów przedstawić, to prawdopodobnie tych samych ludzi mniej więcej przedstawi nam i na przyszły rok. Nie widzę najmniejszej przyczyny, aby opóźniać wejście w życie tego banku, a przez to narażać go na niepewną przyszłość i na niepewne losy, a nawet być może, że wszystko to na niczem skończyć się może.

W końcu oświadczam, że będę głosował w pierwszym rzędzie za wnioskiem p. Romanowicza, a w razie gdyby mieliśmy głosować nad tem, ażeby Wydział krajowy sam wybierał radę

nadzorczą i Sejm pozbyć się miał wszelkiego prawa, słusznie mu się należącego, tobym się raczej zgodził na wniosek JE. p. Grocholskiego, a względnie na drugi wniosek p. Romanowicza.

JW. Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. Męciński. Przedewszystkiem zwrócę uwagę Wysokiej Izby, że w czasie długo toczącej się dyskusyi nad tym punktem, nie zabierałem głosu, ale zabrałem go wówczas dopiero, kiedy najrozmaitsze wnioski zostały postawione, kiedy wyrodziły się różne wątpliwości, więc zdawało mi się, że jakiś pośredni wniosek, może nieporozumienia wyrównać i w ten sposób będziemy mogli przyjść do jakiegoś rezultatu.

Parę słów odpowiem p. Romanowiczowi. Zapytał on mnie, jak sobie wyobrażam Dyrekcyę, która na kilka miesięcy prowizorycznie wybraną będzie. Jeżeli powiedziałem na końcu wniosku mego: „do czasu przyszłego zebrania się Sejmu," to powiedziałem dla tego, że rada nadzorcza, którejby nie było, nie mogłaby dyrekcyi wybrać. Przecież myśl wniosku komisyi jest taka, że dyrekcyę mianuje Wydział krajowy na przedstawienie rady nadzorczej, więc nie można tutaj upatrywać żadnego prowizoryum, które p. Romanowicz i Goldman widzieli, boby go tu faktycznie nie było, Wydziałowi krajowemu podług tej myśli przysłużałoby prawo mianowania dyrekcyi i w tym więc razie mianowałby ją ten sam Wydział — i czynił to naturalnie nie w myśli prowizoryum,—Rada Nadzorcza do zebrania się Sejmu byłaby tylko nie jako żeby dla dopełnienia formy, że tak powiem, aby było komu przedstawić Wydziałowi kandydata do zamianowania.

Obydwaj ci Panowie oświadczyli się przeciwko mniemanemu prowizoryum; więc myślałem, że wynajdą na to prowizoryum jakieś więcej radykalne lekarstwo. Cóż oni wynaleźli? Otóż powiadają, wybrać radę nadzorczą prowizoryczną, chociaż dziś ona jeszcze na nic nie potrzebna.

Dalej powiada p. Romanowicz, że Wydziałowi krajowemu będą oddane najważniejsze czynności i zapytuje, czy Sejm zechce przystać na to? Wszak Wydział krajowy jest jedyną reprezentacyą legalną Sejmu, najważniejsze więc czynności Sejmu jemu tylko oddane być mogą, a nikomu innemu.

Czy przejdzie wniosek przezemnie postawiony, czy wniosek komisyi, czynności Sejmu ograniczą się w tej sprawie na bardzo małych atrybucyach, bo Sejm na przedstawienie Wydziału krajowego wybierze radę nadzorczą i nic więcej, a czynności codzienne muszą należeć do ciała wykonawczego, jakiem jest Wydział krajowy, chociaż jednemu, albo drugiemu z Panów, to się może niepodobać. Troszczy się p. Romanowicz, że tak wielki ciężar spadnie na barki Wydziału krajowego.

Nie jeden z nas już zadał sobie może takie pytanie, ale sądzę, że i Wydział krajowy zadał je sobie wpierw, zanim przyszedł do Sejmu z wnioskiem założenia Banku krajowego.

Sejm więc nie pozbywa się tutaj żadnego prawa, ale pytam, do czasu zebrania Sejmu, cóż się ma dziać? Sejmu nie ma, rzecz do wprowadzenia w życie gotowa, więc Wydział krajowy niech wstąpi w prawa Sejmu na tak długo, dopóki Sejm się nie zbierze.

Powiedział p. Skałkowski odpierając mój zarzut, że tam, gdzie nie ma statutu, potwierdzenia ani pieniędzy, tam nie powinno wybierać się rady nadzorczej, że przecież tak się dzieje gdzie indziej. Czy tak się dzieje? Tego nie wiem, ale wiem, że tak się działo przed rokiem 1873, lecz podobno to się już skończyło. Tak było w czasie rozkwitu szwindlów, ale dziś o takich operacyach już nie słychać dzięki Bogu. (Głosy z lewicy: dzisiaj wszędzie się tak dzieje).

Jeżeli jeszcze raz trudzę Wysoką Izbę odpieraniem zarzutów, to czynię to najprzód dla tego, że są niejasności, które się wielu posłom nasuwały, a powtóre, że jeżeli tę rzecz odraczamy tym sposobem, to szkoda może być czasu, bo stosunki pieniężne dziś pomyślne, mogą się zmienić na gorsze. Zresztą, rzecz ta może tak gładko nie pójdzie w Radzie Państwa, z wyszukaniem ludzi i z przygotowaniem akcyi, że i tak prawdopodobnie dość czasu upłynie, choćby nawet okoliczności sprzyjały— więc ich sami nie pomnażajmy bez potrzeby.

Zdawało mi się więc, że w obec dzisiejszego targu pieniężnego i wszystkich tu przytoczonych okoliczności, nie należy tej sprawy na rok odraczać i ztąd wniosek mój się urodził.

W końcu oświadczam, że w pierwszym rzędzie naturalnie głosować będę jako wnioskodawca za wnioskiem moim, a gdyby ten nie przeszedł, to będę głosował za wnioskiem p. Grocholskiego, który podnosi wniosek komisyi. Tylko za wnioskiem p. Romanowicza wybierania zaraz Rady Nadzorczej w żadnym razie głosować nie będę, bo nie chcę dziecku, które się jeszcze nie urodziło, naprzód już narzucać tylu guwernerów. Ta przedwczesna edu-

kacya źle może wpłynąć by mogła na spodziewany rozwój i działalność mającego przyjść na świat dopiero młodzieńca.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Nasamprzód podam pod głosowanie wniosek p. Męcińskiego. (P. hr. Henryk Wodzicki: Cofam mój wniosek), albowiem po przyjęciu wniosku p. Męcińskiego, odpada kilka ustępów wniosku komisyi. Gdyby wniosek p. Męcińskiego upadł, podam pod głosowanie pojedyncze wnioski komisyi z poprawkami, jakie zostały poczynione. Będziemy głosować nad wnioskiem p. Męcińskiego, który brzmi (Czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu wypracowanie statutu, w którym obmyślaną będzie organizacya władz zakładu i sposób wykonywania kontroli przez Reprezentacye kraju nad zakładem“.

„Pierwszą Dyrekcyę i pierwszą Radę kr. nadz. na czas do najbliższego zebrania się Sejmu zamianuje Wydział krajowy“.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce powstać! (Po przeliczeniu). Za wnioskiem jest 24 głosów, a zatem mniejszość. Wniosek upadł.

Przystępujemy do pojedynczych ustępów wniosku komisyi, a mianowicie do punktu VI., który brzmi (Czyta):

„Zwierzchniczy nadzór nad Bankiem krajowym wykonywa Reprezentacya kraju — t. j. Sejm, a w jego zastępstwie Wydział krajowy“.

Kto się z tym ustępem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Ustęp VI. jest przyjęty.

Podaję pod głosowanie ustęp VII., który brzmi (Czyta):

„Kontrolę nad Bankiem wykonywa Rada nadzorcza i czuwa nad bezpieczeństwem tegoż“.

Kto się z tym ustępem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp VII., jest przyjęty.

Podaję pod głosowanie punkt VIII. (Czyta).

„Rada nadzorcza składać się ma z dziewięciu na przedstawienie Wydziału krajowego przez Sejm wybranych członków jakoteż czterech zastępców“.

Do tego punktu VIII. jest poprawka p. Skałkowskiego, która brzmi (Czyta):

„Rada nadzorcza składa się z dziewięciu członków i czterech zastępców, których wybiera Sejm z podwójnej liczby kandydatów, przedstawionych przez Wydział krajowy, na przeciąg lat sześciu“.

Podam naprzód pod głosowanie poprawkę p. Skałkowskiego, a gdyby ta upadła, ustęp VIII. podług wniosku komisyi.

Kto jest za poprawką p. Skałkowskiego, zechce powstać. (Po przeliczeniu). Za poprawką głosowało 23 posłów, azatem mniejszość. Poprawka upadła.

Przystępujemy do głosowania nad ustępem VIII. według brzmienia komisyi.

Kto się z tym wnioskiem komisyi zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp VIII. jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu IX. wniosku komisyi, który brzmi (Czyta): „Dyrekcyę mianuje Wydział krajowy na przedstawienie Rady nadzorczej“.

Kto się z tym ustępem komisyi zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp IX. jest przyjęty. Do tego ustępu IX. postawił dodatek p. Romanowicz, który brzmi (Czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby jeszcze w ciągu bieżącej sesyi przedstawił Sejmowi kandydatów do pierwszej Rady nadzorczej, która po zatwierdzeniu statutów prowizorycznie urzędować będzie do zebrania przyszłej sesyi sejmowej“.

Kto się z tym dodatkiem zgadza, zechce powstać. (Mniejszość). Dodatek ten upadł.

Przystępujemy do punktu X., który brzmi: (Czyta) „Bank krajowy ma prawo zakładać filie w kraju“.

Nad tym ustępem otwieram dyskusyę. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podam punkt X. pod głosowanie.

Kto się z tym ustępem X. zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp X. jest przyjęty.

JW. Marszałek. Przystępujemy do dalszego ustępu. (Czyta):

„XI. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wydania statutu dla Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, do przeprowadzenia rokowań z c. k. Rządem, celem wyjednania zatwierdzenia statutów, do wydania postanowień wykonawczych, oraz instrukcyi wykonawczych i do wprowadzenia zakładu w życie“.

Rozprawa otwarta.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos. (Głosy: oho! oho!)

JW. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Niedyskrecyą jest mówić, kiedy Izba znużona i niecierpliwa, ale obowiązkiem poselskim mówić, kiedy publiczna

sprawa tego wymaga. A ponieważ obowiązek poselski kładę na pierwszym miejscu, przeto panowie przebaczycie mi, że nadużywam waszej cierpliwości. Będąc przy głosie przedewsystkiem muszę prosić p. prezesa komisyi bankowej, aby zupełnie nie bacząc na to, kto mówi, lecz tylko o czem mówi, raczył mój wniosek ocenić więcej przedmiotowo, gdyż zdaje mi się, że jeżeli w dotychczasowych przemówieniach moich mogłem być niezrozumiałym dla p. prezesa komisyi, to zawsze nie do tego stopnia, iżby w każdem mojem odezwaniu się widział zamach na Bank. Mam prawo domagać się tego na podstawie dowodów, które złożyłem w czasie ogólnej dyskusyi. Miałem i mam zamiar walczyć afirmacyą, mogłem zatem, a sądzę, że i stawiałem poprawki dążące do pewnych zmian w przedłożeniu komisyi, do zmian może nieusprawiedliwionych, nigdy zaś takich, za pomocą których zamierzony Bank pragnąłem obalić.

(P. Szczęsny hr. Koziebrodzki. Proszę o głos).

Przechodząc do rzeczy, czynię poprawkę do ustępu XI. Poprawka ta opiewa jak następuje. (Czyta): Po słowach: „... i do wprowadzenia zakładu w życie“, dodać słowa: „skoro egzekucya polityczna dla wierzytelności hipotecznych przyznaną mu będzie“.

JW. Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest poparty.

P. Abrahamowicz. Przepraszam jeszcze nie skończyłem.

Warunek, który zawiera moja poprawka, czyni zawisłem wprowadzenie instytucyi w życie od przyznania jej egzekucyi politycznej. Temu przeczyć nie można, że jeżeli zważymy Panowie, w jakim kierunku ma działać instytucya projektowana, a nadto jakich będzie mieć dłużników, to może z łatwością przyjdziemy do przekonania, że Bank krajowy udzielając pożyczek na posiadłości włościańskie, gdyby niemiał egzekucyi politycznej i był skazany na dochodzenie praw swoich należytości tak jak je dochodzi zakład kredytowy włościański, znalazłby się wkrótce tam, gdzie się ten zakład znajduje. Dla mnie jest rzeczą najważniejszą ta egzekucya polityczna i niewaham się twierdzić, że nie umię wyobrazić sobie zakładu hipotecznego dla włościan na zdrowych zasadach opartego bez egzekucyi polityczej. Raczcie zważyć Panowie, jaką mamy ciężką procedurę cywilną, jak trudno dojść do wierzytelności i jak trudność ta w ściągnięciu należytości demoralizuje dłużnika, nie domagam się, aby prawo politycznej egzekucyi było na nieskończone lata przyznane, lecz przynajmniej na lat 15 lub 20, to jest na czas przejściowy, a mianowicie zanim pojęcia o zobowiązaniach kredytowych się lepiej nie skrystalizują, zanim przekonanie, że zaciągniętą pożyczkę trzeba i jest obowiązkiem zwrócić.

Na tem uzasadnieniu opierając się, pozwalam sobie o przyjęcie tej poprawki upraszać.

JW. Marszałek. P. Koziebrodzki ma głos.

P. Szczęsny hr. Koziebrodzki. Komisya bankowa zgodziwszy się na ustanowienie banku, starała się w całym swym elaboracie niczem nie krępować Wydziału krajowego w przeprowadzeniu tej myśli, dla tego też, jeżeli panowie zwrócili na to uwagę, to widzę, że systematycznie jest przeprowadzona ta myśl. Na pierwszem miejscu jest powiedziane, że ma być dział hipoteczny bankowy, następnie punkta co do obu tych działów, dalej dotacya całego banku, po której te cztery punkta, tyczące się organizacyi banku, o których tak długa była dyskusya. I w komisyi była uwaga zrobiona, że może się stać, iż rzecz ta tak szybko nie pójdzie, zanim statut będzie zatwierdzony, i bank będzie mógł wejść w życie, i w tym względzie bardzo słusznie powiedział któryś z członków komisyi, że ani mowy nie ma, aby do przyszłej sesyi Wydział krajowy mógł się z tem ułatwić. Jednak było w komisyi zdanie, aby Wydziału nie krępować, i w punkcie IX. dano mu pełnomocnictwo, aby mógł tę instytucyę wprowadzić w życie, nie było więc w komisyi to zamilczane, żeby mógł Wydział krajowy wprowadzić tę instytucyę wcześniej, jednak uważano, że te słowa w XI. są dostateczne, aby instytucyę wprowadzić w życie. Podniosłem to umyślnie, gdyż w komisyi myśl była, aby dążyć do tego wprowadzenia i aby odeprzeć zarzut, że komisya na nią nie wpadła. Owszem komisya tego pragnęła.

Tyle co do tego punktu miałem do powiedzenia. Poprawka p. Abrahamowicza zdaje mi się zbyteczną w obec następującej uchwały pod C i nie widzę powodu, dla czegoby do punktu XI. miała być dołączoną.

Punktem XI., na mocy którego Wydział krajowy może rokowania przedsięwziąść, Wydziału krajowego nie krępujemy w działaniach jego i w wykonaniu zamiaru, który komisya Wys. Sejmowi przedstawia. Zaś takie uczynienie zawisłem

wykonania tego zamiaru od okoliczności podniesionych we wniosku p. Abrahamowicza byłoby niestosownem.

Co do odpowiedzi p. Abrahamowicza mam to dodać, że nie występuję tu jako prezes komisyi tylko jako poseł.

JW. Marszałek. Zwracam uwagę, że przed odroczeniem posiedzenia p. Gross postawił dodatek do tego ustępu tej treści (czyta): Nakońcu ustępu XI dodać: ...i do zamianowania funkcyonaryuszów, w poprzednich punktach ustanowionych aż do najbliższego zwołania Sejmu."

P. Gross. Cofam mój wniosek.

JE. p. Grocholski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

JE. p. Grocholski. Co do wniosku p. Abrahamowicza, to ja bardzo bym sobie życzył, aby egzekucya polityczna mogła być zaprowadzona, jednakże nie czyniłbym od tego zawisłem przyjście albo nie przyjście banku do skutku. Jabym czynił od tego zawisłem większą lub mniejszą łatwość w udzielaniu włościanom pożyczek, ale żeby dla tego miał bank nie przyjść do skutku, temu muszę się sprzeciwić i przeciw poprawce głosować będę.

W obec tego, Panowie żeście odrzucili wniosek, aby zaraz w tej kadencyi Izba przystąpila do wyboru rady nadzorczej, zdaje mi się, że to upoważnienie Wydziału kraj. do wydawania postanowień wykonawczych i instrukcyi wykonawczych jest zbyteczne. Sejm sam powinien te instrukcye uchwalić, bo one będą ogromnej doniosłości. Od tych instrukcyi będzie zależeć pomyślność banku. W tej instrukcyi będzie normowany nadzór, sposób administrowania, w tej instrukcyi będzie unormowana także wysokość pożyczek hipotecznych, bo te pożyczki nie zależą od tego tylko, czy się mają dawać do wysokości $^2/_3$ wartości czy do połowy, ale zależeć będą od tego, podług jakiej normy dobra będą szacowane. Bo i to będzie rzeczą instrukcyi, jak mają być hipoteki szacowane i jak oznaczyć wartość hipoteki, na którą będą pożyczki udzielane.

Pozwolę sobie postawić wniosek, aby te słowa: „do wydania postanowień wykonawczych oraz instrukcyj wykonawczych" były wypuszczone.

Może się zdawać, że postanowienia i instrukcye wykonawcze oznaczają to samo, ale instrukcya oznacza to samo co w niemieckim znaczy: „Ausführungsvorschrift." Nie sądziłbym, abyśmy tem opóźniali wprowadzenie zakładu w życie. Ten obowiązek musi ciężyć na Wydziale krajowym. Ktokolwiek wybierze radę nadzorczą, dyrekcya będzie zamianowana przez Wydział i wykonanie tego wprowadzenia w życie instytutu powinno ciężyć na Wydziale krajowym. Dlatego będę głosował za opuszczeniem tych słów, a natomiast stawiam wniosek, aby na końcu dodać że „Sejm uchwali na przedstawienie Wydziału krajowego instrukcye wykonawcze."

JW. Marszałek. Kto popiera wniosek ten p. Grocholskiego zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty.

P. Goldmann. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Goldmann ma głos.

P. Goldmann. Ja także uznaje ważność egzekucyi politycznej, ale nie cenię jej tak wysoko, abym od jej uzyskania czynił zależnem wejście w życie krajowego zakładu. Dlatego nie mógłbym głosować za poprawką p. Abrahamowicza.

Zwracam przytem uwagę na to, że cały ten ustęp dający Wydziałowi prawo wprowadzenie zakładu w życie, jest teraz zbytecznym, ponieważ według uchwały poprzedniej Sejm wybierze radę nadzorczą, a przed wyborem tej rady bank w ogóle nie będzie mógł być wprowadzony w życie. Uczynić wprowadzenie w życie jeszcze zawisłem od otrzymania egzekucyi politycznej, jest zbytecznem dlatego, że podczas przyszłej sesyi sejmowej, kiedy będziemy mieli wybierać radę nadzorczą, Wydział krajowy zda nam zapewne sprawę ze swoich starań, a wtedy Sejm będzie mógł osądzić w razie nie uzyskania egzekucyi politycznej, czy pomimo to przystąpić do założenia banku lub czy zawczasu tego zaniechać. Proszę jeszcze zauważyć, że egzekucya ma być tylko dla wierzytelności hipotecznych, a zakres działania banku obejmuje jeszcze jeden dział, jeżeli nie ważniejszy, to przynajmniej równie ważny jak dział hipoteczny.

Dlatego ja i przyjaciele moi będziemy głosowali przeciw wnioskowi p. Abrahamowicza.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

P. Zucker. Proszę o zamknięcie dyskusyi.

JW. Marszałek. Kto jest za zamknięciem dyskusyi zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya zamknięta. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Przeciw poprawce mojej podniesiono zarzuty, że bądź ona jest zbyteczna, bądź nie na czasie. Czy tak jest, w kilku słowach wykażę. Ważności tej poprawki ze względu na rozwój banku nikt z oponentów nie zaprzeczył, a opozycya cała oparta na argumencie, że czyn-

ność banku mogłaby być opóźniona a może i unicestwiona, temu nie przeczę. Lecz pytam się, czy nie lepiej nie mieć żadnej instytucyi, lub mieć taką, której powodzenie z miejsca zakwestyonowanym zostanie.

Lecz powracam do rzeczy i podnoszę, że poprawka moja jest doniosła przez wzgląd na jedną szczególną rzecz.

Powszechnie wiadomo, że rząd bardzo trudny jest w udzielaniu egzekucyi politycznej. Egzekucya ta pociąga za sobą większe koszta i absorbuje organa rządowe. Rząd więc nie łatwy będzie w udzieleniu takiej egzekucyi

W obec tego stanu rzeczy uchwalić rezolucyę taką, jak wiele uchwalamy, znaczy objawić żądanie skromne, ale nie takie, któreby było wyrazem potrzeby koniecznej.

Inna jest rzecz, jeżeli Rząd spotka się z uchwałą Sejmu, że ten Sejm pragnąc podnieść kraj, zakłada bank, ale wprowadzenie go w życie czyni zawisłem od przyznania egzekucyi politycznej. Wówczas to zastrzeżenie zupełnie innego nabierze znaczenia i będzie czemś innem jak rezolucya, którą przedkłada komisya Wysokiej Izbie. Dziś Rząd objawia dążność poprawy stosunków ekonomicznych, dziś Rząd nie będzie lekceważyć takiego żądania, i uzna, że przyjdzie krajowi w pomoc, gdy egzekucyę polityczną dozwoli, gdyż tem samem umożliwi wejście w życie instytucyi przez wielu za bardzo potrzebną uznanej. Myślę więc, że zastrzeżenie to jest nietylko pożądane ale i potrzebne. Dlatego obstaję przy mojej poprawce.

P. Wereszczyński. Proszę o głos

JW. Marszałek. P. Wereszczyński jako członek Wydziału krajowego ma głos.

P. Wereszczyński. P. Abrahamowicz w ostatniem przemówieniu stanął na tem stanowisku, jak gdyby mógł przemówić do rządu: „jak nie dasz egzekucyi politycznej, nie będziesz miał banku!“ Wniosek nasz nie jest wnioskiem rządowym i nie wiem, czy to rządu tak bardzo dotknie. W każdym razie trudnem będzie sobie wytłumaczyć, że dlatego cały bank nie ma być wprowadzony w życie, iż w dziale hipotecznym nie będzie politycznej egzekucyi. Mnie się zdaje, że wniosek p. Abrahamowicza nie jest usprawiedliwionym.

Gdybyśmy chcieli powstrzymać wprowadzenie działu hipotecznego, toby jeszcze było usprawiedliwionem, ale nie jest usprawiedliwione żądanie, żeby cały bank nie wszedł w życie dlatego, że jego dział hipoteczny nie ma prawa egzekucyi politycznej. Głosować więc będę przeciw przyjęciu poprawki p. Abrahamowicza.

JW. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca JE. hr. Russocki. Zrzekam się głosu.

JW. Marszałek. Więc przystąpimy do głosowania. Do punktu XI są poprawki pp. Abrahamowicza i Grocholskiego. Zarządzę głosowanie ustępami. Kto jest za tem, aby ten ustęp opiewał (czyta):

„XI. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wydania statutu dla Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem do przeprowadzenia rokowań z c. k. Rządem celem wyjednania zatwierdzenia statutów“, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje wyrazy: „i do wprowadzenia zakładu w życie“ zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte. Teraz następuje dodatek p. Abrahamowicza (czyta): „skoro egzekucya polityczna dla wierzytelności hipotecznych przyznaną mu będzie.“ Kto się z dodatkiem p. Abrahamowicza zgadza, zechce wstać. (Mniejszość.) Dodatek p. Abrahamowicza upadł.

Teraz podam wyrazy, które komisya umieściła w ustępie XI, a mianowicie (czyta): „do wydawania postanowień wykonawczych, oraz instrukcyj wykonawczych.“ Kto jest za tem postanowieniem według wniosku komisyjnego, zechce wstać. (Większość.) Jest przyjęte. A tem samem odpada wniosek dodatkowy p. Grocholskiego (czyta): „Sejm uchwali na przedstawienie Wydziału krajowego instrukcye wykonawcze.“

Teraz p. sprawozdawca zechce odczytać ustęp XII.

Sprawozdawca JE. hr. Russocki (czyta): XII. W celu uzyskania potrzebnych środków pieniężnych na zaopatrzenie Banku krajowego w fundusz zakładowy i na koszta założenia (II. V.) ma być zaciągnięta pożyczka krajowa w myśl załączonego pod D. projektu do ustawy.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten ustęp, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp XII jest przyjętym.

JW. Marszałek. Przystępujemy do przyjęcia uchwały B, która brzmi (czyta):

B. Uchwała.

Kraj poręcza za dotrzymanie zobowiązań, z wydawania listów zastawnych przez „Bank kra-

jowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem" wynikających.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tej uchwały, zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwała jest przyjęta. Uchwała C. brzmi (czyta):

C. Uchwała.

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w drodze właściwej wyjednał prawo egzekucyi politycznej dla hipotecznych należytości „Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem" jak również zwolnienie tegoż zakładu od podatków i należytości stemplowych.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tej uchwały, zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwała C. jest przyjęta. Następuje D. Ustawa (czyta):

Art. I. Na założenie i wyposażenie „Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem" upoważniam Wydział krajowy do zaciągnięcia imieniem kraju pożyczki w ilości 1,025.000 zł. w. a. pod warunkami najmniej uciążliwymi.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem artykułu I. ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Artykuł I. jest przyjęty. Artykuł II. brzmi (czyta):

Art. II. Wykonanie tej ustawy polecam Moim Ministrom skarbu i spraw wewnętrznych.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem artykułu II. zechce rękę podnieść. (Większość.) Artykuł II. jest przyjęty.

Przystępujemy teraz do uchwalenia wstępu tej ustawy (czyta):

Ustawa

z dnia . . . . . o zaciągnięciu pożyczki na rzecz „Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem".

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam, co następuje:

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego wstępu do ustawy zechce rękę podnieść. (Większość.) Wstęp jest przyjęty.

Głosy. Prosimy o trzecie czytanie.

JW. Marszałek. Przed trzeciem czytaniem musi być cała uchwała na nowo ustylizowaną z powodu poczynionych poprawek, dlatego trzecie czytanie przeznaczę na porządek dzienny jednego z najbliższych posiedzeń.

Na dzisiaj posiedzenie zamykam. Następne posiedzenie jutro o godz. 10. rano.

Na porządku dziennym będzie:

Porządek dzienny

23. posiedzenia, 4. sesyi, IV. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we środę dnia 19. Października 1881. o godzinie 10. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie lekkomyślnego zadłużenia się urzędników i sług krajowych.— Sprawozdawca poseł Pietruski.
2. Sprawozdanie komisyi dla reformy administracyjnej o kwestyonarzu c. k. Rządu w przedmiocie ograniczenia podwójnej administracyi w politycznym zarządzie krajów koronnych.— Sprawozdawca komisyi poseł Gross. — Sprawozdawca mniejszości p. Alfons Czajkowski.

Posiedzenie zamknięte. Koniec posiedzenia o godzinie 11. minut 25. wieczorem.

I. Związkowa Drukarnia.